BANK

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY BANKOWOŚCI I ZAGADNIENIOM FINANSOWYM

LIPIEC - SIERPIEŃ

ROK IV 1936 NR. 7–8

TREŚĆ NUMERU:

BANK

WARSZAWA

LIPIEC-SIERPIEŃ 1936

ROK IV NR. 7–8

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY BANKOWOŚCI I ZAGADNIENIOM FINANSOWYM

ZAGADNIENIA BIEŻĄCE

Moratorjum transferowe

Dnia 25 czerwca b. r. specjalna delegacja Rządu polskiego ogłosiła w New Yorku komunikat oficjalny w sprawie dalszej obsługi długów zagranicznych Polski. Istotną treść komunikatu stanowi następujące oświadczenie:

1. Płatności należne według kontraktów pożyczkowych będą tymczasem dokonywane w drodze efektywnych wpłat w złotych na rachunki zablokowane agentów fiskalnych w Banku Polskim;

2. transfer sum potrzebnych na obsługę zostaje czasowo zawieszony;

3. jest życzeniem Rządu, ażeby rozmowy, dotyczące wytworzonej w ten sposób sytuacji zostały podjęte we właściwym momencie.

W ten sposób została poinformowana opinja publiczna o tem niezwykle doniosłem zarządzeniu, które zresztą było przewidywane w kołach finansowych. Wyjazd prof. Krzyżanowskiego do N. Yorku pozwalał domyślać się, że rokowania będą dotyczyć raczej kwestji spłaty długów, niż zaciągnięcia nowej pożyczki, gdyż wiele się zmieniło od czasu, gdy w roku 1927 nasz wybitny ekonomista płynął do Ameryki po stabilizacyjną pożyczkę; inne możliwości przedstawiały wówczas Stany Zjedn. jako kredytodawca, inne Polska jako kredytobiorca.

Powody zawieszenia transferu są jasne, argumenty przekonywujące. Skoro nasz bilans handlowy wskutek restrykcyj przywozowych

innych państw zaczął wykazywać coraz mniejszą nadwyżkę wywozu, a dopływ kapitałów zagranicznych obniżył się do znikomych rozmiarów, groził nam stały ubytek rezerw kruszcowo - walutowych, które, jak to podkreślił wymieniony wyżej komunikat oficjalny, stopniały ostatnio do niewielkiej sumy 70 milj. dolarów. W tych warunkach trzeba się było chwycić radykalnych środków obrony w postaci reglamentacji obrotu dewizowego i towarowego, oraz zawieszenia transferu w zakresie obsługi długów kapitałowych. To, żeśmy się uciekli do drastycznych środków dopiero teraz, t. zn. zbyt późno, by odnieść z tego większe korzyści, może stanowić dowód, jak wielką wagę przykładaliśmy do imponderabiljów, składających się na miano solidnego — a w dzisiejszych czasach można powiedzieć h e r o i c z n e g o dłużnika. Uczciwość nie żąda zapłaty, jakkolwiek czasem bywa wynagradzana. Czy mogliśmy się spodziewać tego wynagrodzenia i czy możemy się spodziewać, że ten krok nielojalności, który uczyniliśmy dopiero w chwili nieodpartej konieczności, zostanie odpowiednio oceniony? Odpowiedź na to jest trudna, jak zwykle, gdy się waży korzyści materjalne z moralnemi.

Znaleźliśmy się więc w grupie 7 państw europejskich, które całkowicie lub częściowo zawiesiły obsługę zagranicznych długów: Polska jest ósmem państwem. Z wyjątkiem Austrji i Niemiec są to ubogie kraje rolnicze: Bułgarja, Grecja, Jugosławja, Rumunja i Węgry. Nie jest przypadkiem, że w trudnościach płatniczych znalazły się właśnie te kraje. Niewypłacalność Austrji i Niemiec wynikła ze zupełnie specyficznego położenia tych państw po wojnie światowej; niewypłacalność innych krajów natomiast jest konsekwencją trudności, w jakich się znalazło rolnictwo europejskie, niewytrzymujące konkurencji krajów zamorskich w dziedzinie zbożowej. Ograniczenia dewizowe i zawieszenie transferu były doraźnym środkiem zaradczym przeciw dalszemu drenażowi rezerw walutowych i uzależnieniu się od innych państw.

O ile nam wiadomo, Rząd nasz nie będzie stosował jednakiej miary do wszystkich wierzycieli. Wstrzymanie transferu dotyczy wszystkich państwowych i samorządowych długów emisyjnych, wynoszących razem około 1600 miljonów złotych: obsługa ich wynosiła około 100 milj. zł. rocznie. Moratorjum nie dotyczy długów towarowych i wszelkich długów prywatnych: przekazywanie odpowiednich sum zależy jednak od uznania Komisji Dewizowej, która może czasowo wstrzymywać pewne przekazy. Rząd miał również zamiar odrębnie traktować te kraje wierzycielskie, z któremi Polska

posiada czynne obroty płatnicze. Kraje, z któremi np. handel daje przewyżkę wartości naszego eksportu nad importem, mogą bardziej liczyć na to, że ich wierzytelności będą normalnie obsługiwane, niż kraje, z któremi obroty dają nam saldo ujemne: tym ostatnim będzie zaofiarowana płatność ich wierzytelności w towarach. Do krajów pierwszego rzędu należy np. Anglja, która jest poważnym odbiorcą naszych towarów, toteż dowiadujemy się, że obsługa londyńskiej transzy 7% pożyczki stabilizacyjnej ma być w pełni utrzymana. Do krajów drugiego rzędu należą Stany Zjednoczone, które są największym wierzycielem Polski, ale udział w polskim eksporcie mają bardzo mały. Takie postawienie sprawy nadaje polskiemu moratorjum więcej cech objektywnej sprawiedliwości, pod warunkiem oczywiście, że nie będzie się czynić wyjątków i nie będzie się dawać przywilejów pewnym grupom wierzycieli z innych powodów. Nic bardziej nie zaszkodziłoby kredytowi Polski zagranicą, jak nierówne traktowanie wierzycieli, nieoparte na objektywnych kryterjach.

W związku z tem należy podnieść, że czynnikiem podrywającym zaufanie zagranicy do Polski jest także m. in. wybuchająca raz poraz u nas „pryncypjalna" dyskusja na temat kapitałów zagranicznych, ich pożytku lub szkodliwości. Poziom tej dyskusji odbiegający nieraz daleko od sposobu myślenia i przyzwyczajeń zachodnio-europejskiego człowieka interesów musi sam przez się napawać obawą przed krajem, w którym się dyskutuje jeszcze w ten sposób. Gdy się ponadto weźmie pod uwagę nasz fiskalizm oraz inne stosunki, dzięki którym szereg uczciwych przedsiębiorstw zagranicznych poniósł na działalności w Polsce straty (bo nie wszystkie wyciągały zyski, jak się to nieraz wmawia w publiczność), nie można dziwić się, jeżeli działalność w Polsce będą rozwijać w znacznej części kapitały, uprawiające gospodarkę rabunkową. Nie należałoby więc żadną miarą dopuszczać, aby do szeregu ujemnych czynników dołączył się jeszcze jeden w postaci niesprawiedliwego traktowania wierzycieli.

Kwestja płatności długów zagranicznych jest sprawą tak delikatną, że byłoby wielkim błędem pozostawienie jej wyłącznie w obrębie decyzyj aparatu administracji państwowej, zwłaszcza, gdy aparat ten jeszcze nie wykazuje dostatecznego wyrobienia gospodarczego. Poszczególne zagadnienia transferowe nie mogą być odrębnie traktowane; stanowią organicznie jedną całość, nad którą pieczę powinni mieć fachowcy, ażeby wiadomem było, kto za co odpowiada. Już w poprzednim zeszycie „Banku" wypowiedzieliśmy się za skoncentrowaniem wszystkich spraw związanych z obrotami pieniężnemi

z zagranicą; opinję tę jeszcze raz podkreślamy, dodając, że zawieszenie transferu czyni sprawę tembardziej aktualną.

Należy się z całą siłą przeciwstawić różnym nieodpowiedzialnym głosom, usiłującym wmówić teraz w społeczeństwo, że kapitały zagraniczne są nam niepotrzebne, i że obejdziemy się bez nich. Propaganda taka może nam przynieść najgorsze wyniki pod względem politycznym i gospodarczym. Właśnie przeciwnie; negocjacje z wierzycielami po zawieszeniu transferu powinny być prowadzone w ten sposób, by odczuto, że zależy nam na ochronie interesów wierzycieli zagranicznych w równym stopniu, jak bronimy naszych wierzytelności zagranicą. Sądzimy przytem, że przyjęcie zasady pokrywania naszych długów towarami nie wystarcza, pomijając to, że zasady tej w praktyce często nie można zrealizować. W handlu zagranicznym, gdy się mówi „pozwólcie nam zwiększyć eksport", trzeba być gotowym do udzielenia ulg w zakresie importu. W istocie nic teraz nie stoi na przeszkodzie do obniżenia barjer celnych i zwiększenia importu do Polski; poprzednio czynnikiem utrudniającym handel zagraniczny był wzgląd na pokrycie naszej waluty. Wzgląd ten obecnie odpadł właściwie po wprowadzeniu ograniczeń walutowych, po zawieszeniu transferu i przy rozwijającym się systemie handlu kompensacyjnego. Względy fiskalne nie powinny stać temu na przeszkodzie, zwłaszcza, że akcja ożywiania konjunktury musi pociągnąć za sobą wzrost importu; hamowanie importu przez nadmiernie wysokie stawki celne równa się hamowaniu ożywienia w kraju.

Kończąc powyższe uwagi, należy jeszcze wspomnieć o kluczowem znaczeniu eksportu polskiego w sytuacji obecnej. Już od kilku lat niektóre kraje wierzycielskie z powodzeniem stosowały zasadę udzielania kredytów tylko tym krajom, z któremi handel dawał saldo ujemne dla kraju wierzycielskiego: na wypadek bowiem zawieszenia transferu przez kraj dłużniczy, kraj wierzycielski łatwo mógł ściągnąć swoje wierzytelności z nadwyżki importu towarów, nie mówiąc o tem, że rozporządzał tak potężnym środkiem nacisku, jak zamknięcie importu. To „zabezpieczenie towarowe" odgrywa dziś większą rolę bodajże, niż wszelkie hipoteki lub zastawy wpływów celnych czy monopolowych na rzecz wierzycieli zagranicznych. Stąd płynie wniosek, że w przyszłości prawdopodobnie możemy liczyć na dopływ kapitałów tylko z tych krajów, z któremi mamy wybitnie czynny bilans handlowy. Problem eksportu polskiego zyskuje więc obecnie jeszcze bardziej na znaczeniu.

Tymczasem po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych obserwu-

jemy silny spadek obrotów w naszym — i tak nikłym handlu zagranicznym. Moratorjum transferowe może ten spadek jeszcze bardziej przyśpieszyć, zwłaszcza po stronie eksportu, jeśli w porę nie zastosuje się odpowiednich środków. *(Acer).*

Losy rynku lokacyjnego

Ubiegłe półrocze obfitowało w wypadki szczególnie niesprzyjające rozwojowi kredytu. Ostatni okres był dla banków dość ciężki wskutek trwającego od kilku miesięcy odpływu środków obrotowych, gdyż dopiero czerwiec przyniósł poprawę i uspokojenie na odcinku wkładów. Ogłoszenie przez Rząd szeregu aktów, z których wynika niedwuznacznie zamiar utrzymania dotychczasowego parytetu złotego, przyczyniło się do chwilowego stłumienia panujących obaw, dzięki czemu na odcinku wkładów zapanował znowu spokój. Przyszło to jednak zbyt późno, by banki mogły rozwinąć akcję kredytową w takiem tempie, jakie byłoby uzasadnione ogólnym wzrostem obrotów gospodarczych.

Sytuacja na rynku lokacyjnym kształtuje się jednak nadal niepomyślnie. Złożyło się na to kilka przyczyn. Popierwsze niepokój walutowy, panujący w poprzednich miesiącach, udzielił się również temu rynkowi, który zareagował zniżką kursów papierów złotowych. Innemi słowy wzrosła premja za ryzyko walutowe. Powtóre, silnym ciosem dla rynku była konwersja pożyczek państwowych, na którą zareagowały ogromną derutą przedewszystkiem podlegające konwersji pożyczki premjowe. Wpływ tej konwersji długo jeszcze będzie ciążyć na kształtowaniu się kursów. Dopiero teraz odbywa się zamiana papierów, na rynku zaś panuje niepewność co do przyszłego kształtowania się kursu pożyczki konsolidacyjnej. Sfery giełdowe liczą się z wielką podażą obligacyj tej pożyczki, zwłaszcza ze strony dawnych posiadaczy obligacyj Pożyczki Narodowej i skonwertowanych premjówek. Ewentualny niski kurs pożyczki konsolidacyjnej wpłynie oczywiście deprymująco na kursy innych papierów. Trzecią wreszcie przyczyną stały się ograniczenia dewizowe i moratorjum transferowe. Zarządzenia w tym zakresie dotknęły przedewszystkiem emisje dolarowe, wywołując silną baissę w obrotach naszym sztandarowym papierem spekulacyjnym — 7% pożyczką stabilizacyjną. Przyczyny deruty pożyczek dolarowych leżą wyłącznie w momentach natury psychicznej.

Jest zrozumiałem, że kurs pożyczki stabilizacyjnej kształtował się poprzednio na krajowych giełdach według notowań giełdy nowo-

jorskiej, działał tu bowiem arbitraż. Jest zrozumiałem, że po zawieszeniu transferu kurs naszych pożyczek gwałtownie obniżył się na giełdach zagranicznych. Nie jest natomiast zupełnie zrozumiałem, dlaczego kurs ich spadł w kraju, zwłaszcza, że przywóz obligacyj z zagranicy jest zakazany, a w kraju obsługa kuponów i amortyzacja jest nadal utrzymana? Działają tu widocznie obawy dwojakiego rodzaju, a mianowicie: obawa, że obligacje pożyczek emitowanych zagranicą, a obiegające w kraju, zostaną — śladem innych pożyczek — skonwertowane na papiery niżej oprocentowane, bądź też obawa, że mimo zakazów będzie się odbywał potajemnie przywóz obligacyj z zagranicy i potajemny arbitraż będzie działał, spychając kursy wdół. Nie trzeba wyjaśniać, jak różne obiegające na ten temat pogłoski oddziaływują szkodliwie na sytuację rynku lokacyjnego.

Sądzimy, że na pierwszą obawę jest bardzo prosty a skuteczny środek. Wystarczyłoby mianowicie oświadczenie autorytatywnych czynników, jakie są zamiary Państwa w odniesieniu do tych pożyczek. Normalnie brak takiego oświadczenia kazałby przypuszczać, że nic się nie zmieni: w dzisiejszych jednak warunkach ludność nastawiona jest raczej na przykre niespodzianki i brak miarodajnych oświadczeń, gotowa jest uważać raczej za potwierdzenie kursujących pogłosek.

Druga obawa jest zdaje się dość realna. O ileby okazało się, że mimo zakazów obligacje napływają z zagranicy i że kontrola graniczna pozostaje mało skuteczna, powstałaby wtedy konieczność zarejestrowania i ostemplowania obligacyj obiegających w kraju. Ten prosty środek przerwałby odrazu łączność kursów krajowych i zagranicznych i nadałby ostemplowanym papierom tendencję zgodną całkowicie z kształtowaniem się naszego rynku lokacyjnego.

Nad rynkiem lokacyjnym ciąży ponadto jeszcze jedna obawa, a mianowicie obawa przed ciężarem nowych emisyj, które miałyby służyć do finansowania planu inwestycyjnego. W istocie Rząd zapowiedział, że w drugim okresie realizacji planu czteroletniego przewiduje wypuszczenie pożyczki na kwotę około 200—300 milj. zł. Otóż pożyczka taka mogłaby być ulokowana bądź na t. zw. sztywnym rynku, nie wpływając na kursy rynku wolnego, bądź też na rynku wolnym, co wywarłoby poważny wpływ na ogólny poziom kursów. Skoro się zważy jednak, że według planu czteroletniego rynek sztywny będzie poza tą pożyczką zaabsorbowany, to należy się liczyć, że przyszła pożyczka obciąży przedewszystkiem rynek wolny. Stanie się to prawdopodobnie za dwa lata o ile wypadki nie zmuszą do wcześniejszego sfinansowania pewnych robót inwestycyjnych. W takim

jednak razie polityka gospodarcza Rządu musi już obecnie dążyć do takiego ukształtowania stosunków na rynku kapitałowym, by za dwa lata najwyżej stał się on gotowym do wchłonięcia nowych emisyj bez większych perturbacyj finansowych. Przygotowanie rynku — to dbałość o spokojną ewolucję, o wyeliminowanie „słabych rąk" i prowadzenie takiej polityki, by obiegające papiery dostały się jaknajszybciej do „silnych rąk", czyli do właściwych inwestorów. Trzeba przedewszystkiem przywrócić na rynku atmosferę zaufania do papieru wartościowego, która niestety poraz wtóry w ciągu ostatnich kilkunastu lat została podkopana. Redukcja długu państwowego, nazywana obecnie eufemistycznie „konwersją" może być w pewnych chwilach nieodpartą koniecznością, którą ogół obywateli zawsze zrozumie i zaaprobuje. Zawsze pozostanie ona jednak nieprzyjemną operacją jako pogwałcenie przyjętych zobowiązań. Stąd tego rodzaju akty powinny być przeprowadzane z wielką ostrożnością i umiejętnością, aby skutki ich mogły być jaknajszybciej zlokalizowane bez naruszenia podstaw ogólnego porządku prawnego. W operacjach oddłużeniowych obowiązuje — jak we wszystkich operacjach lekarskich — szybkość działania, aby jak najszybciej przywrócić w nowym układzie normalny bieg rzeczy. Jeżeli operacje się przewleka, a operator zdradza przytem niezdecydowanie, powstają konsekwencje zgoła nieprzewidziane i jedna dająca się przewidzieć, mianowicie brak zaufania do operatora.

Nasz rynek lokacyjny jest ciężko chory i wykazuje osłabienie daleko większe, niżby to wynikało z ogólnego położenia gospodarczego. Przejawami tej choroby są różne anomalje, dla których analogji próżno szukalibyśmy w innych krajach. Papier wartościowy jest triumfem XIX wieku i śmiało można twierdzić, że on to bardziej niż jakikolwiek wynalazek techniczny, otworzył nową erę w dziejach cywilizacji. U nas tymczasem, nim zaczął pełnić swe funkcje w najbardziej wszechstronny sposób, zbliża się do upadku nietyle przez swój brak, ile nadmiar i „elastyczność" obchodzenia się z nim. Jest czas najwyższy przystąpić do systematycznej sanacji rynku papierów wartościowych, aby mógł on pełnić znowu swą niezastąpioną funkcję w gospodarstwie nowoczesnem. *(s. b.).*

Eksperyment gospodarczy rządu Bluma

Po zwycięstwie Frontu Ludowego jasnem się stało, że dotychczasowa polityka gospodarcza, zmierzająca przedewszystkiem do obniżenia kosztów produkcji, zostanie we Francji zaniechana. Przemawiało za tem zarówno polityczne zabarwienie rządu Bluma, jak

i ogólne zniechęcenie do t. zw., nie ściśle zresztą, polityki deflacyjnej.

Wiadomo, że deflacja przeprowadzana była we Francji, podobnie jak w innych krajach bloku złotego, zbyt powolnie i jednostronnie, obejmując niektóre tylko elementy kosztów produkcji, głównie płace; natomiast obciążenia podatkowe, pomimo szczerych wysiłków poszczególnych rządów, nie zostały dostatecznie zmniejszone, zaś deficyt budżetowy był stale pokrywany w drodze ukrytej inflacji. Szkodliwość dalszego stosowania dotychczasowych metod zwalczania kryzysu, uznana została nawet przez jednego z inspiratorów polityki deflacyjnej — profesora Rista, którego deklaracja, nawołująca do dewaluacji franka, stała się nielada sensacją. W atmosferze ogólnej dezorjentacji i nerwowości, tezauryzacja złota i dewiz — nazwana przez min. Auriola „emigracją psychologiczną" — jak również ucieczka kapitałów zagranicę, nabrały z chwilą dojścia do władzy frontu ludowego katastrofalnych wprost rozmiarów. Przywrócenie zaufania stało się zatem najpilniejszem zadaniem rządu Bluma. Niemniej palącem zagadnieniem, sądząc z przebiegu strajków, była realizacja niektórych obietnic Frontu Ludowego, dotyczących zreformowania rynku pracy, oraz „walki z oligarchją finansową i przemysłową". W tych warunkach ogłoszony został program aktywizacji gospodarczej, zasługujący raczej na nazwę eksperymentu, aniżeli logicznie skonstruowanego planu.

W ogólnych zarysach program ten przedstawia się jak następuje: Powołując się na przykład Roosevelta, rząd Bluma zamierza zwalczyć depresję przez wciągnięcie do obrotów gospodarczych nieczynnych dziś kapitałów stezauryzowanych lub wywiezionych (p/g obliczeń oficjalnych — około 60 miljardów fr.), jak również przez rozszerzenie zdolności nabywczej mas w drodze podwyższenia płac lub też zwiększenia zatrudnienia (skrócenie czasu pracy i uruchomienie wielkich robót publicznych). Stałość franka ma być utrzymana. Przytem przewiduje się rozszerzenie działalności kredytowej banków, między innemi dzięki reformie statutu Banku Francuskiego, nacjonalizację przemysłu wojennego i utworzenie monopolu zbożowego. W dziedzinie skarbowej zrównoważenie budżetu odsuwa się na dalszą przyszłość, natomiast finansowanie eksperymentu nakręcania konjunktury zapewnione będzie w dużej mierze z zasobów Banku Fracuskiego, a następnie — rynku kapitałowego.

Pobieżne nawet zapoznanie się z powyższym planem pozwala stwierdzić w nim zasadnicze sprzeczności. Przedewszystkiem kwestja przywrócenia zaufania skazana jest zgóry na niepowodzenie w kraju,

w którym rząd nie cofa się przed inflacją skarbową, jak również daleko idącemi reformami społecznemi, rozdymającemi poważnie koszty produkcji. Zresztą, poza momentami gospodarczemi, duży wpływ na emigrację psychologiczną wywierają obecnie czynniki polityczne i obawy przed dalszem powikłaniem wewnętrznych stosunków we Francji. Wciągnięcie do obrotów gospodarczych kapitałów prywatnych wymaga innego klimatu zarówno gospodarczego, jak i politycznego.

Niewątpliwą sprzecznością w programie Bluma jest utrzymanie obecnego parytetu franka przy jednoczesnem świadomem podrożeniu kosztów produkcji. Rozpiętość pomiędzy cenami francuskiemi a poziomem cen światowych ulegnie, po zastosowaniu 40-godzinnego dnia pracy oraz utworzeniu monopolu zbożowego, rozszerzeniu, co pociągnie za sobą dalsze ograniczenie eksportu i turystyki zagranicznej, odgrywających tak bardzo dużą rolę w bilansie płatniczym Francji. Przez swą decyzję utrzymania franka na dotychczasowym parytecie, podyktowaną względami politycznemi i niechęcią brania na siebie odium operacji dewaluacyjnej, rząd Frontu Ludowego odstąpił zasadniczo od koncepcji Roosevelta, który w pierwszym rzędzie obniżył w drodze manipulacji monetarnej ceny w złocie oraz ciężar zadłużenia. W świetle powyższego nasuwa się następująca analogja: podobnie jak deflacja przeprowadzana była we Francji połowicznie, nie obejmując dostatecznie odcinka skarbowego, tak projektowane obecnie nakręcenie konjunktury również częściowo tylko opierać się ma na wzorze amerykańskim, na który wszakże powołuje się obecny minister skarbu.

Na jeden jeszcze moment warto zwrócić baczną uwagę. Mianowicie jasnem jest, że zwyżka cen, z którą liczy się już poważnie rząd francuski, przekreśli w większej lub mniejszej mierze korzyści, osiągnięte ostatnio przez świat pracy, który niebawem zrozumie, że otrzymał od Frontu Ludowego „zatruty prezent", jak to wyraził plastycznie deputowany Paul Reynaud.

Czynnikiem, mogącym zneutralizować częściowo wzrost kosztów produkcji byłoby wydatne potanienie kredytu. Wracamy zatem do centralnego zagadnienia eksperymentu Bluma: czy uda się nakłonić prywatnych kapitalistów do zaniechania biernej postawy? Jeżeli rynek oceni negatywnie działalność frontu ludowego — co wydaje się prawdopodobnem — Francja zmierzać będzie dużemi krokami w kierunku dalszej inflacji skarbowej, oraz zmniejszenia swej zdolności konkurencyjnej na rynkach światowych, czyli do autarchji ze wszystkiemi jej następstwami monetarnemi. *(K. S-ki).*

Mieczysław Smerek

DOKTRYNY SPOŁECZNE A ROZWÓJ BANKOWOŚCI

(*Dokończenie*)

II. Rozwój banków

1. Bankowość przed powstaniem Crédit Mobilier.

W pierwszej połowie XIX wieku działali głównie prywatni bankierzy, którzy zajmowali się dyskontem weksli oraz finansowaniem przedsiębiorstw. Do najpotężniejszych należały domy Rothschildów, znajdujące się w Paryżu, Frankfurcie, Londynie, Wiedniu i Neapolu. Wpływ ich był bardzo wielki, bowiem żadna wojna nie mogła być prowadzona bez ich pomocy finansowej. W latach trzydziestych i czterdziestych pojawiają się pierwsze spółki bankowe, nazywane „Caisse" lub „Comptoir", tworzone zazwyczaj pod postacią spółek komandytowych lub rzadziej komandytowych na akcje. Odrębną grupę banków stanowiły banki biletowe, które dyskontowały weksle, nie zajmując się jednak czynnem popieraniem przedsiębiorstw. Największym kredytobiorcą były w tej epoce państwa, na cele wojenne, na wyprawy zamorskie, kolonje i bieżące potrzeby króla lub rządu. Natomiast kredytowanie życia gospodarczego było działalnością drugorzędną.

W tych warunkach rozwijający się przemysł o ile nie znalazł poparcia finansowego u któregoś z bankierów prywatnych, mógł być finansowany wyłącznie własnemi środkami przedsiębiorcy. Wyjątkowe stanowisko wśród banków w pierwszej połowie XIX wieku zajmowały banki „Seehandlung" w Berlinie (założona w 1772 r., a w 1810 w znacznej części przejęta przez państwo Pruskie), oraz dwa banki brukselskie: „Société Générale, którą posądzano o sprzyjanie Wilhelmowi Holenderskiemu[30]). Oba banki oprócz normalnych interesów bankowych w dużym stopniu finansowały przedsiębiorstwa przemysłowe i zakładały uzależnione od siebie banki lokalne, oraz pierwsze spółki kapitalistów, odpowiadające dzisiejszym spółkom lokacyjnym (investment-trust). W latach od 1833 do 1839 utworzono w Belgji 151 spółek o kapitale 289 milj. franków, z czego przy udziale Société Générale powstało 31 spółek o kapitale 102 milj. franków, a przy udziale Banque de Belgique 24 towarzystwa o kapitale 54 milj. fran-

[30]) B. S. Chlepner „La Banque en Belgique" str. 63.

ków[31]). Do kategorji tych instytucyj czynnie angażujących się w przedsiębiorstwach przemysłowych należy również, założony w Warszawie w 1828, Bank Polski.

W 1848 roku powiększa się liczba instytucyj stawiających sobie za cel finansowanie przedsiębiorstw obok normalnych operacyj bankowych, przez przekształcenie nadwątlonego kryzysem domu bankowego Abrahama Schaaffhausena w Kolonji na spółkę akcyjną pod nazwą „A. Schaaffhausensche Bankverein". W statucie tej instytucji operacje zostały podzielone na dozwolone i niedozwolone, przyczem jednak operacje finansowania przedsiębiorstw nie figurują ani w jednych ani w drugich. W praktyce operacje te były dokonywane od początku, a w 1856 r. zalegalizowano je, modyfikując statut na wzór powstałego w międzyczasie Crédit Mobilier.

2. Crédit Mobilier w Paryżu.

Idee zrodzone w abstrakcyjnych umysłach St. Simonistów, Cieszkowskiego, Proudhona i innych natrafiały na podatny grunt. Wszystkie te idee mimo dzielących je różnic mają wspólną cechę: dążenie do poprawy warunków dla rozwoju produkcji. Epoka, w której głoszą oni swoje idee, jest równocześnie epoką rozwoju przemysłu, komunikacyj lądowych i morskich, zastosowania maszyny parowej do kolejnictwa, udoskonalenia sposobu topienia żelaza i wielu innych doniosłych wynalazków. Lata 1833 — 1839 i 1842 — 1847, to okres rozpowszechniania się towarzystw akcyjnych, które spopularyzowane przez teorje spółkowe Fourriera a zwłaszcza przez St. Simonistów, okazują się doskonałym sposobem skupiania rozproszonych kapitałów dla dokonania wielkiego przedsięwzięcia. Praktycznie najbardziej do rozpowszechnienia akcji przyczynił się bankier paryski Rothschild[32]), który najwydatniej w tej epoce inwestował w budowie kolei w Europie.

Nadmierne ruchy inwestycyjne doprowadzały do kryzysów w latach 1839 i 1847, które wybuchały w momentach nadmiernego wzrostu cen, płac i kosztów kredytu, skutkiem czego koszta inwestycyj przekraczały sumy preliminowane. W związku ze wzrostem kosztu produkcji malała spodziewana rentowność, a straty na inwestycjach dokonanych w okresie wysokich cen odbierały kapitałowi ochotę do

---

31) B. S. Chlepner, op. cit. str. 73.

32) Fritz G. Steiner: „St. Simonische Ursprünge des modernen Bankwesens", Bank-Archiv, Nr. 15 z I. V. 1931, str. 328.

dalszego angażowania się. W obu jednak omawianych wypadkach depresja nie trwała długo; spadek cen, płac i kosztów kredytu oraz udoskonalenia w wytwarzaniu dzięki nowym wynalazkom zachęcały kapitalistów do ponownego przedsiębrania inwestycyj. Kryzys w 1847 r. stał się wprawdzie jedną z przyczyn rewolucji w wielu krajach europejskich, ale złagodniał już w 1849 r., a w 1850 r. dała się zauważyć powszechna poprawa. Poważnym czynnikiem poprawy było odkrycie nowych kopalń złota w Kalifornji i Australji. Dzięki dopływowi złota na rynek pieniądz zaczął tanieć i poszukiwać rentownych lokat. Lata 1850 — 1856 są okresem jeszcze większej rozbudowy kolei i floty morskiej, za któremi postępują inwestycje w kopalniach, hutach, przemyśle maszynowym, budownictwie itd.[33]).

W rozwoju tym na różnych polach pracy poważny udział biorą poszczególni członkowie dawnej organizacji St. Simonistów. Wśród nich w tej epoce najwięcej rozgłosu zdobywają dwaj bracia Emil i Izaak Péreire, z pochodzenia portugalscy żydzi, którzy, rozpocząwszy pracę w domu bankowym Rothschilda, wkrótce dochodzą do majątku i rozpoczynają operacje na własną rękę, finansując w 1832 budowę kolei Paryż — St. Germain.

Po kryzysie 1848 roku, a zwłaszcza po upadku towarzystwa kolei Paryż — Lyon, Rothschild ograniczył kredytowanie kolei, skutkiem czego powstały trudności na dawnych linjach, które zmuszone były drogo płacić za kredyt, a nowoprojektowane linje natrafiały na trudność zgromadzenia subskrybowanego kapitału zakładowego. W tych warunkach powstała potrzeba stworzenia banku dla finansowania kolei[34]); w wyniku dyskusji na ten temat Péreire'owie wysunęli śmiały projekt realizowania idei St. Simonistów na szerszą skalę. Ich doktryna społeczna była w owym czasie w opinji publicznej już dostatecznie popularna. Opinja społeczna była nastawiona wyłącznie na gospodarcze i finansowe zagadnienia. Sam Napoleon pozostawał pod silnym wpływem idei St. Simonistów. W tych warunkach w 1852 r. uzyskali Péreire'owie koncesję na założenie spółki akcyjnej pod nazwą „Société Génerale de Crédit Mobilier", która była pomyślana jako centralna instytucja dla całego systemu bankowego, z gałęziami dla kredytu rolnego „Crédit Foncier" i dla pożyczek dla drobnych producentów „Crédit Mutuel"[35]).

---

33) Jean Lescure: „Des crises générales et périodiques de surproduction". Paris 1932, tom I.

34) Dr. E. Kaufmann: „Das französische Bankwesen", Tübingen, 1911, str. 12.

35) F. G. Steiner; Bank-Archiv. Op. cit. str. 329.

Bank Péreire'ów znalazł przychylne przyjęcie zarówno u rządu jak u opinji publicznej. Rząd był mu przychylny, ponieważ widział w nim przeciwwagę potęgi domu Rothschilda, którego posądzano o sprzyjanie stronnictwu orleanistów. Opinja publiczna natomiast dopatrywała się w banku Péreire'ów, który miał oprzeć się na oszczędnościach szerokich mas społeczeństwa, przeciwstawienia potędze nielicznej grupy prywatnych kapitalistów z Rothschildami i Laffitte'ami na czele. Wśród nominalnych założycieli banku figuruje szereg wybitnych osobistości epoki ze świata arystokratycznego i finansowego, które następnie tworzą naczelne władze Crédit Mobilier. Faktycznym kierownikiem był Izaak Péreire, zajmujący stanowisko jednego z dwóch wiceprezesów rady nadzorczej.

Reformatorskie zamierzenia Péreire'ów obejmowały równocześnie dwie strony kredytu. Chcieli oni zastąpić banknoty przez oprocentowane bony (jednym centem dziennie od 100 frs.). Bony te miały mieć większe wzięcie u publiczności i tem samem umożliwić bankom rozszerzenie i potanienie kredytu. Druga część pomysłu polegała na stworzeniu potężnego banku, cieszącego się zaufaniem, który emitowałby długoterminowe obligacje, a dzięki zdobytym tą drogą środkom uczestniczyłby w tworzeniu przedsiębiorstw, których akcje zatrzymywałby w swoim portfelu. W ten sposób miano zrealizować ideę współpracy i korzyści z rozłożenia ryzyka. Spodziewano się, że publiczność, która nie nabyłaby papierów wielu przedsiębiorstw, przychylniej będzie traktowała walory dobrze znanej i potężnej instytucji. Kapitał akcyjny został oznaczony na 60 milj. frs., a granica emisji obligacyj została określona na 600 milj. frs. z zastrzeżeniem jednak, że łączna suma kwot przyjętych na rachunek bieżący i obligacyj wydanych na termin krótszy niż jednoroczny nie mogą przekraczać dwukrotnej wysokości kapitału akcyjnego, czyli 120 milj. frs.[36]).

Działalność Crédit Mobilier od początku została zniekształcona. W 1853 r. Crédit Mobilier emitował 45-dniowe obligacje w odcinkach po 1, 5 i 10 tys. franków, które jednak okazały się niedogodne i po upływie ich terminu dalsze emisje nie były wznawiane. W ten sposób nie powiodła się pierwsza część programu Péreire'ów zastąpienia banknotów oprocentowanemi obligacjami krótkoterminowemi.

W 1855 r. Crédit Mobilier zamierzał emitować 240 tys. obligacyj po 500 frs. z terminem 50-letnim na 3% w stosunku rocznym. Spłaty

---

36) J. G. Courcelle-Seneuil: „Wykład teoretyczny i praktyczny czynności bankowych" — W-wa 1861, str. 245 i nast.

miały następować ratami, przyczem pierwsza spłata miała wynosić 200 frs. W ten sposób Towarzystwo mogłoby powiększyć swój kapitał odrazu o 48 milj. frs.[37]). Na operację tę jednak rząd odmówił zezwolenia z uwagi na to, że rynek i tak już jest przepełniony walorami[38]).

Z powodu tej odmowy Credit Mobilier zamiast gromadzić środki zapomocą obligacyj, musiał posługiwać się kapitałami nagromadzonemi na rachunkach bieżących, a z drugiej strony zamiast trzymać u siebie walory tworzonych spółek musiał je plasować wśród publiczności. To zniekształcenie pierwotnego planu, obok błędów kierownictwa, stało się następnie przyczyną upadku Crédit Mobilier.

Mimo tych niepowodzeń na wstępie swej działalności, jest Crédit Mobilier w ciągu dziesięciu lat największą sensacją Europy, rozwija działalność na licznych polach pracy przemysłowej we Francji i zagranicą. W jednym tylko roku 1854 przeprowadza fuzję Towarzystwa Gazowego i Omnibusów w Paryżu, tworzy Towarzystwo Kolejowe St. Rambert — Grenoble, udziela pożyczki „Société de chemin de Fer des Ardennes", przedłuża linje kolei Paryż — Soisson do granicy belgijskiej celem eksploatowania kopalni węgla w basenie północnym, uczestniczy w sieciach kolei pirenejskich i Tow. Kolei Zachodnio-Centralnej, w kanalizacji rzeki Ebre w Hiszpanji, zakłada Towarzystwo Okrętowe i Tow. Kolei Austrjackich. W następnym roku 1855 zakłada Towarzystwo Nieruchomości przy ul. Rivoli w Paryżu, patronuje Tow. Kolei Południowo-Zachodniej we Francji i Kolei Franciszka Józefa w Austrji, zakłada Société de Crédit Mobilier Espagnole, przeprowadza emisję pożyczki państwowej na 780 milj. frs. oraz udziela wiele pożyczek towarzystwom kolejowym, zaliczek na nieopłacone akcje i obligacje i t. p.[39]). Według Plengego w czasie od 1 lipca 1854 do 1855 r. powstało we Francji 457 towarzystw z kapitałem przewyższającym 1 miljard frs.[40]). Do wytworzenia psychozy zakładania coraz to nowych spółek przyczynił się w dużej mierze rozmach jaki wprowadził w swe poczynania Crédit Mobilier.

Kryzys 1857 r. częściowo zmniejsza działalność Crédit Mobilier

---

[37]) W praktyce wpływ byłby mniejszy z powodu przewidzianego niskiego kursu emisyjnego celem dostosowania do ówczesnej stopy rynkowej wynoszącej 4½—6%.

[38]) J. G. Courcelle-Seneuil, op. cit. str. 249. B. S. Chlepner, op. cit., str. 18.

[39]) J. Lescure, op. cit. str. 50.

[40]) Riesser: „Historja wielkich banków niemieckich", W-wa 1907, str. 30.

ale w następnym okresie ożywienia gospodarczego jego działalność rozszerza się mimo napięcia politycznego i wojen, obejmując Belgję, Holandję, Niemcy, Austrję, Włochy, Szwajcarję, Hiszpanję, Anglję i Turcję. Z bankiem Crédit Mobilier związanych jest 6 banków zagranicznych, a mianowicie[41]):

Bank für Handel und Industrie w Darmstadt,
Société Générale de Crédit Mobilier Espagnol,
Société Générale du Commerce et de l'Industrie Néerlandaise,
Société Générale du Crédit Mobilier Italien,
Société Financière Internationale w Londynie,
Banque Impériale Ottomane.

Upadek Crédit Mobilier nastąpił podczas kryzysu w 1867 r. Bezpośrednią przyczyną załamania się był spadek wartości papierów, znajdujących się w posiadaniu banku, a wśród nich przedewszystkiem towarzystw budowlanych i walorów hiszpańskich. Niewiele pomogło podniesienie w 1866 r. kapitału akcyjnego z 60 na 120 milj. frs.; emisja nowych obligacyj na odmrożenie aktywów w 1867 r. nie znalazła już nabywców. Publiczność bowiem, dotknięta stratami na akcjach i obligacjach przedsiębiorstw zakładanych przez Crédit Mobilier, straciła do banku zaufanie. Crédit Mobilier musiał zwrócić się o pomoc do Banque de France, a Péreire'owie musieli ustąpić z zarządu. Do głównych błędów kierownictwa należy zaliczyć lokowanie w akcjach i obligacjach sum uzyskiwanych drogą wkładów na rachunkach bieżących, wdawanie się w spekulacje własnemi akcjami, w czem podobno brali udział sami założyciele banku, oraz niewykazywanie dbałości o zachowanie płynności aktywów. Do poważnych błędów należy również zaliczyć inkasowanie nieistotnych zysków, pochodzących z nadwyżek kursowych, na podstawie których wypłacano następnie nadmierne dywidendy; nie wykazywano natomiast dbałości o wytworzenie odpowiednich rezerw[42]). Dywidendy w poszczególnych latach wynosiły kilkanaście do kilkudziesięciu procent, a w 1855 r. przekroczyły nawet 40%[43]). Wreszcie jako ostatnią przyczynę upadku możnaby uważać walkę konkurencyjną, jaką od chwili założenia Crédit Mobilier prowadzili z nim Rothschildowie.

Nieroztropna polityka Péreire'ów była niejednokrotnie wytykana przez współczesnych, przyczem zarzucano im łączenie idealistycz-

[41]) Alph. Courtois (fils): „Histoire française de crédit depuis 1716", Paryż 1876, str. 208.

[42]) B. S. Chlepner — op. cit., str. 18.

[43]) J. Lescure — op. cit., str. 52.

nych programów St. Simonistów z realnemi interesami. Crédit Mobilier finansował bowiem więcej ze względów politycznych niż gospodarczych[44]). Sam Emil Péreire akcentował, że nie uważa się za bankiera; „je ne suis pas banquier" mawiał, chcąc tem wyrazić, że zajmowanie się sprawami kredytowemi jest dla niego tylko etapem do zrealizowania st.-simonistycznej idei systemu przemysłowego.

W krytyce działalności Péreire'ów należy jednak wziąć pod uwagę, że Crédit Mobilier pozostawił po sobie trwały dorobek w postaci wielu pożytecznych przedsiębiorstw, a na usprawiedliwienie jego kierowników można przytoczyć, że nie mieli oni przed sobą przykładu, że byli pionierami w tym zakresie.

Znaczenie Crédit Mobilier w dziejach bankowości polega na tem, że jest on pierwszym bankierem akcyjnym, który zajął się tworzeniem przedsiębiorstw i rozprowadzaniem efektów wśród publiczności[45]). Dotąd bowiem była to dziedzina wyłącznie wielkich bankierów (Haute — Banque). W odróżnieniu zaś od bankierów prywatnych Crédit Mobilier wyposażony był w prawo wypuszczania własnych obligacyj na sumę odpowiadającą kapitałom zainwestowanym w walorach przedsiębiorstw[46]). Wprawdzie ten ostatni przywilej w Crédit Mobilier nie został wykorzystany, ale zastosowano go w innych bankach wzorowanych na instytucji paryskiej. Rewolucyjny charakter Crédit Mobilier polegał jednak głównie na wciągnięciu drobnych kapitałów do wielkich przedsięwzięć i na rozmachu, z jakim realizowano zamierzenia.

3. Wpływ Crédit Mobilier na powstawanie banków w drugiej połowie XIX wieku.

Pierwszym bankiem powstałym pod wpływem idei st. simonistycznej jest „Bank für Handel und Industrie" w Darmstadt (w skróceniu nazywany Bankiem Darmsztadzkim), założony w 1854 r. przez St. Simonistów, Abrahama Oppenheima, bankiera z Kolonji, (który figuruje między założycielami Crédit Mobilier w Paryżu) i Gustawa Mevissena, dyrektora Banku Schaaffhausena. Statut nowego banku był wzorowany na statucie instytucji paryskiej, a więc na pierwszym pla-

[44]) Por.: J. G. Courcelle-Seneuil, op. cit. str. 249; Adolf Wegner „Lehre von Banken", 1857, cytowane przez F. G. Steinera: „Die Entwicklung des Mobilbankwesens in Oesterreich", str. 49.

[45]) E. Kaufman, op. cit., str. 16.

[46]) Courcelle-Seneuil, op. cit. str. 246.

nie stawia kreowanie przedsiębiorstw i emitowanie obligacyj. Obok tego jednak Bank Darmsztadzki nie zaniedbywał normalnych operacyj bankowych, które z czasem wysunęły się na naczelne miejsce. Pozatem wyodrębniono z zadań Banku powiększanie obiegu pieniężnego, którą to czynność przekazano tworzonemu równocześnie bankowi „Bank für Süddeutschland"[47]. W ten sposób dzięki ostrożności Mevissena i jego praktycznemu zmysłowi wytworzył się w Banku Darmsztadzkim nowy typ bankowości o interesach mieszanych, zwany kontynentalnym, który stał się wzorem większości banków później do życia powołanych i utrzymał się prawie do dni dzisiejszych, zwłaszcza w Europie Środkowej. Jedynie we Francji pod wpływem ciężkich doświadczeń z Crédit Mobilier i z Union Générale (upadła w 1882 r.) panuje wyraźny rozdział interesów między banki depozytowe i „banque d'affaires".

Sukcesy Crédit Mobilier w Paryżu i w Darmsztadzie budzą czujność Rothschildów, którzy widzą się zagrożeni konkurencją. Nie mogąc uzyskać we Francji koncesji na bank konkurencyjny (Emil Péreire, który stał się przyjacielem cesarza, skutecznie im w tem przeszkadzał aż do 1864 r.), Rothschild zjednoczył bankierów prywatnych w „Syndicat des Banquiers" (1855 r.) celem zgrupowania większych kapitałów, a następnie rozwinął ożywioną działalność na wzór Crédit Mobilier — zakładał spółki akcyjne i tworzył własne Crédit Mobilier w różnych centrach finansowych Europy.

Péreire'owie zabiegali od początku swej działalności o koncesję na Crédit Mobilier w Wiedniu, który był w tym czasie najważniejszem centrum finansowem Europy Środkowej. Zabiegi te pozostawały w związku z angażowaniem się zakładu paryskiego w kolejnictwie austrjackiem. Uprzedził ich jednak Rothschild, który sam otworzył w 1855 r. „Privilegierte Oesterreichische Kreditanstalt für Handel und Gewerbe", naśladujący Crédit Mobilier, na którego czele aż do kryzysu w 1932 r. pozostawał zawsze przedstawiciel wiedeńskiego domu Rothschildów. Austrjacki Zakład Kredytowy stał się odtąd centralną instytucją Rothschildów; w Paryżu bowiem uzyskali oni koncesję na założenie własnego banku kredytu ruchomego dopiero w 1864 r. pod nazwą „Société Générale pour favoriser le développement du Commerce et de l'Industrie en France".

Wkrótce niemal wszystkie państwa niemieckie potworzyły u sie-

---

[47]) Ludwig Metzler: „Studien zur Geschichte des Deutschen Effektenbankwesens", Leipzig 1911, str. 116.

bie własne Crédit Mobilier. W Meiningen powstaje „Mitteldeutsche Kreditbank" (z prawem emitowania banknotów), w Dessau „Kreditanstalt für Industrie und Handel", w Koburgu „Coburg — Gothaische Kreditgesellschaft", w Lipsku „Allgemeine Deutsche Kreditanstalt", w Hamburgu „Norddeutsche Bank", w Berlinie „Berliner Handelsgesellschaft", we Wrocławiu „Schlesischer Bankverein", w Królewcu „Preussische Handelsgesellschaft", w Magdeburgu „Magdeburger Handelscomp."

Instytucje tworzone na terenie Prus, a więc w Berlinie, Wrocławiu, Magdeburgu i Królewcu, z powodu nieudzielania koncesyj spółkom akcyjnym na operacje finansowe, przyjmowały formę spółki komandytowej na akcje, na wzór „Direction der Discontogesellschaft". Ta ostatnia instytucja, istniejąca w formie zwyczajnej spółki komandytowej od 1851 r., w pięć lat później rozszerzyła swą działalność na operacje „kredytu ruchomego" i w związku z tem przyjęła formę spółki komandytowej na akcje. Po tej samej linji rozszerzenia interesów na wzór Crédit Mobilier poszły: „Comptoir d'Escompte de Paris", przekształcony w 1854 r. z instytucji publicznej na bank akcyjny, a następnie „Schaaffhausensche — Bankverein" w Kolonji oraz banki belgijskie: „Société Générale" i „Banque de Belgique".

W Polsce w tym kierunku wysuwa koncepcję Leopold Kronenberg, który w 1853 r. projektuje utworzenie „Banku Eskonty", dostosowanego wprawdzie do rolniczego charakteru kraju, ale w dużej mierze wzorowanego na instytucji paryskiej. Jeszcze silniej wpływ ten uwydatnia się przy jego projekcie z 1856 r. przekształcenia Banku Polskiego na spółkę akcyjną celem umożliwienia rozszerzenia operacyj kredytu ruchomego w Polsce.

We Francji powstaje w 1852 r., pod wpływem tego samego prądu myślowego co Crédit Mobilier, bank kredytu długoterminowego „Crédit Foncier", który wprawdzie organizacyjnie pozostaje niezależny od Crédit Mobilier, niemniej wspólnie z tym ostatnim i projektowanym ale niezrealizowanym „Crédit Mutuel", miał tworzyć jedność w myśl wskazań St. Simonistycznych. Pierwszym naczelnym dyrektorem Crédit Foncier został Polak, zasłużony przy propagowaniu myśli hipotecznego kredytu długoterminowego we Francji, Ludwik Wołowski. Pozatem powstaje we Francji, podobnie jak w Niemczech, szereg mniejszych banków wzorowanych na Crédit Mobilier. Wiele z nich, zarówno we Francji jak w innych krajach, pod wpływem kryzysu w latach 1857-58 bądź likwiduje się zupełnie, bądź po odpi-

saniu znacznych kapitałów na straty zacieśnia się do skromniejszych rozmiarów i do lokalnych interesów.

Po kryzysie 1857-58 r. daje się odczuć w całej Europie, zwłaszcza w latach sześćdziesiątych, duża płynność pieniądza na rynkach finansowych. Szczególnie silnie przyrastają drobne kapitały, ujmowane w coraz większym stopniu przez instytucje finansowe, poświęcające się przedewszystkiem interesom depozytowym. Jest to okres znacznego rozpowszechnienia się publicznych kas oszczędności oraz prywatnych banków depozytowych, które w odróżnieniu od banków dotąd operujących przeważnie kapitałami wielkich finansistów, wysuwają jako naczelne swoje zadanie pielęgnowanie kapitalizacji szerokich warstw społecznych. Ze względu na to pochodzenie kapitałów obrotowych innym jest również rodzaj dokonywanych przez te banki czynnych operacyj; w miejsce ryzykownych lokat w przedsiębiorstwach przemysłowych wysuwają się na czoło operacje dyskontowe, jako zapewniające większą płynność.

Wprawdzie Crédit Mobilier również przyjmował oprocentowane depozyty i wydawał książeczki czekowe, ale praktycznie nie miało to większego znaczenia; wkłady w tym banku pochodziły głównie od przyjaciół Péreire'ów i zakładanych przez nich przedsiębiorstw, a zwłaszcza towarzystw kolejowych. Dopiero założony w 1856 r. „Crédit Industriel et Commercial" postawił sobie za cel rozwijanie operacyj depozytowych na wzór banków angielskich, celem wypełnienia luki w bankowości francuskiej. Odtąd coraz częściej powstają na kontynencie specjalne banki depozytowe. We Francji w 1863 r. powstają dwa banki tego typu: „Société de Dépôts et Comptes Courants" i „Crédit Lyonnais". Nawet założony w 1864 r. pod egidą Rothschilda „Société Générale pour favoriser le développement de l'Industrie et du Commerce National" mimo, że stawia sobie za główny cel konkurowanie z Crédit Mobilier, nie zaniedbuje interesów depozytowych.

Do rozwoju banków depozytowych przyczyniły się również okoliczności zewnętrzne. Trwająca od kilku lat wojna domowa w Stanach Zjednoczonych wpłynęła hamująco na szereg dziedzin przemysłowych, a zwłaszcza na włókiennictwo, pozbawione dowozu bawełny. Z tego powodu instytucje przemysłowe nie rokowały pożądanej rentowności i kapitał coraz mniej się do nich garnął. W Prusach do tych wpływów zewnętrznych dołączyły się wojny prowadzone z Danją i Austrją. Dlatego powrót chęci do dalszego inwestowania występuje tam dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych. Z chwilą ukończenia

wojny w Ameryce wzmaga się wywóz z krajów europejskich i podnosi się rentowność przemysłu. Wkrótce ten ruch inwestycyjny przeradza się w nadmierne, podniecane przez spekulację, ożywienie, które skończyło się kryzysem w 1873 r. Począwszy od roku 1866 powstają co roku nowe banki, a po zwycięskiej wojnie z Francją ujawnia się w Niemczech jeszcze silniejszy wzrost inicjatywy gospodarczej. W 1871 r. powstaje tam według Metzlera samych banków efektowych (Effektenbanken t. j. dla kredytu ruchomego) 36 z kapitałem 458 milj. marek, a w 1872 r. 35 banków z kapitałem 307 milj. marek[48]).

Wcześniej niż w Niemczech dało się zauważyć ponowne ożywienie w bankowości w Austrji, która mimo wojen i niepokojów wewnętrznych nadrabiała opóźnienie gospodarcze. W 1863 r. powstał w Wiedniu, założony przez grupę ziemian przy pomocy finansowej „Crédit Foncier" w Paryżu, „K.K. priv. allgemeine österreichische Boden-Kreditanstalt" dla uprawiania długoterminowego kredytu ziemskiego; bank ten pozatem był upoważniony do zakładania przedsiębiorstw oraz do emitowania obligów krótkoterminowych obok długoterminowych. W tym samym roku powstaje z inicjatywy londyńskiego domu bankowego Glyn, Mills & Co. „Anglo-Oesterreichische Bank", którego celem miało być popieranie i zakładanie przedsiębiorstw; w gruncie rzeczy był to bank o typie mieszanym z przewagą interesów krótkoterminowych. W 1864 r. powstaje przy współudziale „Oesterreichische Kreditanstalt" „K. K. priv. Pfandleih-Gesellschaft" (późniejszy „Verkehrsbank"), który rozwijał ożywioną działalność depozytową i udzielał kredytów na zastawy ruchome.

Epoka lat 1866—1873 jest okresem najwyższego ożywienia gospodarczego w Austrji i w Niemczech, zakończona gwałtownym kryzysem w kwietniu i maju 1873 r. W okresie tym powołano w Austrji do życia 175 banków z czego 143 uruchomiono. Mimo, że w tym czasie załamał się już był Crédit Mobilier w Paryżu (1867 r.), pozostawał on nadal prototypem naśladowanym przez większość banków zakładanych wówczas w krajach niemieckich. Nie było to jednak wierne naśladowanie wzoru paryskiego. Naogół banki te obok operacyj kredytu ruchomego stawiały sobie za cel uprawianie normalnych operacyj bankowych, przez co były bardziej zbliżone do typu Banku Darmsztadzkiego.

---

48) L. Metzler: op. cit., str. 129.

4. Banki oparte na wzajemnej gwarancji.

Równocześnie z realizowaniem idei kredytu ruchomego, faworyzującego rozwój wielkiego przemysłu i komunikacyj, wykształcają się nowe typy instytucyj finansowych, oparte na proudhonowskiej idei mutualizmu, bardziej przystosowane do potrzeb drobnych przemysłowców, rzemieślników, kupców i rolników. Już w ciągu 1849 r. powstają pierwsze prototypy spółdzielczości kredytowej zarówno systemu Schultzego z Delitsch jak Raiffeisena. Oba typy spółdzielczości szybko przechodzą metamorfozy pod wpływem doświadczenia życiowego w kierunku racjonalnego przystosowania się do potrzeb, które mają zaspakajać. Już w pierwszych latach 50-tych ub. wieku spółdzielnie typu Schultzego stają się na terenie Niemiec poważnym czynnikiem poprawy stosunków ekonomicznych w warstwie drobnych kupców i przemysłowców. Spółdzielnie kredytowe typu Raiffeisena, dostosowane do warunków wiejskich, ostatecznie krystalizują się na początku lat 60-tych i również szybko powiększają swój zasięg.

Idea organizacji kredytu opartego na wzajemnej gwarancji dłużników, po pierwszej udanej próbie w Union de Crédit w Brukseli, została również zastosowana w niektórych bankach akcyjnych i w tej formie była naśladowana przez pewien czas w Galicji.

W 1849 r. powstaje w Berlinie z inicjatywy Dawida Hansemanna, b. pruskiego ministra finansów, zasłużonego już przy sanowaniu banku Schaaffhausena w Kolonji, myśl założenia instytucji kredytowej dla kupców i przemysłowców, wzorowanej na założonej w 1848 r. instytucji brukselskiej. Z powodu trudności stawianych przez rząd pruski do zrealizowania myśli dochodzi dopiero w 1851 r. pod formą prawną spółki komandytowej i nazwą „Direction der Discontogesellschaft". Sam Hansemann jako komplementarjusz przyjmował nieograniczoną odpowiedzialność wobec osób trzecich, natomiast wewnątrz spółki cisi spólnicy odpowiadali solidarnie do wysokości zadeklarowanych udziałów, które wynosiły od 200 do 10.000 talarów. Do tej wysokości również każdy ze spólników mógł korzystać z kredytu; ponieważ wpłaty na udział wynosiły tylko 10% sumy zadeklarowanej przeto limit kredytowy odpowiadał 10-krotnej sumie wpłaconej na udział.

Reformy przeprowadzone w 1856 r. polegały na przekształceniu zwyczajnej spółki komandytowej na spółkę komandytową na akcje i na rozszerzeniu działalności kredytowej również na operacje nieruchomościami i papierami wartościowemi. Było to następstwem wpływu

powodzenia Crédit Mobilier w Paryżu, którego śladem poszła większość banków ówczesnych. Solidarna odpowiedzialność członków została zacieśniona tylko do strat powstałych na operacjach kredytowych z członkami; za straty z innych operacyj odpowiedzialność obarczała komplementarjuszów, którzy wpłacali pełne udziały. Z biegiem czasu operacje z członkami odgrywały coraz mniejszą rolę; ostatecznie zniesiono ten podział interesów w 1884 r.[49]).

Drugą próbę solidarnej gwarancji kredytobiorców w banku akcyjnym zastosowano w „Niederösterreichische Escomptegesellschaft" założonym w Wiedniu w 1853 r. Głównem zadaniem banku miało być uprawianie operacyj kredytu krótkoterminowego oraz depozytowych. Każdy kredytobiorca gwarantował wobec banku za wszystkie zobowiązania innych kredytobiorców do wysokości swego udziału. W związku z tem był tworzony z wpłat kredytobiorców fundusz gwarancyjny, który w pierwszym rzędzie miał służyć na pokrycie strat, a w razie gdyby straty były wyższe, obowiązywały kredytobiorców dopłaty[50]). W rzeczywistości do dopłacania przez kredytobiorców dochodziło parokrotnie, skutkiem czego operacje z członkami wykazywały wzrost tylko w ciągu pierwszych 10 lat istnienia Escomptegesellschaft, poczem sumy tych obrotów zaczęły spadać przy równoczesnym silnym wzroście innych operacyj kredytowych. Osłabienie tych stosunków było również następstwem rozpowszechnienia się w Austrji w międzyczasie spółdzielni kredytowych, które lepiej spełniały rolę kredytodawcy dla drobnych kupców i przemysłowców[51]).

Organizacja tego rodzaju była w Austrji nowością; przyjęła się jednak w wielu bankach tworzonych w Austrji w ciągu dwudziestu lat i tą drogą dostała się z pewnemi zmianami do pierwszych banków galicyjskich.

Instytucje takie powstają w Bernie (1862), w Pradze (1863 r.) i w Grazu (1864 r.). Analogiczna organizacja była naśladowana przez Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie (1867 r.), Galicyjski Bank Krajowy (1869—1873) i parę innych instytucyj, których historja tworzy odrębne zagadnienie ze względu na specyficzne warunki polskie, w jakich miały one pracować.

---

[49]) Prof. Dr. Max J. Wolff: „Die Disconto-Geselschaft", Berlin 1930.

[50]) F. G. Steiner, op. cit., str. 29—30.

[51]) F. G. Steiner, op. cit., str. 97.

Stanisław Kopczyński

CENTRALE KREDYTOWE SPÓŁDZIELNI NA TLE ICH ROZWOJU I DZIAŁALNOŚCI W LATACH 1934–1936

Rozwój central kredytowych spółdzielni jest poniekąd świadectwem ruchu organizacyjnego tych ostatnich i podejmowania zadań ogólno-krajowych przez lokalne kapitały. Dotychczas jest to ruch naogół słaby, niewybiegający poza pewne ułatwienia w lokatach nadmiaru wkładów, ewentualnie rezerw, a następnie akcji pożyczkowej. Prawie zupełnie nie działa on jeszcze w kierunku kumulowania drobnych kapitałów lokalnych w celu organizowania z nich wielkich funduszów, służących do finansowania tych zadań, które występują powszechnie na terenie akcji spółdzielczej.

W 1935 r. jednak akcja tych central wzmogła się dosyć znacznie, z powodu dużego ożywienia się obrotów w centralach polskich, a przedewszystkiem, w Banku Związku Spółek Zarobkowych i Banku Spółdzielczym „Społem". Trzecia centrala polska — Centralna Kasa Spółek Rolniczych — w dalszym ciągu wykazuje tylko nieznaczny wzrost obrotów. Dosyć duży rozwój obrotów ujawniają również centrale ukraińskie i ruskie. Rozwój tych ostatnich jednak jest dużo słabszy, niż central polskich, a przedewszystkiem pozorny, bo oparty w większej mierze niż w poprzednich centralach na czysto buchalteryjnych przeliczeniach w związku z układami konwersyjnemi na podstawie dekretów oddłużeniowych.

Wyszczególnienie	Ogółem	Bank Spół. „Społem"	Centrale ukraińskie i ruskie	Centrale niemieckie	Centrale żydowskie	Centralna Kasa Spółek Rolniczych	Bank Zw. Spółek Zarobkowych
Stan czynny							
Kasa i sumy do dyspozycji	225	132	193	81	166	377	283
Pożyczki weksl. i inne	82	168	80	106	99	53	96
„ w r-kach bież.	107	168	100	90	93	95	120
„ wątpliwe	105	633	107	15	92	79	115
Należności z tytułu układ. konwersyjnych [1])	96	—	—	—	—	193	167
Stan bierny							
Kapitały własne	175	104	100	103	103	102	400
Wkłady oszczędnościowe	104	125	110	94	97	171	105
Zadłużenie	104	122	143	156	74	102	103
W tem w Banku Akceptacyjnym za kredyt akcep. [1])	179	—	—	—	—	194	150
Suma bilansowa	120	119	112	102	103	106	132

[1]) Centrale ukraińskie i ruskie oraz centrale niemieckie rozpoczęły układy konwersyjne dopiero w 1935 r.

Centrale niemieckie i żydowskie wykazują już tylko słabe wzmożenie się obrotów.

Dla wyjaśnienia, podajemy powyżej wykaz głównych pozycyj bilansowych tych central w 1935 r. w stosunku procentowym do 1934 r. Uderza nas odrazu w tem zestawieniu olbrzymi wzrost we wszystkich centralach oprócz niemieckich aktywów pierwszej płynności (kasa i sumy do dyspozycji). Szczególnie silnie występuje to zjawisko w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych i Banku Związku Spółek Zarobkowych. Obydwie te instytucje są w bliskim kontakcie ze spółdzielniami rolniczemi, w których po masowych konwersjach, zaciągniętych w nich zadłużeń, nastąpiło takie zamrożenie gotówki, iż wiele spółdzielni musiało zawiesić wypłaty nawet wkładów oszczędnościowych. By uniknąć takich momentów, powiększyły one swoje rezerwy gotówkowe i dla większego bezpieczeństwa oraz osiągnięcia chociażby drobnego dochodu z tych rezerw ulokowały je w pracujących z niemi centralach. W ten sposób spółdzielnie kredytowe w 1935 r. zgromadziły w swoich centralach około 11% złożonych do nich oszczędności. Sumy te tworzą stałe pogotowie pieniężne, zorganizowane w celu umożliwienia natychmiastowych wypłat ciułaczom złożonych przez nich oszczędności do poszczególnych spółdzielni kredytowych. Im mniej pewną klientelę miały spółdzielnie i im więcej należności ich podlega konwersji z tytułu dekretów oddłużeniowych, a więc im słabsze i nieruchliwsze są ich aktywa, tem silniejsze pogotowie muszą organizować w centralach. To też sumy do dyspozycji najwięcej zostały powiększone w 1935 r. po przeprowadzonej częściowo konwersji w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych, Banku Związku Spółek Zarobkowych i centralach ukraińskich i ruskich, które z jednej strony łączyły najsłabiej funkcjonujące spółdzielnie, a z drugiej — najwięcej miały klienteli rolniczej. Centrale niemieckie, posiadające wśród swojej klienteli dobrze zagospodarowane spółdzielnie, oparte na silnych podstawach finansowych, nie poszły w kierunku tezauryzacji większych sum oszczędnościowych. Ten obowiązek utrzymywania pogotowia pieniężnego odbił się na akcji pożyczkowej central. Najwięcej zmniejszyła się ona w Central. Kasie Spółek Rolniczych i centralach ukraińskich. W centralach niemieckich natomiast powiększyła się ona o 6%. Poniżej podajemy główne pozycje bilansów central kredytowych spółdzielni związkowych, jako materjał podstawowy do powyższych badań. Materjał ten został otrzymany od Głównego Urzędu Statystycznego.

Przechodzimy do charakterystyki poszczególnych grup central kredytowych.

Centrale kredytowe ukraińskie i ruskie, które w poprzednich latach prowadziły duże obroty z klientelą, stojącą poza spółdzielczością, w 1935 r. redukują tę akcję, w celu silniejszego sfinansowania spółdzielni i aby tym ostatnim dopomóc, podniosły one kredyt wekslowy w ciągu omawianego roku o 216 tys. zł. Umożliwiło im tę akcję wzmożenie się wkładów oszczędnościowych, co świadczy o dużem zaufaniu do nich ukraińskiej klienteli. Z drugiej strony, aby podtrzymać

Główne pozycje bilansów central kredytowych spółdz. związk. [1])
(w tysiącach złotych)

Wyszczególnienie	31.XII. 1934 [2])							31.XII. 1935 r.						
	Ogółem	Spółdzielnie: Bank Spółdziel. „Społem"	Spółdzielnie: Centrale ukraińskie i ruskie	Spółdzielnie: Centrale niemieckie	Spółdzielnie: Centrale żydowskie	Central. Kasa Spółek Rolnicz.	Bank Zw. Spółek Zarobk. S.A.	Ogółem	Spółdzielnie: Bank Spółdziel. „Społem" [2])	Spółdzielnie: Centrale ukraińskie i ruskie [3])	Spółdzielnie: Centrale niemieckie [4])	Spółdzielnie: Centrale żydowskie [5])	Central. Kasa Spółek Rolnicz. [4])	Bank Zw. [4]) Spółek Zarobk. S.A.
Liczba central	11	1	3	2	3	1	1	11	1	3	2	3	1	1
Stan czynny														
Kasa i sumy do dyspozycji [6])	8.878	139	121	1.577	175	755	6.111	21.922	203	331	1.286	291	2.845	17.066
Pożycz. weksl. i inne [7])	112.612	132	3.384	6.819	490	35.377	66.410	93.129	222	2.716	7.162	486	18.821	63.722
W tem:														
udziel. spółdz. kred. .	50.356	—	461	2.830	180	29.442	17.443	33.726	—	677	2.733	172	14.780	15.364
innym spółdz. . . .	15.339	132	362	3.272	195	5.935	5.443	12.905	222	398	3.559	187	4.041	4.498
innym	46.917	—	2.561	717	115	—	43.524	46.498	—	1.641	870	127	—	43.860
Pożycz. w r-ku bież. .	48.880	411	122	19.479	211	2.092	26.565	52.213	690	122	17.439	196	1.962	31.804
„ wątpliwe [8]) .	15.013	3	129	34	13	3.791	11.043	15.833	19	134	5	12	2.991	12.672
Należności z tytułu układ. konwersyjn. .	23.899	—	—	—	—	17.768	6.131	46.582	—	1.006	877	—	34.348	10.351
Suma bilansowa	272.056	2.732	5.607	32.607	1.352	97.565	150.193	345.439	3.269	6.276	33.137	1.401	103.339	198.017
Stan bierny														
Kapitał zakładowy (udziały wpłacone) . .	16.527	540	905	5.344	325	4.413	5.000	31.598	547	889	5.460	330	4.372	20.000
Rezerwy [9])	3.016	33	795	1.444	20	724	—	3.179	48	811	1.476	25	819	—
Wkład. oszczędn. . .	84.737	2 042	2.893	22.154	479	2.721	54.448	88.138	2.531	3.157	20.813	466	4.097	57.074
Zadłużenie [10])	94.603	54	727	1.604	53	33.041	59.124	77.526	65	633	1.652	39	18.008	57.128
Bank Akceptacyjny za kredyt akceptacyjny	27.690	—	—	—	—	17.279	10.409	49.785	—	402	877	—	33.477	15.029

Uwagi do tablicy zamieszczono na następnej stronie.

to zaufanie, powiększyły one, jakeśmy to poprzednio zaznaczyli, sumy do dyspozycji i gotówkę w kasie, zapewniając sobie środki do wypłaty wypowiedzianych oszczędności.

W stosunku do wkładów oszczędnościowych i zadłużenia krótkoterminowego, sumy te stanowiły w 1935 r. 6%, gdy w 1934 r. wynosiły one zaledwie 4%. Trzeba jednak zaznaczyć, że przy tych wszystkich operacjach nastąpiła pewna redukcja kapitału zakładowego central, co prawdopodobnie jest skutkiem niewypłacalności ich klienteli i konieczności odpisania na straty niektórych należności w związku z postępującem uporządkowaniem działalności spółdzielni i konwersją należności. Ta ostatnia, jak na stosunki w spółdzielniach ukraińskich, była dosyć znaczna i doszła do kilkunastu procent w stosunku do ogólnej sumy pożyczek tych central. Centrale ukraińskie i ruskie, są to jeszcze instytucje niewielkie. Suma bilansowa wszystkich trzech instytucyj, pracujących na tym rynku wynosiła w dn. 31. XII. 35 r. 6.276 tys. złotych. Nierównie słabszemi centralami kredytowemi od ukraińskich są żydowskie, posiadające zbiorowy bilans (na 3 centrale) 1.401 tys. zł. Obroty ich w stosunku do 1934 r. powiększyły się bardzo nieznacznie. Akcja pożyczek krótkoterminowych jest w nich dosyć słabą. Najsilniej finansują one spółdzielnie kredytowe, a najsłabiej klientelę prywatną.

Centrale żydowskie mają do tej pory jeszcze niewielkie wkłady oszczędnościowe. Na dobro ich należy zapisać niskie zadłużenie przy dosyć wysokich kapitałach własnych, które w stosunku do sumy bilansowej wynosiły w 1935 r. więcej niż 25%. W ukraińskich i ruskich stanowiły one 27%, w niemieckich 21%, a w polskich tylko 8%.

Niemieckie centrale egzystencję swoją opierają przeważnie na prywatnej klienteli. Posiadają one znacznie większe obroty pożycz-

U w a g i: 1) Według listy spółdzielczych central gospodarczych, ustalonej w dn. 12. IX. 1935 r.: Bank Spółdzielczy „Społem" w Warszawie, Centralny Kooperatywny Bank „Krajowyj Sojus Kredytowyj" we Lwowie, Bank Spółdzielczy „Dnister" we Lwowie, „Laszczyta Zemli" Kredytowyj Sojus we Lwowie, Landesgenossenschaftsbank w Poznaniu, Danziger Raiffeisenbank w Gdańsku, Oddział w Grudziądzu, Związkowa Centrala Inkasowa w Warszawie, Centralny Bank Ludowy Spółdzielni Żydowskich w Małopolsce we Lwowie, Central. Kasa Spółek Rolniczych w Warszawie i Bank Zw. Spółek Zarobkowych S. A. w Poznaniu. 2) Bilanse netto. 3) Bilanse brutto; dla Laszczyty Zemli w braku danych na 1935 r. liczby z dn. 31. XII. 1934 r. (netto). 4) Bilanse brutto. 5) Bilanse brutto; dla central Kredyt. Koop. Żydowskich bilans netto. 6) Kasa, sumy do dyspozycji w P. K. O., Banku Polskim, Państw. Banku Rolnym, Banku Gosp. Krajowego, Kasach Oszczędności i bankach prywatnych. 7) Weksle zdyskontowane, pożyczki terminowe, pożyczki zabezpieczone wekslami i skryptami. 8) Weksle protestowane, weksle przedterminowe, należności w dochodzeniu sądowem i inne należności wątpliwe. 9) Fundusz Zasobowy i fundusze specjalne bez funduszy redukcyjnych (funduszu amortyzacyjnego i rezerw na wątpliwe należności). 10) Weksle, kredyty specjalne.

kowe na rachunkach bieżących, niż na r-ku weksli. W obrotach ze spółdzielniami silniej finansują one spółdzielnie wytwórcze i konsumentów od kredytowych. Centrale te obejmują znaczne wkłady oszczędnościowe. Zadłużenie ich w stosunku do sumy bilansowej wynosi niecałe 8%. Przy dość wysokich kapitałach własnych, nieznacznych należnościach wątpliwych, znacznym i dobrym portfelu wekslowym daje to zupełną gwarancję wkładom oszczędnościowym. Pomimo tego, w stosunku do 1934 r. zmniejszyły się one blisko o 7%. Zamrożenie należności w centralach na tle konwersji w stosunku do rozmiarów akcji pożyczkowej było niewielkie. Nie przekraczało ono 4%. Centrale kredytowe niemieckie należą już do dużych instytucyj finansowych (na 2 centrale bilans zbiorowy wynosi 33 milj. zł.).

Central kredytowych polskich mamy trzy. Jedna z nich Bank Spółdzielczy „Społem", przeznaczony do finansowania spółdzielni konsumentów i wytwórczych, jest niewielką instyutcją finansową o sumie bilansowej 3.269 tys. zł. Bank operuje przeważnie wkładami oszczędnościowemi, które w 1935 r. w stosunku do 1934 r. powiększyły się w nim o 25%. Zadłużenie jego jest małe. Słabą stroną jednak jego jest zbytnia sztywność aktywów, a mianowicie zbyt niski portfel wekslowy w stosunku do pożyczek w rachunkach bieżących. Dwie pozostałe centrale polskie „Centralna Kasa Spółek Rolniczych" i „Bank Zw. Spółek Zarobkowych" należą do największych instytucyj finansowych w Polsce. Suma bilansowa pierwszej wynosi 103 milj. zł., drugiego 198 milj. zł. Pierwsza z nich pracuje wyłącznie ze spółdzielniami rolniczemi i to przeważnie kredytowemi, druga opiera swoje obroty przeważnie na klienteli, nie należącej do ruchu spółdzielczego. Na 44 milj. zł. wydanych tej klienteli w pożyczkach wekslowych, spółdzielniom kredytowym wydano tylko 15 milj. zł., a spółdzielniom wytwórczym i konsumentów tylko 4,5 milj. zł. Znaczne zamrożenie kapitałów w należnościach wątpliwych i z tytułu układów konwersyjnych spowodowało potrzebę większego zadłużenia się tych banków. Pozatem Bank Zw. Spółek Zarobkowych w 1935 r. musiał poddać się sanacji przez restytucję swego kapitału zakładowego. Wysokie aktywa pierwszej płynności i obszerny portfel wekslowy w obydwu tych centralach umożliwiają regulowanie wszelkich należności z tytułu posiadania przez nie w obrocie kapitałów obcych w postaci dużych wkładów oszczędnościowych i kredytów.

T. Kuźniarz

GENEZA TRUDNOŚCI GOSPODARCZYCH I WALUTOWYCH WE FRANCJI

Gospodarcze stosunki we Francji w ostatnich latach są ilustrującym przykładem, jaki wpływ może mieć na życie gospodarcze danego kraju niekorzystny stosunek poziomu cen wewnętrznych do światowych, przyczem w naszym wypadku będzie mowa o stosunku cen francuskich do angielskich i amerykańskich, które ze względu na procentowy udział tych państw w gospodarstwie światowem mogą być uważane za ceny światowe.

Przeprowadzona w 1926 r. stabilizacja kursu franka ustaliła wewnętrzne ceny francuskie na poziomie, który w wyniku deprecjacji franka był znacznie niższy od parytetu cen światowych i przy wymianie towarowej z zagranicą pozwalał gospodarstwu francuskiemu realizować znaczne korzyści. Stabilizacja franka zbiegła się z okresem ogólno - światowej poprawy gospodarczej, to też dzięki niskiemu kursowi franka obroty handlowe z zagranicą rozwijały się stosunkowo pomyślnie, wpływając dodatnio na ożywienie się obrotów gospodarczych w kraju i na przyrost kapitałów. Korzystne kształtowanie się stosunków wymiennych z zagranicą powodowało narastanie dodatniego salda bilansu płatniczego i kumulację kapitałów, czyniąc z Francji centrum finansowe. Zapasy złota i dewiz w Banku Francuskim z 27,3 miljrd. na koniec 1926 r. wzrosły do 62,4 miljrd. na koniec 1928 r. i 88,5 miljrd. w końcu 1932 r. Francja w tym okresie weszła w posiadanie 1/4 części walutowych zapasów złota światowego.

Stan ten trwał do 1931 r., to znaczy do czasu, gdy nastąpiło załamanie się najgłówniejszych walut światowych z funtem na czele. Korzystny dotychczas dla gospodarstwa francuskiego układ cen uległ, jak to wynika z zestawienia na str. 29, zmianie:

Wewnętrzne ceny francuskie niższe dotychczas od cen angielskich i amerykańskich, nie tylko się z niemi zrównały, lecz w następnych latach mimo spadku, jakiemu pod wpływem ogólno-światowej tendencji uległy, nie zdołały wyrównać wytworzonej wskutek dewaluacji funta i dolara marży i pozostały na poziomie znacznie wyższym.

Francuskie ceny hurtowe w złocie, jak to wynika ze wspomnianej tabeli, wykazują w okresie 1930—1935 spadek o 35,5%, angielskie natomiast o 46,7%, a w Stanach Zjednoczonych o 45,2%. Nowy stosunek poziomów cen hurtowych stał się dla gospodarstwa francuskiego o tyle więcej niekorzystny, iż istniejąca w 1930 r. równowaga była utrzymywana przy cenach o 10% niższych od angielskich i o 14% od amerykańskich.

Jak wiadomo wskaźnik cen hurtowych tylko w pewnym stopniu ma znaczenie, jeśli chodzi o korzystny lub niekorzystny układ

Wskaźnik cen Francji, Anglji i Stanów Zjednoczonych

	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	Różnica od 1930 do 1935	1936 I	1936 II	1936 III
Wskaźnik cen hurtowych 1914 = 100												
Francja												
w złocie [1]	129	126	110	94	83	79	74	71	—35.5%	74	77	77
we frank. 1928 r.	634	623	543	462	407	388	366	347	—36%	364	377	379
produkcja kraj.	619	635	591	527	468	434	407	374	—36.7%	396	414	417
" zagran.	660	602	458	344	298	306	294	299	—34.7%	306	309	310
Anglja												
w złocie [2]	140	137	120	98	73	70	65	64	—46.7%	66	66	—
w walucie kraj. [3]	146	139	117	101	98	97	99	103	—12%	105	105	—
Stany Zjedn.												
w złocie [4]	140	138	124	105	93	76	64	68	—45.2%	68	68	—
w walucie kraj. [5]	97.6	96.5	86.4	73	65	66	75	80	— 7.4%	80.6	80.4	—
Wskaźnik cen detalicznych 1914 = 100												
Francja												
w złocie	111	124	125	124	111	105	100	89	—28.8%	92	92	92
w walucie kraj.	584	621	618	609	546	519	491	440	—28.8%	454	454	452
Anglja												
w złocie	157	154	143	119	90	82	75	75	—47.6%	78	78	—
w walucie kraj.	157	154	143	130	125	120	122	125	—12.6%	130	129	—
Stany Zjedn.												
w złocie	151	154	144	119	100	78	65	72	—50%	74	72	—
w walucie kraj.	151	154	144	119	100	97	109	121	—15.9%	125	122	—
Wskaźnik produkcji przemysłowej 1928 = 100												
Francja	100	110	110	98	76	84	78	74	—32.7%	77	78	—
Anglja	100	108	96	82	83	88	99	106	+ 9.4%	114	—	—
Stany Zjedn.	100	107	88	73	58	70	72	81	— 7.9%	90	—	—
Przeciętny kurs £ i $												
£	124.10	124 02	123.88	115.64	89.21	84.60	76.72	74.27	—40%			
$	25 50	25.53	25.48	25.51	25.46	20 50	15.23	15.15	—40%			

[1]) Statistique Générale de la France
[2]) Board of Trade
[3]) Statist
[4]) Bureau of Labour
[5]) Bureau of Labour 1926=100

stosunków wymiennych z punktu widzenia kosztów własnych. Ceny hurtowe, które dotyczą surowców, środków żywności i półfabrykatów, w kosztach utrzymania, ujawniają się tylko jako tendencje, w kosztach natomiast produkcji mogą być całkowicie skompensowane. Dlatego też celem otrzymania podstawy do wyciągania odpowiednich wniosków, należy rozpatrzyć rozwój cen detalicznych, który, jak to wynika z powyższego zestawienia, kształtował się dla Francji ujemnie.

Biorąc również pod uwagę okres 1930—1935 widzimy, iż ceny detaliczne we Francji zarówno w złocie, jak i w walucie krajowej obniżyły się tylko o 28,8%, w Anglji zaś ceny detaliczne w złocie wykazują w tym okresie spadek o 47,6%, a ceny w walucie krajowej tylko o 12,6%, przyczem spadek cen detalicznych zarówno w złocie jak i w funtach odpowiada procentowemu obniżeniu się cen hurtowych. Podobnie do angielskich kształtowały się ceny w Stanach Zjednoczonych. Wynika z tego, iż rozpiętość między cenami hurtowemi i detalicznemi we Francji znacznie się zwiększyła, natomiast w Anglji i w Stanach Zjednoczonych uległa pewnemu zmniejszeniu.

Ponieważ o kosztach własnych, a — co za tem idzie — i o konkurencyjności decyduje w pierwszym rzędzie rozpiętość między cenami hurtowemi i detalicznemi, przeto przy takiem kształtowaniu się tej proporcji, zdolność ekspansywna gospodarstwa francuskiego znacznie się zmniejszyła.

Na rezultaty zmiany podstawy stosunków wymiennych między Francją a temi dwoma organizmami nie trzeba było długo czekać, przyczem ujemne skutki tego zjawiska zostały jeszcze zaostrzone przez błędną politykę gospodarczą rządu.

Zagranica korzystając z wysokich cen poczęła forsować import na rynek francuski. O ile przedtem obroty płatnicze i handlowe kształtowały się pomyślnie, przynosząc olbrzymie nadwyżki, to począwszy od 1930 r. dodatnie saldo usług poczyna się gwałtownie zmniejszać.

	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934
Obrót towarowy	— 3.5	+ 2.2	—4.1	—10.0	—13.0	—13.3	—10.0	—9.0	—6.6
Frachty morsk. i tranzyt	+ 4.2	+ 3.8	+3.6	+ 3.6	+ 3.1	+ 2.7	+ 2.2	+2.1	+1.6
Przekazy emigrantów	— 3.3	— 2.5	—2.5	— 2.5	— 2.5	— 1.8	— 1.2	—0.8	—1.0
Turystyka	+13.0	+ 6.0	+7.5	+ 8.5	+ 8.5	+ 6.0	+ 3.0	+3.0	+2.5
Procenty i dywidendy									
publiczne	— 2.6	— 2.2	—1.4	— 0.6	— 0.9	— 0.6	— 0.5	—0.2	—
prywatne	+ 2.3	+ 3.0	+3.5	+ 5.5	+ 5.1	+ 4.0	+ 1.6	+2.0	+2.5
Łączny bilans usług	+10.2	+10.2	+6.7	+ 4.5	+ 0.3	— 3.0	— 4.9	—2.9	—1.2

Pod wpływem spadku takich pozycyj, jak wpływy z turystyki, oprocentowanie kapitałów francuskich zagranicą, wpływy z frachtów

morskich i tranzytu, a nadewszystko wskutek wzrostu ujemnego salda handlowego, saldo bilansu płatniczego z dodatniego zmieniło się w ujemne. Wycofywanie z zagranicy kapitałów własnych, oraz spowodowany dewaluacją funta i innych walut przypływ kapitałów obcych, pozwalał w pierwszych latach kryzysu na pokrywanie niedoborów bez naruszania rezerw banku emisyjnego, które pod wpływem ruchu kapitałów nadal jeszcze wówczas wzrastały.

Tymczasem wysokie koszty własne wpływały hamująco na eksport, rząd zaś chcąc niedopuścić do pogłębiania się ujemnego salda obrotów towarowych, przystąpił do ograniczania importu, wskutek tego obroty handlowe z zagranicą bardzo zmalały, wywołując jednocześnie osłabienie tempa obrotów gospodarczych wewnątrz kraju. Celem przyjścia z pomocą wytwórczości krajowej i zachowania dla niej rynku wewnętrznego, rząd wystąpił na drogę protekcjonizmu celnego i skontyngentowania przywozu. W pierwszym rzędzie opieka została roztoczona nad wytwórczością rolniczą, gdyż jak wiadomo wieś francuska stanowi najpoważniejszy rynek zbytu dla przemysłu krajowego, a pozatem jest jednym z najpoważniejszych dostarczycieli kapitałów oszczędnościowych.

Na takie ustosunkowanie się do rolnictwa wpłynęła nie mało i ta okoliczność, iż element rolniczy, liczny i dobrze zorganizowany, umiał nadać odpowiednią wagę swoim postulatom. Mimo, iż ceny artykułów rolniczych we Francji utrzymywały się stale znacznie powyżej cen światowych artykułów, to jednakże rząd z jednej strony ze względów politycznych, z drugiej zaś w fałszywem zrozumieniu, iż tą drogą zabezpieczy podstawę gospodarczą i finansową Francji — organizował pod ochroną ceł i kontyngentów rozległą akcję pomocy. W drodze usuwania nadwyżek z rynku, przez forsowanie eksportu, oraz denaturowanie zboża i inne sposoby, przyczynił się do znacznego wzrostu cen artykułów rolnych. Polityka ta wywołała zwiększenie się na wsi zbytu artykułów przemysłowych, czemu przedewszystkiem należy przypisać zarysowującą się z początkiem 1936 r. poprawę w przemyśle. Wskaźnik bowiem produkcji przemysłowej podniósł się z 93 w sierpniu 1935 r. do 99 w końcu lutego 1936 r. Jednakże zwyżka cen artykułów rolnych pociągnęła za sobą wzrost cen detalicznych, a gdy jednocześnie ceny hurtowe, pod wpływem ogólnoświatowej tendencji zniżkowały, rozpiętość między niemi wzrastała, powodując w konsekwencji podrożenie kosztów własnych i osłabienie zdolności konkurencyjnej eksportu francuskiego, która wobec konieczności utrzymania, a później nawet zwiększenia importu surowców, oddziaływała w kierunku prostym na zapasy kruszcowe instytucji emisyjnej. Zapasy te począwszy od 1932 r. stale się obniżają.

Zamieranie życia gospodarczego nie mogło pozostać bez wpływu na odcinek budżetowy. Osiągane w okresie pomyślności nadwyżki budżetowe zachęciły parlament francuski do rozrzutności, która przejawiała się w podwyższaniu wydatków budżetowych, przyczem nie zawsze ze względów rzeczowych. W ten sposób wydatki budżetowe

wzrosły z 41,3 miljrd. fr. w 1926 r. do 53,6 miljrd. fr. w 1931 r. W miarę pogłębiania się kryzysu w miejsce nadwyżek pojawiają się niedobory. Rok budżetowy 1931 przyniósł niedobór około 7 miljrd. fr., w następnym roku deficyt budżetowy osiągnął tyleż samo, a w 1933 r. wyniósł łącznie z wydatkami pozabudżetowemi kilkanaście miljardów. Również i następne lata zostały zamknięte poważnemi niedoborami.

Na pokrycie tych deficytów rząd był zmuszony uciec się do kredytu, który początkowo, wobec zasobności rynku, łatwo uzyskiwał. Później zaś, gdy sytuacja skarbu coraz bardziej się pogarszała, a wysiłki zredukowania ciężarów budżetowych nie dawały wyników, lokowanie pożyczek państwowych natrafiało na znaczne trudności. Ponadto zbyt częste uciekanie się do pomocy rynku pieniężnego podrażało kredyt i skolei pogłębiało dysproporcję między kosztami własnemi we Francji i zagranicą.

Ogólny stan niepewności walutowej, panujący w świecie w 1933 i 1934 r. oraz trudności skarbu francuskiego, który wobec braku zaufania na rynku, uciekał się coraz więcej do pomocy instytucji emisyjnej, stworzyły w społeczeństwie niewiarę, iż Francja zdoła w tych warunkach odrestaurować swoje gospodarstwo narodowe. Brak zaufania do franka i odpływ złota z Banku Francuskiego, jaki powstał w wyniku tych trudności, zmusił rząd do energicznych wysiłków celem sanacji finansów. Pierwsze poważne wysiłki uczyniono jednak dopiero w 1934 r. za gabinetu Doumergue'a, akcję tę kontynuował następnie gabinet Flandin'a i Laval'a, przyczem ten ostatni sprowadził budżet do 40 miljrd., przeprowadzając jednocześnie na szeroką skalę plan deflacji, zmierzający przez zniżkę cen wewnętrznych do zniesienia rozpiętości między cenami hurtowemi i detalicznemi. Uzyskana równowaga budżetowa okazała się fikcyjna, gdyż opierała się na wyeliminowaniu z budżetu niektórych wydatków oraz stworzenia olbrzymiego funduszu pozabudżetowego, opartego na kredycie. Redukcja poborów i innych świadczeń, wobec wysokich kosztów utrzymania napotkała na zdecydowany opór w społeczeństwie. Pod wpływem celowej polityki rolnej wskaźnik cen artykułów spożywczych podniósł się z 320 w lipcu 1935 do 403 w marcu 1936 r., wskaźnik zaś cen detalicznych z 407 do 446.

W tych warunkach polityka deflacyjna nie mogła przynieść spodziewanych wyników nawet na odcinku gospodarki wewnętrznej, gdzie jak wiadomo, jest w stanie, w drodze eklektycznego oddziaływania, wyrównywać pewne przerosty.

Tymczasem przemysł francuski starał się we własnym zakresie zmniejszyć różnicę, jaka powstała między francuskim i zagranicznym poziomem kosztów własnych. Czynił to z jednej strony przez wprowadzenie innowacyj w zakresie urządzeń technicznych, co w konsekwencji powodowało masowe zwalnianie robotników i powiększenie kadr bezrobotnych, z drugiej zaś w drodze nacisku przedłużał, przy niezmienionej płacy, dzień roboczy do 10 godzin. Polityka ta wzbu-

działa w szerokich masach robotniczych powszechne niezadowolenie, które w ostatnich wyborach przejawiło się w zwycięstwie „frontu ludowego" z jego planem antydeflacyjnym, a następnie w żywiołowej fali ruchu strajkowego.

W tych warunkach stało się widocznem, iż stan ten dalej nie da się utrzymać. Istniejąca głęboka różnica między cenami francuskiemi a cenami anglosaskiemi wobec usztywnienia i uniezależnienia się niektórych podstawowych elementów kosztów własnych we Francji, ma tendencję mimo już tak zredukowanych obrotów zagranicznych do „samoczynnego" wyrównania się poprzez walutę. W konsekwencji prowadzić to musi do reglamentacji ruchu kapitałów i obrotów płatniczych z zagranicą, jeśli pragnie się jeszcze na pewien okres zachować stałość waluty, a następnie prędzej czy później pociągnie za sobą dostosowanie waluty do zmienionego parytetu cen.

Świadomość tego faktu zdaje się coraz bardziej rozpowszechniać u kierowników życia gospodarczego we Francji. W ostatnim czasie cały szereg ekonomistów wypowiedział się, iż źródłem obecnych niedomagań jest dysproporcja między cenami francuskiemi i światowemi.

Powołany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu komitet studjów nad przystosowaniem francuskiego systemu celnego do zmienionych warunków handlu zagranicznego wypowiedział się w osobie prof. Ch. Rista, iż „międzynarodowa stabilizacja walut wymaga koniecznie dostosowania wysokiego poziomu cen francuskich do niższego poziomu cen światowych. Dostosowanie to winno być uskutecznione przez zmianę stosunku między frankiem a funtem, który stanowi dzisiaj podstawę dla największej części światowych operacyj handlowych. Możnaby wprawdzie przez podniesienie opłat celnych ochronić część rynku francuskiego przed konkurencją wyrobów zagranicznych, jednakże ochrona ta jest bezskuteczna jeśli chodzi o ożywienie eksportu towarów francuskich, który napotyka na trudności z powodu niskich cen na rynkach zagranicznych. Zmniejszanie się eksportu powoduje bądź odpowiednie obniżanie się importu, bądź też pociąga za sobą odpływ złota. Jedynie zbliżenie poziomu cen francuskich do poziomu cen anglo-saskich może przywrócić przemysłowi francuskiemu możliwości eksportowe, których został pozbawiony z powodu spadku wielkich walut światowych. Kolejny spadek funta spowodował, iż ceny francuskie — jakikolwiek wysiłek byłby uczyniony — nie dadzą się zrównać z cenami w funtach. Przeto dla ożywienia działalności gospodarstwa francuskiego — wyrównanie franka z funtem staje się warunkiem „sine qua non".

A. Bagnowski

BANKOWOŚĆ POLSKA WOBEC OGRANICZEŃ DEWIZOWYCH

Przegląd miesięczny

Zgodnie z przewidywaniem, trzeci miesiąc istnienia ograniczeń dewizowych w Polsce upłynął pod znakiem pewnego uspokojenia. W miesiącu tym mamy do zanotowania zaledwie cztery nowe okólniki Komisji Dewizowej oraz jeden okólnik Związku Banków.

Z drugiej strony okres ten obfitował w szereg wydarzeń o charakterze zasadniczym, z których najważniejszem było wstrzymanie transferu należności z tytułu obsługi długoterminowych pożyczek polskich zagranicą, omówione w oddzielnej notatce.

Drugim elementem zasługującym na specjalną uwagę, był szereg zarządzeń Komisji Dewizowej, regulujących w sposób ogólny lub w odniesieniu do pewnych procesów gospodarczych obroty dewizowe z poszczególnemi krajami, stwarzając sui generis prawo dewizowe poza istniejącemi ogólnemi przepisami dewizowemi. W tem miejscu należy przypomnieć, iż w myśl okólnika Komisji Dewizowej Nr. 11 z dnia 19 maja b. r. Banki Dewizowe zostały wyłączone od transferowania zagranicę należności za importowane towary, sprowadzane z krajów, z któremi obowiązują umowy rozrachunkowe. Prerogatywy w tym względzie zostały przelane na Polskie Towarzystwo dla Handlu Kompensacyjnego, przyczem odnosiło się to wówczas do następujących krajów: Niemcy, Włochy, Rumunja, Turcja, Bułgarja, Węgry, Jugosławja oraz Hiszpanja.

W dalszym ciągu okólnik Komisji Dewizowej Nr. 16 z dnia 8 czerwca br. łącznie z dodatkowemi wyjaśnieniami Związku Banków oraz rozporządzeniem M. P. i H. i Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 16 czerwca br. wprowadziły specjalny system obrachunków dewizowych z terytorjum Wolnego Miasta Gdańska. System ten obfituje w szereg finezyj, występujących zarówno pod postacią Daki — konti jak i rachunków złotowych wolnych gdańskich, które stanowią sui generis rachunki wolne, bynajmniej nie identyczne z rachunkami wolnemi zagranicznemi. Charakterystycznym przepisem dla rachunków wolnych firm i osób mających zamieszkanie na terenie Wolnego Miasta Gdańska jest zabronienie przyjmowania jakichkolwiek wpłat i przelewów na te rachunki, mimo że na rachunki wolne Banków Gdańskich wolno jest zapisywać cały szereg pozycyj. Z rachunków wolnych osób zamieszkałych na terenie Wolnego Miasta Gdańska dozwolone są, poza wypłatami w Polsce, przelewy na rachunki Gdańskie (Daki-konti) lub też przelewy na rachunki wolne Banków Gdańskich, ale nie na inne wolne rachunki. Wprowadza to zatem obok rachunków przyjętych w ogólnej terminologji jako blokowane i wolne, trzy dodatkowe typy: Daki-

konti, rachunki wolne osób zamieszkałych na terenie Wolnego Miasta Gdańska oraz rachunki wolne Banków Gdańskich.

Poza Gdańskiem i powyżej wspomnianemi krajami ukazały się w okresie sprawozdawczym specjalne przepisy w odniesieniu do obrotów dewizowych z Austrją, Szwajcarją oraz Rosją Sowiecką. Tak więc przekazy z wszelkich tytułów do Austrji mogą być dokonywane tylko za pośrednictwem Banku Polskiego w Warszawie via Austrjacki Bank Narodowy, jako wykonawców umowy clearingowej między Polską a Austrją. W pierwszych stadjach tego arrangement, wobec bezwzględnej interpretacji odnośnych przepisów okólnika Nr. 17 z dnia 12 czerwca br. mimo, że umowa była pomyślana raczej jako ułatwienie przekazów do Austrji, Banki Dewizowe nie miały prawa sprzedawać podróżnym wyjeżdżającym do Austrji walut do równowartości 500 zł. na paszport, mimo że bez żadnych kwestji można to było uskuteczniać w odniesieniu do innych krajów, z któremi nie zawarto specjalnych umów. W kilka dni później ta mimowolnie anormalna sytuacja została skorygowana. Mimo to wyraźne zastrzeżenie, iż wszelkie przekazy do Austrji (poza sprzedażą na paszport do 500 zł.) będą wykonane, o ile na rachunku Banku Polskiego w Austrjackim Banku Narodowym znajdować się będzie wystarczające pokrycie, wprowadza niepewność co do tego czy i kiedy przekaz zostanie uskuteczniony, co rzecz zrozumiała w likwidacji obrotów gospodarczych nie jest bez znaczenia.

W odniesieniu do Szwajcarji okólnik Komisji Dewizowej Nr. 22 z dnia 10 lipca br. zawiadamia o wstrzymaniu udzielania zezwoleń na dokonywanie przekazów oraz wpłat na rachunki wolne wierzycieli zamieszkałych w Szwajcarji. W związku z powyższem dłużnicy polscy mogą uskuteczniać wpłaty do Zahanu z tytułu importu i do Banku Polskiego z innych tytułów. Wierzyciele zaś szwajcarscy przy dyspozycjach temi sumami opierać się mają na przepisach umowy rozrachunkowej, która jeszcze nie została definitywnie zawarta. Od powyższego wykluczono przekazy na koszty utrzymania osób przebywających w Szwajcarji, w którym to zakresie przysługują nadal Bankom Dewizowym uprawnienia bezpośrednie.

Wreszcie w odniesieniu do Rosji Sowieckiej, zezwolono na znaczne ustępstwa w przydziale dewiz względnie wolnych złotych dla importerów towarów rosyjskich.

Do przepisów dewizowych specjalnych należy zaliczyć również szereg t. zw. zezwoleń czy uchwał generalnych Komisji Dewizowej. Odnoszą się one do pewnych jednostek gospodarczych, które ze względu na swój specjalny charakter otrzymały w dokonywaniu obrotów dewizowych szereg przywilejów. Przykładem w tym względzie służyć może sprzedaż walut uczestnikom wycieczek pewnego znanego towarzystwa okrętowego. Podobne zarządzenia zanotować można w odniesieniu do jednostek posiadających specjalne znaczenie dla obrony kraju. Wreszcie naj-

bardziej charakterystycznym w tym względzie jest okólnik Komisji Dewizowej Nr. 21 z dnia 7 lipca br., informujący o udzieleniu Zrzeszeniu Producentów Przędzy Bawełnianej w Polsce z siedzibą w Łodzi, generalnego zezwolenia na dokonywanie pomiędzy swych członków podziału kontyngentu dewizowego, przyznawanego co miesiąc na uregulowanie należności za bawełnę surową. Jak wiadomo, kwestja przydziału surowców dla naszego przemysłu tekstylnego była dotychczas zagadnieniem palącem i odbiła się głośnem echem na łamach prasy. Przydział zagranicznych środków płatniczych dla producentów nie należących do Zrzeszenia, dokonywany będzie nadal przez Komisję Dewizową.

Rachunki zablokowane.

Spośród wielu innych spraw, oczekujących załatwienia wymienić w tej chwili należy kwestję rachunków blokowanych. Jak wiadomo, żadne dyspozycje temi rachunkami nie mogą być czynione bez każdorazowego zezwolenia Komisji Dewizowej. Przyczem, jak dotychczasowa praktyka wykazała, trudnoby było dostrzec w tej dziedzinie choćby tendencję uruchamiania tych rachunków. Jednocześnie na skutek zaostrzającej się reglamentacji, a w szczególności wstrzymania transferu, salda zablokowanych rachunków uległy i ulegać będą bardzo poważnemu wzrostowi. Stale powtarzane enuncjacje prasowe o rzekomem zużytkowaniu sald zablokowanych na zakup towarów czy nieruchomości w Polsce — bynajmniej nie znajdują swego potwierdzenia w jakichkolwiek zarządzeniach. Z drugiej strony taka czy inna mobilizacja blokowanych rachunków nie przestaje być palącą sprawą nie tylko dla wierzycieli zagranicznych ale i wewnętrzno gospodarczych stosunków. Kwestja jest o tyle trudniejsza, że odmrożenie należności blokowanych musi zwiększyć podaż złotego zagranicą, co przedstawia pewne niebezpieczeństwo dla kształtowania się kursu złotego.

W związku z powyższą sprawą pozostaje kwestja sprzedaży złotych polskich zagranicą czy to przez turystów, czy to z tytułu przekazów do Polski. Wobec tego, że banknoty polskie, skupione przez banki zagraniczne i przesłane do Polski są zapisywane na rachunki blokowane banków zagranicznych, banki cudzoziemskie nie tylko, że nie mają ochoty do skupu takich banknotów, lecz co więcej przy skupie stosują częstokroć kursy, nie stojące w żadnym stosunku do przyjętej wartości złotego, licząc na wwóz takich banknotów do Polski czy też pozbycie się ich innemi drogami. W tym względzie jest np. charakterystycznem, że wwóz banknotów polskich do Polski nie jest zabroniony, i że banknoty takie jak wynika z wykładni przepisów, o ile nie będą przesłane na rachunek obcego obywatela do banku dewizowego, nie będą zablokowane (!).

Kredyty krótkoterminowe.

Z dalszych spraw, wspomnieć należy o powiększających się stale trudnościach w dziedzinie finansowania obrotów handlowych polskich

z krajami o ograniczeniach dewizowych. W połączeniu z reglamentacjami dewizowemi dwuch czy więcej obszarów gospodarczych, ryzyko bankowe staje się jeszcze bardziej rozszerzone. To też proste skądinąd tranzakcje, o ile wogóle nadają się do finansowania, są montowane w sposób częstokroć okrężny, jak np. w formie reportu waluty obcej za złote i t. p. W związku z powyższem pozostaje niezmiernie ważna kwestja zagranicznych kredytów krótkoterminowych, czy to w formie kredytów międzybankowych, w szczególności a k c e p t a c y j n y c h, czy to kredytów k u p i e c k i c h. Zarówno ze względu na potrzeby gospodarcze kraju, jak i olbrzymią różnicę między stopą pieniądza zagranicznego i krajowego, utrzymanie, a w wielu wypadkach nawet wzrost tych kredytów jest zagadnieniem wielkiej wagi. Jest rzeczą jasną, iż wprowadzenie ograniczeń dewizowych w Polsce wpłynęło, szczególnie w pierwszych chwilach, alarmująco na wierzycieli zagranicznych, wyrażając się tendencją sprowadzania interesów raczej do bazy gotówkowej aniżeli utrzymywania czy powiększania dotychczasowego obliga polskiego. Gdy chodzi o kredyty międzybankowe, banki zagraniczne mają jeszcze zbyt świeżo w pamięci doświadczenie z Niemcami i innemi krajami na kontynencie, gdzie setki miljonów dolarów kredytów bankowych krótkoterminowych zostało zamrożonych. Nie może ulegać kwestji, że sytuacja w tym względzie jest w Polsce tak diametralnie różna, iż istniejące kredyty międzybankowe, przedewszystkiem akceptacyjne, są najzupełniej co do transferu zabezpieczone. Raz, gdyż są to prawie wyłącznie samolikwidujące się tranzakcje kupieckie, nie nadużyte dla celów inwestycyjnych, jak to miało miejsce w Niemczech, a po drugie, jest ich w ogólnej sumie tak mało, iż zawieszenie transferu w odniesieniu do nich nie mogłoby mieć prawie żadnego znaczenia dla naszego bilansu płatniczego, wyrządzając jednocześnie bardzo dotkliwe szkody. Zważywszy zaś, iż dzięki p r o m e s i e d e w i z o w e j, wprowadzonej przez Komisję Dewizową kilka tygodni temu przydział dewiz może już nastąpić na kilka miesięcy przed płatnością zobowiązania, jak również przy konsekwentnem zastosowaniu w bankach polskich zasady, by każdorazowe wykorzystywanie kredytów zagranicznych opierało się na uzyskanej już promesie dewizowej — banki zagraniczne uzyskują dostateczną pewność, iż kwestja transferu nie nastręczy w terminie płatności trudności. To też należy się spodziewać powolnego powrotu zaufania banków zagranicznych, ku czemu odpowiednie enuncjacje czynników miarodajnych w Polsce mogłyby się wydatnie przyczynić.

Gdy chodzi o kredyty kupieckie zagranicą, sprawa jest niemniej paląca, tem więcej, że globalna suma w rachubę wchodząca jest nieporównanie większa od kredytów międzybankowych i że sprawa ta dotyczy jaknajszerszych warstw naszych importerów. Tak więc w odniesieniu do importu bawełny, na skutek niepewności, czy importerzy uzyskają dostateczny przydział dewiz na pokrycie zamówień, dało się zauważyć w wielu wypadkach wstrzymanie kredytów bawełnia-

nych z zamianą na warunki gotówkowe. Podobne objawy zauważyć można w szeregu innych wypadków. Mimo, iż zgóry liczyć się należy z faktem, że stosunki z krajem o ograniczeniach dewizowych będą traktowane w myśl zasad daleko posuniętej ostrożności i niezależnie od odpowiedzialności kredytowej importera, niemniej i w tej dziedzinie należy oczekiwać pewnej poprawy. Będzie to miało miejsce w szczególności w tych wypadkach, gdy na skutek przyznanych zgóry kontyngentów importowych i promes dewizowych, wierzyciel zagraniczny będzie uspokojony co do terminowego transferu.

Jako odwrotną stronę poruszonego zagadnienia należy wymienić kredyty polskie, bankowe czy kupieckie, dla zagranicy. Ze zrozumiałych względów, dotychczas istniejące kontyngenty kredytowe w bankach polskich dla zagranicy, jak kredyty dyskontowe, pocztowe i t. p. zostały wymówione. Co więcej, nawet przypadkowe wchodzenie w debet przez bank zagraniczny, doniedawna sankcjonowane w ramach normalnych obrotów z korespondentami zagranicznymi, stało się obecnie niedopuszczalne. Na skutek powyższego wszelkie dyspozycje zagraniczne muszą znajdować pokrycie na rachunku, ewentualnie takie pokrycie musi być jednocześnie awizowane lub też równowartość w dewizie postawiona do dyspozycji danego banku w Polsce. Jedynym wyjątkiem w tym względzie jest otwieranie akredytyw towarowych opiewających na złote, płatnych za okazaniem, za pośrednictwem banków polskich, co może mieć miejsce bez otrzymania przez banki pokrycia zgóry. Sprawa kredytów kupieckich dla zagranicy, jak wiadomo potraktowana została już dawniej znacznie liberalniej okólnikiem Komisji Dewizowej Nr. 6 z dnia 4 maja.

Sprawozdawczość i manipulacja.

Na marginesie powyższych luźnych uwag słów kilka należy powiedzieć o sprawozdawczości i kosztach manipulacyjnych w związku z ograniczeniami dewizowemi. Tak więc okólnik Komisji Dewizowej Nr. 19 z dnia 25 czerwca wprowadził dawno oczekiwane uproszczenia sprawozdawczości banków dewizowych, ustanowionej Okólnikiem Banku Polskiego Nr. 1 z dnia 27 kwietnia. W szczególności Okólnik Nr. 19 zwolnił banki od obowiązku nadsyłania szczegółowych zestawień transakcyj, zawartych z innemi bankami dewizowemi oraz bankami zagranicznemi, jak również od obowiązku nadsyłania zestawień obrotów na rachunkach zagranicznych loro.

Z drugiej strony, spadły na banki dewizowe nowe obowiązki sprawozdawcze, w związku z przepisami dewizowemi specjalnemi, regulującemi obroty dewizowe czy to z poszczególnemi krajami, czy też w odniesieniu do pewnych organizacyj gospodarczych, jak np. w wypadku Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej.

W dziedzinie opłat manipulacyjnych nastąpił również zwrot zasadniczy, oddalając nas gwałtownie od tych szczęśliwych czasów, gdy jedynym ciężarem dla petenta dewizowego była

opłata zł. 0.50 za blankiet na wniosek do Komisji Dewizowej. Tak więc Okólnik Komisji Dewizowej Nr. 20 z 3 lipca, podwyższył opłatę manipulacyjną od wniosków formy C (promesa) do zł. 2.—. Ponadto oprócz opłat za formularze wprowadzono opłatę manipulacyjną na rzecz Komisji Dewizowej w wysokości $^1/_2$‰ od sumy, na jaką opiewa zezwolenie, udzielone przez Komisję, o ile ogólna kwota zezwolenia przekracza sumę lub równowartość zł. 5.000.—. Niezależnie od powyższego petent płaci opłatę manipulacyjną na rzecz banku dewizowego od każdego składanego wniosku w wysokości wahającej się dla poszczególnego banku w granicach od zł. 2.50 do zł. 5.— i więcej, która to suma, o ile transakcja dochodzi do skutku, jest potrącana od mającej się zaliczyć prowizji. Jak zatem wynika, obciążenia petenta są dość znaczne.

ORGANIZACJA I TECHNIKA BANKOWA

Dr. Karol Thaler (Berlin)

KSZTAŁCENIE ZAWODOWE W BANKOWOŚCI NIEMIECKIEJ

Problem zawodowego kształcenia zajmuje od pewnego czasu we wszystkich gałęziach gospodarstwa niemieckiego coraz pocześniejsze miejsce, przyczem w coraz większej mierze przejawia się tendencja do intensyfikacji pracy na tem polu i ujęcia jej w ramy planowości. Zresztą problem kształcenia kadr przyszłych pracowników zawodowych był zawsze traktowany z wielką starannością. Jednak w latach powojennych nastąpiło w tym względzie pewne zaniedbanie, które doprowadziło do tego, że w następujących po tem latach racjonalizacji poziom fachowy pracowników zaczął wykazywać poważne luki. Do poszczególnych zawodów wtargnęły źle lub niedostatecznie wykształcone elementy: dało się to zauważyć szczególnie na terenie handlu, dokąd napłynęła masa ludzi z innych zawodów w nadziei łatwiejszego zarobku. Podobne zjawisko istniało przez czas jakiś w bankowości, gdzie zwłaszcza podczas inflacji, która spowodowała niebywały i niespodziewany rozwój interesów bankowych, znalazła zatrudnienie masa niedostatecznie wykwalifikowanych pracowników, których pożytek dla bankowości i dla gospodarstwa narodowego wogóle należało postawić pod znakiem zapytania. Z tych niezdrowych i szkodliwych objawów zdano sobie wnet sprawę i wysnuto wniosek, że należy przystąpić energicznie do planowego i wszechstronnego kształcenia zawodowego, aby usunąć braki i położyć trwałe podwaliny pod przyszły rozwój gospodarstwa narodowego, którego byt zależy przedewszystkiem od zdolności i fachowego przygotowania szerokich warstw pracowniczych.

Z tych względów na czoło zagadnień zawodowych w przemyśle, handlu i bankowości wybiła się kwestja usystematyzowania kształcenia uczniów i to zarówno w obrębie warsztatów pracy, jak i w szkoleniu uzupełniającem. Stąd dąży się np. do stworzenia odpowiednich warunków dalszego kształcenia się dla pracowników i urzędników, przyczem wprowadzenie egzaminów ma stanowić niezbędną kontrolę nad umiejętnością pracowników. Zgodnie z panującą w Niemczech silnie tendencją do organizowania i centralizowania, dąży się również do ujęcia w jakieś jednolite schematy i programv kwestji kształcenia zawodowego drogą zarządzeń organizacyj gospodarczych w porozumieniu z naczelną organizacją pracowniczą (Arbeitsfront), bądź w drodze ustawodawczej. Przy różnorodności i rozproszkowaniu prac, jakie dotychczas na tem polu panowały, trzeba będzie prawdopodobnie jeszcze dłuższego czasu, zanim nastąpi pożądana systematyka i jednolitość. Jednak już dotychczas zrobiono w tym kierunku wielki krok naprzód. Odnosi się to przedewszystkiem do bankowości, gdzie prace nad ujednoliceniem metod kształcenia zawodowego postąpiły znacznie naprzód.

Jednak zasady kształcenia zawodowego w bankowości nie zostały do dziś jeszcze ujednolicone. Jest to zresztą zrozumiałe, gdyż w Rzeszy istnieje na tem polu wiele instytucyj pochodzących jeszcze z dawniejszych czasów a stworzenie dla nich jednolitego schematu związane jest z pewnemi trudnościami. Niemniej już obecnie można na podstawie tego, co jest, ustalić dość jasny schemat, który możnaby uważać za ramy przyszłej normalizacji. Można tu mianowicie odróżnić następujące stopnie: 1) kształcenie praktykantów, 2) kształcenie pełnowartościowych bankowców, 3) kształcenie w dziedzinie szczególnie trudnych specjalności bankowych, i wreszcie 4) kursy mające na celu przygotowanie do stanowisk kierowniczych w bankowości. Nauczanie w obrębie każdego z powyższych stopni ma się odbywać według jednolitego planu, aby na całym terenie Rzeszy nie było różnic w poziomie wykształcenia i w żądaniach stawianych kandydatom na bankowców. Oczywiście nie dąży się do całkowitej niwelacji, gdyż ta jest niemożliwa wobec różnorodności typów instytucyj bankowych. Inną drogą idzie kształcenie w wielkim banku, inną w małym czy też w specjalnej instytucji kredytowej. Ale teren pracy nie jest tam rzeczą rozstrzygającą, gdyż chodzi właśnie o to, by wykształcić kadry młodych ludzi obznajmionych ze wszystkiemi rodzajami pracy bankowej bez względu na to, w jakiej instytucji dany bankowiec pracuje.

Należy podkreślić, że dotychczasowe prace i imprezy na tem polu zawdzięczają swoje powstanie jedynie i wyłącznie inicjatywie banków, które znalazły zresztą w tem pełne uznanie i poparcie u miarodajnych czynników. Ostatecznym celem prowadzonej akcji jest ustanowienie w drodze aktu ustawodawczego obowiązku kształcenia zawodowego. Obecnie przygotowuje się właśnie projekt ustawy o kształceniu zawodowem: projekt ten, opierając się na instytucjach i praktyce już istniejącej, będzie stanowił w istocie tylko uogólnienie i usankcjonowanie tego, co już istnieje i nadal się rozwija.

Poniżej przedstawimy drogi kształcenia zawodowego w bankowości niemieckiej według tego stanu, jaki jest obecnie, a zarazem spróbujemy przedstawić Czytelnikom zarysowujące się tendencje przyszłego rozwoju tej wielkiej akcji. Sprawę przedstawimy w ogólnym zarysie, pomijając indywidualne i regjonalne odchylenia, które istnieją i będą istnieć dopóki nie nastąpi jednolite unormowanie omawianego problemu. Powracamy teraz do przedstawionego wyżej podziału na cztery grupy.

1) Kształcenie praktykantów.

Stanowi ono najniższy stopień kształcenia w zawodzie bankowym. Warunkiem przyjęcia na praktykanta jest ukończenie szkoły średniej; tylko w wyjątkowych wypadkach przyjmowani są kandydaci, którzy nie ukończyli 6 klas gimnazjalnych. Podczas okresu praktyki, który wynosi przeważnie $2^1/_2$ lat powinien uczeń zapoznać się ze wszystkiemi pracami, wykonywanemi w danym banku. Rodzaj szkolenia i sposób odbywania praktyki w poszczególnych wydziałach musi być oczywiście pozostawiony do uznania każdej instytucji bankowej z osobna, gdyż szkolenie może się odbywać tylko indywidualnie. Niemniej istnieją próby ustalenia pewnych wytycznych, normujących kolejność praktycznego nauczania i przepisujących, z jakiemi pracami musi się praktykant w danym okresie zapoznać. Wytyczne te nie są oczywiście bezwzględnie obowiązującemi normami, lecz stanowią zalecenia, które dają duży użytek zwłaszcza w małych prowincjonalnych instytucjach, gdzie brak należytego doświadczenia w sprawach pedagogji bankowej.

W związku z tem powstaje bardzo poważny problem, mianowicie kto powinien być uprawniony do kształcenia praktykantów w bankowości. Istnieją tendencje do ograniczenia tego prawa a w szczególności do wykluczenia instytucyj specjalnych, przyczem wychodzi się z założenia, że praktykant winien zapoznać się z całokształtem interesu bankowego a tego całokształtu nie może dać bank o specjalnym zakresie działania. Stąd istnieją dążenia, aby naukę rozdzielić między kilka instytucyj, albo skoncentrować ją w specjalnych instytutach szkolnych, któreby uzupełniały luki w praktyce nauczania bankowego.

Wykształcenie, którego nabywa praktykant w obrębie jednego przedsiębiorstwa bankowego, jest uzupełniane w szkole zawodowej, do której uczęszczanie jest obligatoryjne dla praktykantów poniżej 18 lat. Szkoła zawodowa ma za zadanie pogłębienie wiadomości praktycznych nabytych w banku, a ponadto uzupełnienie ich wiadomościami teoretycznemi. Tego rodzaju szkoły zawodowe istnieją pod opieką izb przemysłowych i handlowych. W Berlinie znajduje się szkoła zawodowa dla bankowości i ubezpieczeń: kształcą się w niej praktykanci berlińskich banków i bankierów przez 4 semestry równolegle z odbywaniem praktyki. Wszyscy praktykanci w wieku poniżej 18 lat muszą do niej uczęszczać, przyczem nauka jest bezpłatna; praktykanci powyżej 18 lat są obowiązani do uczęszczania do tej szkoły nie na mo-

cy ustawy, lecz na mocy umowy o praktykę. Ponieważ obecnie wprowadzono obowiązkowy egzamin po ukończeniu praktyki, więc i z tego względu muszą wszyscy praktykanci bez względu na wiek uczęszczać do szkoły. Materjał czterosemestrowego nauczania przedstawia się następująco:

W pierwszym semestrze: nauka o państwie (ogólne zagadnienia państwowo-polityczne i społeczne), istota i prowadzenie banku prywatnego, czynności bankowe, obliczanie procentów i dyskonta, początki francuskiej lub angielskiej korespondencji.

W drugim semestrze: obrót płatniczy przez banki i pocztę, organizacja żyrowa, początki księgowości i prowadzenia rachunków bieżących, kontynuowanie korespondencji bankowej francuskiej lub angielskiej.

Trzeci semestr: Technika operacyj kredytowych i ich zabezpieczenia, zadania poszczególnych typów instytucyj kredytowych, praktyka księgowości łącznie z zamknięciami i sporządzaniem bilansów, rachunkowość w obrocie walutowym, dewizowym i papierami wartościowemi, kontynuowanie korespondencji w obcych językach.

Czwarty semestr: Interesy giełdowe banków, postępowanie rozliczeniowe, handel komisowy i na własny rachunek, czynności depozytowe, wiadomości o handlu zagranicznym, komunikacji ubezpieczeniach i systemie celnym, trudniejsze problemy z księgowości, interesy założycielskie (zakładanie przedsiębiorstw, przekształcanie ich formy), analiza bilansów, przepisy prawne w bankowości, regulaminy i statuty bankowe, wreszcie kontynuowanie nauki korespondencji w językach obcych.

Po ukończeniu praktyki i szkoły zawodowej uczeń musi się poddać egzaminowi. Ten egzamin nie jest wprawdzie jeszcze wszędzie wprowadzony, lecz praktycznie w większości wypadków stał się obowiązkowym drogą odpowiednich zarządzeń instytucyj gospodarczych (jak np. izb przemysłowo - handlowych, które egzaminy takie urządzają, oraz organizacji o charakterze publiczno - prawnym „Reichsgruppe Banken"). Egzaminy są nietylko sprawdzianem umiejętności i zdolności praktykanta, lecz także stanowią rodzaj kontroli nad tem, czy instytucja, w której praktykant pobierał naukę, dobrze wywiązała się ze swoich zadań pedagogicznych.

2) Kształcenie bankowców.

Po złożeniu egzaminu, kończącego okres praktyki, młody bankowiec zdany jest już na własną inicjatywę, jeśli chce, wiadomości swoje i doświadczenia pogłębić. Zadanie to ułatwiają mu kursy i ćwiczenia, które również trwają 4 semestry. W przeciwieństwie jednak do okresu praktyki, te kursy mają charakter dobrowolny i od bankowca każdego zależy, czy chce brać w nich udział, czy nie. Często jednak wywierany jest przez banki nacisk na urzędników, by wzięli udział w określonych kursach. Kursy i poszczególne wykłady urządzane są zwykle drogą porozumienia banków z naczelną organizacją pracowni-

czą (Deutsche Arbeitsfront) i z zawodową szkołą bankową. Banki dostarczają zwykle część wykładowców z pośród wyższych urzędników a ponadto pokrywają część kosztów. Kursy odbywają się wieczorem, by wszyscy pracownicy mogli brać w nich udział. Po ukończeniu kursów są wydawane świadectwa, które mają znaczenie przy awansach i przeniesieniach służbowych. Wiele takich kursów obecnie się odbywa w różnych miejscowościach. Tok nauki jest dość ujednolicony i przedstawia się następująco:

Pierwszy semestr: kurs 4-semestrowy przy 2 wykładach dwugodzinnych tygodniowo zaczyna się od księgowości a mianowicie trudniejszych przypadków księgowania, prac bilansowych i zagadnień organizacyjnych. Pozatem w skład nauki wchodzi arytmetyka bankowa w zakresie dyskonta, rachunków bieżących, papierów wartościowych i dewiz, prawne podstawy interesów bankowych a zwłaszcza prawo wekslowe i czekowe, prawo zastawu, regulaminy czynności. Wkońcu omówienie zadań i znaczenia banków.

Drugi semestr: Analiza bankowa, opis poszczególnych komórek pracy w banku, statystyka bankowa, metody mechanicznego rachowania i księgowania, zagadnienia z obrotu płatniczego, zadania Banku Rzeszy, obrót czekowy i przekazowy, prowadzenie kont, obrót dewizowy, koszty i dochody.

Trzeci semestr: Handel papierami wartościowemi, rynek kapitałowy i organizacja giełd, załatwianie operacyj papierami wartościowemi, interesów depozytowych i innych operacyj.

Czwarty semestr: Poszczególne operacje kredytowe, ruch oszczędnościowy i długoterminowe lokaty, rynek pieniężny i zagadnienie płynności, omówienie roli banku jako powiernika i doradcy w sprawach gospodarczych. Do wyboru pozostawione są dodatkowe przedmioty jak korespondencja bankowa francuska lub niemiecka, pisanie na maszynie i stenografja.

Po zakończeniu kursów odbywają się również egzaminy, które mają znaczenie przy ocenie kwalifikacyj urzedników w pracy bankowej.

3) Specjalne dokształcanie.

Poza temi ogólnemi kursami urządzane są kursy specjalne, których zadaniem jest umożliwić pracownikom bankowym wyspecjalizowanie się w pewnych, szczególnie trudnych dziedzinach wiedzy bankowej, a przez to ułatwić im wzmocnienie stanowiska wzgl. osiągnięcie wyższych stanowisk w hierarchji władz bankowych. Należą tu bądź kursy zespołowe, urządzane przez poszczególne instytucje bankowe bądź pojedyncze wykłady. W kursach uczestniczą wykształceni bankowcy, przyczem nauka odbywa się na sposób seminaryjny (konwersacja, ćwiczenia wspólne). Tematem prac są np. warunki działalności banków, praktyczne zagadnienia prawne, czynności kredytowe, zagadnienia z dziedziny kontroli obrotu dewizowego, księgowość, bilanse bankowe, problemy obrotu bezgotówkowego, polityka walutowa,

bilans płatniczy. Kursy te są uzupełniane nauką języków obcych. Jako kursy specjalne wzgl. doraźne są one dobrowolne t. zn. przymusu uczęszczania na nie niema.

4) P r z y g o t o w y w a n i e d o w y ż s z y c h s t a n o w i s k.

Chodzi tu o kursy urządzane od czasu do czasu dla kandydatów na wyższe stanowiska bankowe; trwają one zwykle około 4 tygodni i wymagają całkowitego zwolnienia uczestników od pracy przez ten czas (uczestnicy otrzymują urlopy służbowe). Kursy mają na celu rozszerzenie politycznych i gospodarczych horyzontów u kandydatów oraz oświetlenie szczególnie trudnych i aktualnych problemów bankowych i kredytowych. Uczestnictwo i pomyślne zakończenie nauki mają stanowić o tem, kto ze względu na swój poziom umysłowy i charakter nadaje się do objęcia stanowiska odpowiedzialnego. Liczba uczestników kursów jest ograniczona a przyjęcia dokonuje się na podstawie badania kwalifikacyj kandydatów na całym terenie Rzeszy. W tym celu kandydaci muszą uprzednio złożyć dwie większe prace na zadane tematy z bankowości (np. na temat depozytu papierów wartościowych, dziennych dyspozycyj pieniężnych w banku kredytowym etc.). Plan pracy na kursach przedstawia się w ten sposób, że omawiane są zagadnienia zasadnicze z dziedziny nauki o przedsiębiorstwie (zadania administracyjne, problemy bilansowe i kalkulacyjne, analiza rentowności etc.), rachunek kosztów własnych, procenty i należności, zagadnienia personalne i organizacyjne, waluta i bank emisyjny, płynność, polityka gospodarcza a w szczególności zagadnienia eksportu, rynku kapitałowego i finansowania inwestycyj, polityka kredytowa etc. Nauczanie odbywa się drogą seminarjów w formie dyskusji, pytań i odpowiedzi oraz wypracowań pisemnych.

Poza przedstawionemi wyżej etapami kształcenia podejmowane są jeszcze inne próby popierania nauki młodych bankowców; mają one jednak tylko uzupełniający i przejściowy charakter. Chodzi tu albo o specjalne imprezy w formie wykładów albo o kursy okolicznościowe. Ponadto kadry bankowców otrzymują wykształcenie w wyższych szkołach akademickich, w których programach są przewidziane wykłady z zakresu bankowości.

Przedstawione wyżej środki i urządzenia nie zawsze i nie wszędzie stanowią jednolite podstawy kształcenia. Istnieją jeszcze różne odchylenia, których wyrównanie jest kwestją czasu. Specjalny problem przedstawia np. szkolenie bankowców w małych miejscowościach gdzie stworzenie odpowiednich warunków na podobieństwo Berlina czy innych wielkich centrów finansowych napotyka na nieprzezwyciężone trudności. Między innemi jako środek zaradzenia tym trudnościom rozważa się sprawę wymiany praktykantów t. zn. lokowania praktykantów lokalnych małych instytucyj w wielkich bankach stołecznych na jakiś czas. Inną drogę, częściowo realizowaną, stanowi tworzenie wspólnej placówki bankowej dla wielu sąsiadujących z so-

bą miejscowości. Sprawy te są obecnie jeszcze w stanie płynnym; w każdym jednak razie rozwój niewątpliwie zmierza w kierunku takiego ujednostajnienia sprawy nauczania, jak to powyżej przedstawiliśmy.

Jeżeli chodzi o wyrobienie sobie sądu o celowości prowadzonej w bankowości niemieckiej akcji wyrabiania i dokształcania pracowników — co ma o tyle znaczenie, że podobne tendencje przejawiają się również w wielu innych krajach — to należy bezwzględnie uznać słuszność i właściwy kierunek tej akcji. Od dobrego wykształcenia zawodowego zależy dziś w wysokim stopniu nietylko osobiste powodzenie pracowników, lecz także pomyślność całego gospodarstwa społecznego. Należałoby się tylko jednego wystrzegać, a mianowicie p r z e s a dy w systemie kształcenia. Wprowadzanie różnych stopni w nauczaniu i kumulacja egzaminów o charakterze przymusowym stwarza niebezpieczeństwo zbytniego formalizmu i może sprowadzić skutki akurat odwrotne od zamierzonych. Toteż obserwuje się dziś w Niemczech — wobec tej obfitości organizacyj, egzaminów, kursów etc. — pewne ochłodzenie się stosunku do tak pojętej kwestji nauczania. Od czasu do czasu w miejsce hasła „dodatkowego kształcenia" odzywają się głosy za „sprawnością" (Leistung), czyli innemi słowami żąda się mniej szkoły i egzaminów, ale zato więcej praktycznej dzielności i obrotności. Jak w wielu wypadkach, tak i tu właściwa droga wyznaczona przez zdrowy rozsądek leży pośrodku.

DZIAŁ PRAWNY

Maciej Drybiński, adwokat

NOWE PRAWO WEKSLOWE I CZEKOWE

(Dokończenie)

II. Prawo czekowe

U w a g i o g ó l n e. W porównaniu z prawem wesklowem, nowe prawo czekowe wprowadziło i większą ilość i dalej idące zmiany. Zmiany te są w wielu wypadkach tak istotne, że śmiało można mówić o nowych zasadach prawa czekowego, wprowadzonych ustawą z 28 kwietnia r. b. Odmienny charakter nowej ustawy, w porównaniu z prawem z 1924 r., wynika przedewszystkiem z dwóch momentów, a mianowicie: 1. z wprowadzenia t. zw. czeków zakrzyżowanych i 2. z przyjęcia zasady, że czek jest środkiem zapłaty a nie narzędziem kredytu, i, że wobec tego każdy czek, nawet post-datowany, można natychmiast po otrzymaniu przedstawić trasatowi do zapłaty.

Prócz tych zmian o charakterze zasadniczym, nowe prawo czekowe wprowadziło szereg postanowień, analogicznych do wprowadzo-

nych w prawie wekslowem, a mających na celu dostosowanie poszczególnych instytucyj do wymogów stawianych przez obrót gospodarczy. Zaliczyć tu należy przedewszystkiem postanowienia o collusio, o czekach in blanco, o zagadnieniach walutowych, o falsus procurator i t. p. I tu również, podobnie jak przy omawianiu prawa wekslowego, nie bierzemy pod uwagę zmian czysto redakcyjnych, niekiedy bardzo istotnych pod kątem widzenia usunięcia wątpliwości, powstających w praktyce (jak np. ściślejsze określenie instytucji zwrotnego poszukiwania i t. p.), niewprowadzających jednak, merytorycznie biorąc, żadnych zmian do stanowiska ustawodawcy, zajętego w 1924 r.

C z e k i z a k r z y ż o w a n e Ustawodawstwo czekowe z 1924 r. znało właściwie tylko czeki gotówkowe rozrachunkowe (polegające na zabronieniu zapłaty gotówką) oraz tolerowało milcząco czeki t. zw. kredytowe, w postaci czeków post-datowanych. Obecnie dział V nowego prawa czekowego w art. art. 37 i 38 wprowadził nowy rodzaj czeków, t. zw. czeków zakrzyżowanych. Instytucja ta, oddawna znana na Zachodzie, ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa obrotu przez usunięcie możliwości podjęcia sumy czekowej przez osobę niepowołaną. W tym celu wystawca czeku zakreśla przednią stronę czeku naukos z dołu do góry dwiema równoległemi linjami, i, albo zostawia miejsce pomiędzy niemi puste, albo wypisuje tam imię bankiera. Czek zakreślony w sposób zwykły, t. zn. bez wyszczególnienia bankiera, może być wypłacony tylko stałemu klijentowi trasata lub każdemu bankierowi. Ustawa tego rodzaju czek nazywa czekiem „z zakreśleniem ogólnem" (art. 37). Jeżeli natomiast pomiędzy linjami zakreślenia wpisane jest określone nazwisko bankiera, taki czek, nazywany przez ustawę czekiem „z zakreśleniem szczególnem", może być zrealizowany tylko przez wymienionego w ten sposób bankiera.

Zakreślenie ogólne może być zmienione na szczególne; natomiast zakreślenia szczególnego na ogólne zmienić nie można. Przekreślenie zakreślenia lub nazwiska oznaczonego bankiera uważa się za niebyłe. W wypadku, gdy w czeku z zakreśleniem szczególnem, bankierem oznaczonym jest sam trasat, ten może czek zapłacić tylko do rąk swojego stałego klijenta. Oznaczony bankier może jednakże zainkasować czek za pośrednictwem innego bankiera. Bankierowi wolno nabywać czeki zakreślone tylko od swoich stałych klijentów lub od bankierów. Nie wolno mu ich inkasować na rachunek innych osób, a to pod groźbą odpowiedzialności do wysokości sumy czekowej za ewentualną szkodę.

C z e k i p o s t d a t o w a n e. Tak powszechne w użyciu pod działaniem dawnego prawa czekowego, t. zw. czeki postdatowane, t. j. czeki, posiadające datę późniejszą od daty rzeczywistego ich wydania, przestają istnieć po wejściu w życie nowego prawa. Sprawił to art. 28, w myśl którego czek jest płatny za okazaniem. Wszelką wzmiankę przeciwną uważa się za nienapisaną. *Czek przedstawiony do zapłaty przed dniem, wskazanym jako data wystawienia, jest płatny w dniu przedstawienia* (podkreślenie nasze, p. a.). W ten sposób

zostało uchylone stanowisko, zajęte, zresztą zupełnie słusznie, przez orzecznictwo sądowe pod działaniem dawnego prawa czekowego, co do ważności i czekowego charakteru czeków postdatowanych. Stanowisko to znalazło swój najdobitniejszy wyraz w orzeczeniu Izby II Sądu Najwyższego, Nr. 16/1927, które wypowiedziało zasadę następującą: „Rozporządzenie o prawie czekowem, w szczególności zaś p. e art. 1 oraz art. 3 i 4 tegoż nie zawierają żadnych wskazań, iżby polecenie zapłaty postdatowane, przy zachowaniu innych warunków wystawienia, w art. 1 wyszczególnionych, straciło charakter czeku naskutek tego..."

Zmiana, dokonana w ten sposób w charakterze czeku, a mianowicie z papieru kredytowego, zbliżonego do wekslu, na gotówkowy, znajduje drobne wprawdzie, lecz nader charakterystyczne podkreślenie w przeredagowaniu ujęcia „czeków na okaziciela" i „czeków na zlecenie". Dawny art. 9 stwierdzał, że czek, nieopiewający wyraźnie na okaziciela, można przenosić zapomocą indosu, stwarzając w ten sposób domniemanie, że zasadą jest czek na zlecenie; natomiast obecna redakcja art. 14 dopuszcza wystawianie czeku na zlecenie, przyjmując w ten sposób, że zasadą jest czek na okaziciela. To ujęcie wynika również z art. 3, w myśl którego czek wystawia się na bankiera, który ma fundusze do *rozporządzenia wystawcy* (podkreślenie nasze, p. a.). Dalszy art. 20, będący częściowo odpowiednikiem tego przepisu głosił, że „stosunek prawny między wystawcą a trasatem rozstrzyga o obowiązku trasata wobec wystawcy co do zapłaty czeku".

Przy sposobności omawiania przedstawienia czeku do zapłaty, warto przypomnieć orzeczenie Izby III Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 1926 r. w sprawie Nr. Rw. 2294/25, mające swe znaczenie również pod działaniem nowego prawa czekowego, w myśl którego to orzeczenia „...czeki amerykańskie, t. zw. podróżne (traveller check), nie są czekami w rozumieniu ustawy czekowej. W razie niehonorowania takiego czeku posiadacz ma prawo do ewikcji przeciwko temu, od kogo czek nabył".

P o s t a n o w i e n i a   k a r n e. Prawo wierzyciela do przedstawienia czeku postdatowanego do natychmiastowej zapłaty powoduje, że, w razie braku pokrycia w dniu prezentacji, wystawca odpowiada karnie. Kary za tego rodzaju przestępstwo zostały w nowem prawie czekowem znacznie podwyższone, a mianowicie do 2 lat więzienia i grzywny lub aresztu do 2 lat i grzywny.

Zaostrzenie sankcyj karnych w nowem prawie czekowem sprowadza się nietylko do podniesienia wymiaru w wypadku braku pokrycia, lecz również w skreśleniu dotychczas obowiązującego przepisu o uwolnieniu wystawcy od winy i kary, jeżeli, wystawiając czek miał uzasadnioną podstawę do liczenia na pełne pokrycie w chwili przedstawienia (nie wystawienia!), a brakło go z przyczyn od wystawcy niezależnych. Ten przepis, sprowadzający, obok czeków postdatowanych, pewność obrotu czekowego prawie do zera i będący jedną z najważniejszych przyczyn tak słabego obiegu tej namiastki pieniądza, wy-

woływał zawsze olbrzymią ilość spraw sądowych trudnych do rozstrzygnięcia wobec braku objektywnego kryterjum do ustalenia, co uznać za przyczynę niezależną od wystawcy. Komizm sytuacji doszedł do tego, że Sąd Najwyższy musiał np. ustalać, że „...oczekiwany przez wystawcę czeku wpływ u trasata z dyskonta weksli w dobie kryzysu nie stanowi uzasadnionej podstawy do liczenia na pełne pokrycie w rozumieniu części 2 art. 51" (wyrok Izby II w sprawie Nr. 174/1932).

Obecna redakcja ustępu 2 art. 61, będącego odpowiednikiem dawnego ust. 2 art. 51 nie liczy się zupełnie z subjektywną nadzieją wystawcy na istnienie pokrycia w chwili prezentacji czeku, łagodząc jedynie wymiar kary (areszt do 3 miesięcy lub grzywna do 5.000 zł.) w wypadku „jeśli sprawca działa nieumyślnie". Jeżeli wziąć pod uwagę, że ten złagodzony wymiar kary jest jeszcze dwukrotnie wyższy od przyjętego przez dawną ustawę maksimum przy działaniu w złej wierze, — uznać należy, że ochrona karna interesów wierzycieli została wzmocniona w sposób wydatny. Inna jest sprawa, że również i przy obecnej redakcji, wychodzącej z założenia winy nieumyślnej, trudności przy wyrokowaniu będą zawsze istniały; ograniczą się one jednak do ram ściśle ustalonego w części ogólnej Kodeksu Karnego pojęcia „winy nieumyślnej", bez potrzeby doszukiwania się wśród skomplikowanych często interesów handlowych winnego, czy i jaką podstawę miał on do oczekiwania w krytycznym dniu na wpływ gotówki na konto bankowe.

I n d o s. Dość niedbale i niezawsze szczęśliwie zredagowane przepisy dawnego prawa czekowego o indosie, często wywołujące zawiłe procesy sądowe, zostały przeredagowane i uzupełnione w nowej ustawie. Na pierwszem miejscu wymienić tu należy przepis art. 44, którego brak tak dotkliwie odczuwano, postanawiający, że wszystkie osoby, zobowiązane z czeku, odpowiadają wobec posiadacza solidarnie. W ten sposób podciągnięto postanowienie prawa czekowego do zasad prawa wekslowego. Rozwinięciem tej zasady jest postanowienie, równoległe do zasad dawnego i obecnego prawa wekslowego, że posiadacz może dochodzić roszczeń przeciw jednemu, kilku lub wszystkim dłużnikom, bez potrzebv zachowania porządku, w jaki się zobowiązali; takie same prawo ma każdy dłużnik czekowy, który czek wykupił. Dochodzenie sądowe roszczeń przeciw jednemu dłużnikowi nie tamuje dochodzenia przeciwko innym, nawet następującym po dłużniku, przeciwko któremu wpierw wytoczono pozew.

Regres czekowy przy zwrotnem poszukiwaniu należności w wypadku siły wyższej, wynoszący w dawnem prawie dni 30, został zredukowany do dni 15. Postanowienie to, wynikające z chęci zwiększenia pewności obrotu, ma to samo źródło, co skrócenie terminu prezentacji do wypłaty czeków zamiejscowych z 20 do 10 dni i zagranicznych z 30 do 20 dni. Termin prezentacji czeku, wystawionego w innej części świata został wprawdzie przedłużony z 60 do 70 dni, uznano jednak, że kraje, położone nad Morzem Śródziemnem, traktowane będą, jako położone w Europie.

Do spraw indosu wracając, jako nowe wymienić należy postanowienie, że indos na okaziciela równoznaczny jest z indosem in blanco (art. 15 ust. 4), a przedewszystkiem przepis art. 20, w myśl którego indos, umieszczony na czeku na okaziciela, zobowiązuje indosanta według przepisów o zwrotnem poszukiwaniu, nie zmieniając zresztą dokumentu na czek na zlecenie.

Prócz powyższych zmian czy uzupełnień w przedmiocie indosu, nowe prawo czekowe wprowadziło również kilka przepisów, równoległych do omawianych już w dziale dotyczącym prawa wekslowego; wśród nich wymienić należy przedewszystkiem odmienne od dotychczasowego ujęcie kwestji collusio oraz postanowienie, że indos pełnomocniczy nie wygasa ani przez śmierć mocodawcy ani przez to, że mocodawca utracił zdolność do działań prawnych. Ten ostatni przepis posiada źródło, analogiczne do przepisu, nieznanego, bo niepotrzebnego, w prawie wekslowem, że ani śmierć wystawcy ani utrata przez wystawcę po wystawieniu czeku zdolności do działań prawnych, nie naruszają ważności czeku (art. 33 pr. czek.). Potraktowano w ten sposób podpis na czeku, jako oderwane od osoby dłużnika, samodzielne, abstrakcyjne zobowiązanie.

Inne postanowienia. Prócz tych najistotniejszych zmian, dokonanych przez ustawę z 28 kwietnia w dotychczas obowiązujących zasadach prawa czekowego, wprowadzono cały szereg modyfikacyj drobniejszych, może mniej istotnych z punktu widzenia zasad, lecz istotnych specjalnie z bankowego punktu widzenia. Wymienić tu należy w pierwszym rzędzie przepis art. 54, ustalający, że trasatem może być tylko: 1. państwowy i samorządowy zakład kredytowy i kasa oszczędności i 2. przedsiębiorstwo bankowe, za wyjątkiem kantorów wymiany i zakładów zastawniczych. W sprawach walutowych przepis art. 36 wprowadził zasady, analogiczne do przyjętych przez nowe prawo wekslowe, podobnie, jak i postanowienie art. 24, że aż do dowodu przeciwnego indos bez daty uważa się za dokonany przed protestem. Z bankowego punktu widzenia podnieść należy przepis, nakazujący oznaczenie na czeku miejsca płatności, dalej przepisy o czeku in blanco, równoległe do omawianych w prawie wekslowem, dalej zasadę art. 4, że wzmiankę o przyjęciu, umieszczoną na czeku, uważa się za nienapisaną, następnie przepis, że domicylat musi być bankiem i t. p. Wszystkie te zmiany i uzupełnienia, dokonane pod kątem widzenia zwiększenia bezpieczeństwa obrotu, mają na celu ściślejsze związanie czeku a pośrednio i wystawcy, z bankiem. Dla usprawnienia technicznej strony zagadnienia zostały wprowadzone nowe przepisy o proteście, takie same, jakie znajdują się w nowem prawie wekslowem, z tą tylko różnicą, że protesty czeków nie mogą być dokonywane przez urzędy pocztowe, a jedynie przez notarjusza.

Przepisy nowego prawa czekowego i wekslowego wchodzą w życie z dniem 1 lipca roku bieżącego. Zgodnie z postanowieniami przepisów przejściowych, do weksli i czeków, wystawonych przed dniem 1 lipca, stosować należy przepisy obowiązujących dotąd ustaw. Należy to w ten sposób rozumieć, że momentem decydującym dla stwierdze-

nia, jakie prawo ma być w danym wypadku stosowane, jest data wystawienia weksla lub czeku. Jeżeli więc czek lub weksel zostały wystawione przed 1 lipca 1936 r., to choćby inne podpisy na nich zostały położone po tej dacie, do zakresu ich odpowiedzialności i innych skutków prawnych podpisu będą miały zastosowanie przepisy prawa dawnego. Odnośnie weksli należy specjalnie zwrócić uwagę na odróżnienie „daty wystawienia" od „daty płatności".

W stosunku do weksli i czeków, wystawionych po 1 lipca r. b. tracą moc postanowienia art. 2 ust. 3 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wierzytelnościach w walutach obcych.

Prócz tych zmian o charakterze zasadniczym, nowe prawa wekslowe i czekowe wprowadziły cały szereg modyfikacyj o charakterze raczej technicznym, nader jednak interesujących z punktu widzenia praktyki bankowej. Wymienić tu należy w pierwszym rzędzie wspólny dla prawa wekslowego i czekowego przepis (art. 48 prawa wekslowego oraz 45 i 46 prawa czekowego), w myśl którego posiadacz, względnie wykupujący może żądać odwrotnie zobowiązanego — prócz innych świadczeń dodatkowych jak kosztów protestu, prowizji komisowej w wysokości $^1/_6\%$ i t. p. — również odsetek, w wysokości 6%; wyjątek pod tym względem stanowią weksle i czeki wystawione i płatne w Polsce, w którym to wypadku wymagać można tylko odsetek ustawowych. W dotychczas obowiązujących przepisach prawa wekslowego i czekowego obecny wyjątek stanowił regułę i bez względu na pochodzenie weksla lub czeku można się było domagać jedynie i wyłącznie odsetek, ustawowo obowiązujących w Polsce.

Wspólnemi również dla obu praw są przepisy artykułu 45 prawa wekslowego oraz 42 prawa wekslowego, w myśl których posiadacz względnie indosant każdego z tych dokumentów winien o nieprzyjęciu lub o niezapłaceniu weksla względnie czeku zawiadomić nietylko swojego indosanta i wystawcę, lecz także ewentualnych ich poręczycieli.

Z postanowień, interesujących jedynie prawo wekslowe, wymienić należy nader ważne postanowienie, że protest spowodu niezapłacenia weksla, płatnego w oznaczonym dniu albo w pewien czas po dacie lub po okazaniu, powinien być dokonany w jednym z dwóch dni powszednich, następujących po dniu *płatności* (podkreślenie nasze, P. A.); w prawie dotychczas obowiązującem punktem wyjścia była nie data płatności, lecz data *wymagalności* zapłaty.

Zmianie uległ również i art. 77 dawnego prawa wekslowego; według redakcji obecnej za niepiśmiennych, lub niemogących pisać, może podpisać się na wekslu inna osoba, której podpis winien być uwierzytelniony przez notarjusza lub władzę gminną z zaznaczeniem, że osoba ta podpisała się na życzenie niepiśmiennego lub niemogącego pisać.

Zwrócić należy również uwagę, że w myśl obecnego brzmienia prawa wekslowego sądy nie mają prawa sporządzania protestów, oraz że nie ma weksli płatnych na targach i jarmarkach.

Przechodząc do prawa czekowego, wymienić należy na pierw-

szym planie przepis artykułu 32-go (ustęp 3-ci), w myśl którego bankier ma prawo płacić nawet po terminie, przewidzianym do przedstawienia czeku, z tem jedynie zastrzeżeniem, że wystawca w międzyczasie czeku nie odwołał. Zwracamy uwagę, że w przeciwieństwie do prawa dawnego, prawo nowe wyraźnie zastrzega, że odwołanie czeku nie ma mocy prawnej, chyba że ma mieć skutek *po* terminie do przedstawienia.

*

Dawne prawo wekslowe dawało pole do całego szeregu wątpliwości, które dopiero orzecznictwo wespół z doktryną musiało usuwać. Mniej stosunkowo wątpliwości przedstawiało prawo czekowe, ale może dlatego, że, wobec jego błędnych zasad, instytucja czeku była w naszem życiu gospodarczem niesłychanie słabo rozwinięta. Zmiany, wprowadzone przez ustawy z 28 kwietnia, naogół idą po linji zarówno postulatów życia gospodarczego, jak również zasad, przyjętych przez orzecznictwo i doktrynę. Dlatego też wydaje się, że dokonana nowelizacja zwiększy z jednej strony bezpieczeństwo i szybkość obrotu, z drugiej — jako lepiej i jaśniej skonstruowana i zredagowana — ułatwi stosowanie jej w życiu i interpretację w sądach. Oczywiście i tu, jak w każdem dziele ludzkiem, znaleźć można pewne niedociągnięcia, niejasności i t. p., które dopiero myśl prawnicza, ubrana w wyroki Sądu Najwyższego czy tezy poszczególnych autorów będzie musiała wyjaśnić, a których tu, dla braku miejsca, nie poruszamy. Naogół jednak, w porównaniu ze stanem dotychczasowym, dokonana nowelizacja stanowi niewątpliwie znaczny postęp, ułatwiając i przyśpieszając od tej strony dokonywanie obrotów gospodarczych w kraju i z zagranicą.

Przegląd ustawodawstwa krajowego

(czerwiec — lipiec — 1936 r.)

1. *Rozporządzenie wykonawcze o sporządzaniu protestów weksli przez pocztę.*
2. *Upoważnienie Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów.*
3. *Spłacanie lokat instytucyj kredytowych i prawa publicznego, zużytych dla związków samorządowych.*
4. *Szczegółowe zasady postępowania układowego dla spółdzielni rolniczych.*
5. *Normy kolizyjne pomiędzy poszczególnemi ustawami moratoryjnemi.*
6. *Przekształcenie sądów przemysłowych i kupieckich na ziemiach zachodnich na sądy pracy.*
7. *Dodatkowe kredyty na rok 1936/37.*
8. *Ustawa o Monopolu Loteryjnym.*

1. W N-rze 49 „Dziennika Ustaw", pod poz. 358, zamieszczono rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 czerwca 1936 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Poczt i Telegrafów, o *sporządzaniu przez urzędy i agencje pocztowe protestów weksli.* W myśl tego rozporządzenia, wydanego na podstawie art. 95 prawa wekslowego (nowego), urzędy i agencje pocztowe, wymienione w załączniku, sporządzają protesty weksli spowodu niezapłacenia sumy bez względu na jej wysokość. Pozostałe urzędy i agencje pocztowe sporządzają protesty weksli, których wartość nie przenosi Zł. 2.000.—. Warunki przyjmowania i przesyłania weksli, przeznaczonych do protestu, określa ordynacja pocztowa. Nie przyjmuje się do protestowania weksli: 1. wystawionych w języku niepolskim, (za wyjątkiem ukraińskiego i niemieckiego na terytorjach, gdzie te języki są równo uprawnione z państwowym), 2. wystawionych zagranicą lub na walutę zagraniczną, 3. wystawionych na obszarze W. M. Gdańska, choćby w walucie polskiej, 4. zaopatrzonych adresem w potrzebie lub przyjęciem w potrzebie i 5. jeżeli protest ma być sporządzony przy przedstawieniu kilku egzemplarzy tego samego weksla albo przy przedstawieniu oryginału i odpisu weksla.

Protest może być sporządzony tylko w miejscowości, w której siedzibę ma urząd lub agencja pocztowa; wyjątek pod tym względem stanowią województwa zachodnie, gdzie protest sporządza się w każdej miejscowości.

2. W N-rze 51 „Dziennika Ustaw", pod poz. 363, zotała opublikowana ustawa z dnia 2 lipca 1936 r. o *upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów.*

3. W N-rze 52 „Dziennika Ustaw", pod poz. 381, zostało opublikowane rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 26 czerwca 1936 r. o *zasadach i warunkach spłat, lokat instytucyj kredytowych i prawa publicznego w Banku Gospodarstwa Krajowego, w bankach komunalnych i komunalnych kasach oszczędności, użytych zgodnie z przeznaczeniem na kredyty dla związków samorządowych, oraz pożyczek, udzielonych związkom samorządowym przez komunalne kasy oszczędności.* Lokaty, wymienione w powyższym tytule, mogą być spłacane papierami procentowemi, pochodzącemi ze specjalnych emisyj tych banków, po kursie nominalnym. Kredyty, udzielone przez komunalne kasy oszczędności związkom samorządowym, a dokonane przed dniem 1 kwietnia 1934 r., zostaną najpóźniej do dnia 1 stycznia 1938 r. przejęte przez instytucje, które dokonały lokaty, z której udzielono pożyczki. Po przejęciu tych wierzytelności, komunalne kasy oszczędności zostają zwolnione z obliga z tytułu lokaty. Spłata zobowiązań przejętych, winna być zabezpieczona na majątku nieruchomym dłużnego związku samorządowego, ewentualnie — na wszelkich dochodach i wpływach podatkowych. Termin spłaty wierzytelności przejętych został ustalony na 36 i ½ lat; oprocentowanie wynosi 5½%.

Powyższe zasady spłaty i oprocentowania nie odnoszą się do wierzytelności, objętych decyzją Centralnej Komisji Oddłużeniowo-Oszczędnościowej dla Samorządu.

Pożyczki udzielone przez komunalne kasy oszczędności z ogólnych funduszów tych kas związkom samorządowym przed dniem 1 kwietnia 1934 r., ulegają spłacie obligacjami banków komunalnych lub związków samorządowych po kursie nominalnym. Powyższe obligacje, prócz zabezpieczenia wierzytelnościami komunalnych kas oszczędności oraz majątkiem i dochodami głównego związku samorządowego. — korzystają z poręki Skarbu Państwa. Okres umorzenia tych obligacyj

nie może przekraczać lat 40, przy oprocentowaniu 5½% w stosunku rocznym.

Wszelkie spory, czy dana lokata została użyta zgodnie z jej przeznaczeniem na kredyty dla związków samorządowych (względnie dla związków międzykomunalnych oraz dla zakładów i przedsiębiorstw tych instytucyj) — rozstrzyga Minister Skarbu.

4. Pod poz. 387, w N-rze 53 „Dziennika Ustaw", zostało zamieszczone rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 lipca 1936 r. *o szczegółowych zasadach postępowania układowego dla spółdzielni rolniczych i ich central.* Rozporządzenie powyższe niedotyczące zobowiązań, które zostały uregulowane układami konwersyjnemi, zawartemi przy pomocy Banku Akceptacyjnego, omawia szczegółowo: władze, decydujące o otwarciu postępowania układowego (urzędy rozjemcze), otwarcie postępowania układowego, ustanowienie nadzorcy, sprawdzenie wierzytelności, projekt układu, zgromadzenie wierzycieli oraz koszty postępowania układowego.

5. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw", pod poz. 388, znajduje się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 lipca 1936 r. *w sprawie ustalenia stosunku rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych do przepisów innych ustaw i rozporządzeń.* Rozporządzenie powyższe, stanowiące autorytatywne wyjaśnienie sprzeczności, jakie wypływały w praktyce przy stosowaniu poszczególnych ustaw moratoryjnych, stanowi pewne novum ze względu na swój charakter — powiedzielibyśmy — międzyustawowy. Wydanie powyższych przepisów okazało się niezbędne wobec znacznej ilości norm prawnych, często wzajemnie zachodzących na siebie.

Omawiane rozporządzenie reguluje stosunek wzajemny pięciu zasadniczych ustaw moratoryjnych, a mianowicie: 1. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, 2. ustawy z dnia 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminu spłaty wierzytelności hipotecznych, 3. ustawy z dnia 24 marca 1933 r. o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych (ustawa o Banku Akceptacyjnym), 4. ustawy o postępowaniu układowem i 5. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie.

Jako zasadę przyjmuje rozporządzenie: 1. respektowanie orzeczeń, zapadłych przed wejściem w życie rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, i 2. respektowanie pewnej kolejności w wyborze tej czy innej drogi moratoryjnej. W tym ostatnim zakresie omawiane rozporządzenie daje pierwszeństwo ustawie o Banku Akceptacyjnym, następnie każe honorować drogę postępowania, przewidzianą w rozporządzeniu o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. Dopiero gdy żadna z tych dróg nie może być przez rolnika wyzyskana — stosują się postanowienia o ulgach w zakresie oprocentowania i terminu spłaty wierzytelności rolniczych względnie przepisy prawa o postępowaniu układowem i zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie.

6. Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów, z dnia 2 lipca 1936 r., zamieszczonego pod poz. 391 w N-rze 54 „Dziennika Ustaw", *sądy przemysłowe i kupieckie, działające na obszarze województw: poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiej części województwa śląskiego, zostają z dniem 1 października 1936 r. przekształcone na sądy pracy.* W ten sposób ujednostajniono na terenie całego

państwa sądownictwo pracy na zasadach rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r.

7. W N-rze 55 „Dziennika Ustaw", pod poz. 395 i 396, zamieszczono dwie ustawy z 9 lipca 1936 r., *o dodatkowych kredytach na rok 1936/37.*

8. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw", pod poz. 398, została opublikowana ustawa z dnia 9 lipca 1936 r. *o Monopolu Loteryjnym*, nadająca Monopolowi samodzielną osobowość prawną na zasadach handlowych.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

Zakres odpowiedzialności wekslowej podpisującego

Podpisujący weksel nie odpowiada sam wekslowo, jeżeli z podpisu na wekslu jest widoczne, że zamieścił go jako zastępca innej osoby. Tezę powyższą ustalił Sąd Najwyższy w orzeczeniu Izby Cywilnej (sek. II, Nr. spr. 1404/35).

Stanowisko swoje Sąd Najwyższy uzasadnił w sposób następujący. Przez umieszczenie pod pieczęcią „Zarząd Kino-Teatru Palace w Brodach" swoich podpisów z dodatkiem „jako zarządca" zaznaczyli obaj pozwani wyraźnie, że zobowiązanie własne zaciągają nie w imieniu własnem, lecz w imieniu wspomnianego przedsiębiorstwa, jako pełnomocnicy czy też zastępcy właściciela tego przedsiębiorstwa. W myśl § 1017 Kod. Cyw. (austrjackiego, p. a.), nie urosło stąd dla pozwanych żadne zobowiązanie. Nie było zaś twierdzenia w sporze, żeby pozwani nie byli zarządcami kino-teatru „Palace" w czasie, gdy sporne weksle podpisali, lub też jakoby ze strony właściciela wspomnianego przedsiębiorstwa nie byli upoważnieni do podpisania spornych weksli — i dlatego art. 8 prawa wekslowego nie ma tu zastosowania, zwłaszcza że i tego także nie stwierdzono, żeby właściciel owego kino-teatru uchylał się od wykonania zobowiązania.

Zapłata długu dolarowego przed wejściem w życie rozporządzenia o wierzytelnościach w walutach zagranicznych

Właściwa interpretacja art. 8 tego rozporządzenia natrafia na trudności w związku z użyciem przez ustawodawcę wyrażenia „należytej" przy okazji określenia, jaka zapłata dokonana przed wejściem w życie rozporządzenia, choćby dokonana wbrew jego zasadom, umarza zobowiązanie. W materji powyższej Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że wyrażenie „należytej" odpowiada pojęciu „należnej"; a więc tylko taka zapłata umarza zobowiązanie, która została wyraźnie lub milcząco uznana przez obie strony, jako zwalniająca z długu. W tym też sensie należy rozumieć ustaloną przez Sąd Najwyższy tezę, że *„dłużnik, obowiązany w myśl umowy do spłaty sumy dłużnej w złotych monetach dolarowych lub według wartości złota, zawartego w jednostce złotego dolara Stanów Zjednoczonych, nie zwalnia się w całości ze swego długu przez zapłatę długu w nominalnej kwocie banknotami dolarowemi, dokonanej przed wejściem w moc rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 czerwca 1934* (Dz. U. Nr. 59, poz. 509)".

Tezę powyższą Sąd Najwyższy uzasadnił m. in. w sposób następujący. Pogląd prawny, wyrażony w skardze kasacyjnej, że pozwany przez uiszczenie w dniu 9 czerwca 1934 r., a więc przed wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wierzytelnościach w walutach zagranicznych, z wolą umorzenia

zupełnego długu zwolnił się od spornego długu, uznać należy za chybiony. Skrypt dłużny opiewał bowiem na złote monety dolarowe lub na wartość złota, zawartego w jednostce złotego dolara Stanów Zjednoczonych A. P., a powódka przyjęła dokonaną wpłatę według obiegowej wartości banknotów dolarowych z zastrzeżeniem dopłaty.

Z tych zasad Sąd Najwyższy przychylił się do stanowiska Sądu II-ej instancji, że pozwany w dniu 9 czerwca 1934 r., jako dniu spłaty sumy 503 dol. U. S. A. w obiegowych banknotach dolarowych, uiszczonej przed wejściem w życie powołanego rozporządzenia, obowiązany był jeszcze do wykonania swego umownego zobowiązania, ustalonego w odnośnym skrypcie dłużnym. W tym stanie rzeczy powódka mogła wówczas domagać się od pozwanego dopełnienia umowy w całej rozciągłości, a więc też uznać jednostronnie spłatę 503 dol. obiegowych jedynie za wyrównanie odpowiedniej części zobowiązania, zaciągniętego w złotej walucie dolarowej.

Powyższe orzeczenie Sądu Najwyższego pozostaje w wyraźnej sprzeczności z poprzednio omówionem orzeczeniem Nr. 126/35 sekcji I tej samej Izby, które, jak wiemy, ustaliło, że z chwilą uchylenia klauzuli złotej odnośnie umów dolarowych przez Stany Zjednoczone A. P., klauzula ta przestała automatycznie działać również na terenie Polski. Stanowisko sekcji I-ej wydaje się nam zgodne z dotychczasową tendencją orzecznictwa wyższych instancyj sądowych, aczkolwiek merytorycznie nie podzielamy tego poglądu. W każdymbądź razie sprzeczność pomiędzy judykaturą dwóch sekcyj tej samej Izby winna być corychlej usunięta w postaci ustalenia zasady prawnej przez zwiększone grono orzekające i wpisanie jej do księgi zasad prawnych.

PRZEGLĄD KONJUNKTURY

ŚWIATOWA SYTUACJA GOSPODARCZA

Powrót do normalniejszych warunków wymiany międzynarodowej, wiążący się ze zniesieniem sankcyj antywłoskich, wpłynął dodatnio na poziom działalności gospodarczej świata, choć podciął działalność spekulacyjną, ujawniającą się od roku ubiegłego w niektórych działach. Ten ostatni objaw zaobserwowano specjalnie wyraźnie w dziedzinie cen metali kolorowych. Narastające jednak w dalszym ciągu w skali międzynarodowej objawy konjunkturalnej poprawy wyrównywują na odcinku cen te tendencje, które do niedawna przypisać należało raczej wpływom wojny włosko-abisyńskiej.

Konflikty międzynarodowe, wywołane wybuchem i skutkami tej wojny, układają się w coraz spokojniejsze formy, pozwalając przypuszczać, że w niedługim czasie międzynarodowa sytuacja polityczna dostosuje się do wytworzonego w ten sposób stanu rzeczy. Jedynym dłużej — falowym skutkiem tej wojny jest coraz wyraźniejszy powrót Włoch do przedwojennego systemu trójprzymierza, obejmującego Włochy, Austrję i Niemcy. Pod tym kątem widzenia należy traktować porozumienie, zawarte pomiędzy ostatniemi dwoma krajami, otwierające dla Niemiec, opartych o system „Mittel-Europy", swobodne ręce zarówno na wschód, jak i zachód Europy.

Jeśli chodzi o wschodnie zagadnienie polityki międzynarodowej Niemiec — centralnym punktem stał się ostatnio Gdańsk, gdzie Berlin, może narazie bez zmiany gospodarczych uprawnień Polski, pragnie zdławić kierunki opozycyjne, choćby kosztem konfliktu z Ligą Narodów. Stanowisku temu dał dobitny, choć bynajmniej nie wersalski — zarówno w dosłownem, jak i przenośnem tego słowa znaczeniu — wyraz prezydent Senatu Greiser, otwierając w tym kącie Europy nowe ognisko konfliktów międzynarodowych.

W świetle tych wydarzeń na plan dalszy schodzi chwilowo przedawniająca się już sprawa złamania przez Niemcy umowy locarneńskiej, tem więcej, że w obecnym stanie rzeczy b. Ententa na Włochy liczyć już nie bardzo może. Wszelkie rozmowy na ten temat wyglądają w chwili obecnej raczej na poszukiwanie formułki honorowej kapitulacji przed „sic volo, sic iubeo" Hitlera.

Przechodząc do wydarzeń wewnętrzno-politycznych w poszczególnych krajach, na czoło wysuwa się rewolucja prawicowa w Hiszpanji, nabierająca specjalnego wyrazu w świetle posunięć politycznych rozwiązanego niedawno „Croix de Feu" we Francji i zwycięstwa wyborczego rexistów w Belgji.

Zamieszki w Palestynie trwają w dalszym ciągu, wykazując niebezpieczeństwo wejścia w stan chroniczny; ten stan rzeczy paraliżuje życie gospodarcze kraju i w wysokim stopniu komplikuje politykę kolonjalną Wielkiej Brytanji.

Z ważniejszych przejawów politycznych w krajach zamorskich wymienić należy w pierwszym rzędzie wybór Roosevelt'a na kandydata partji demokratycznej w najbliższej kampanji o fotel prezydenta Stanów Zjednoczonych. Przy popularności tego męża stanu i sile warstw farmerskich — ponowny wybór obecnego kierownika nawy państwowej U. S. A. wydaje się być zapewniony.

Produkcja

Ogólny poziom wytwórczości światowej ulega dalszemu wzrostowi. Charakterystycznie pod tym względem układały się wydarzenia w zakresie stali, gdzie produkcja majowa przewyższyła cyfrą 10.117 tys. tonn średnią 1929 roku (9.714 tys. tonn). Tak znaczny poziom i silne tempo zwyżkowe produkcji tego surowca zabarwia w odpowiedni sposób wskaźniki wytwórczości poszczególnych krajów, z krajami wysoko-kapitalistycznemi na czele. Prócz roli przemysłów inwestycyjnych, najważniejszą rolę w tej tendencji odgrywają przemysły, wytwarzające środki uzbrojenia, a to w wyniku trwającego w dalszym ciągu pomiędzy poszczególnemi państwami wyścigu zbrojeń. Znacznie skromniejszy udział przemysłów wojennych w przemyśle żelaznym ujawnił się w łagodniejszem tempie wzrostu tego surowca, którego wytwórczość, acz wzrastająca w dalszym ciągu, nie osiągnęła jednak jeszcze przeciętnej z 1929 roku.

Mniej jednolicie układają się wydarzenia w sytuacji metali t. zw. kolorowych. Podczas gdy produkcja cynku wzrasta w dalszym ciągu, osiągając nowe rekordy, nienotowane od 1929 r., światowa wytwórczość miedzi uległa

ostatnio pewnemu osłabieniu, obniżającemu jej poziom poniżej stanu, osiągniętego w roku ubiegłym.

Oczywiście nie każda zmiana w rozmiarach wytwórczości metali, zwłaszcza kolorowych, pozostaje w bezpośrednim związku z fluktuacją popytu, a więc konjunkturą światową; poważną rolę odgrywają w tym zakresie posunięcia kartelów, rządzących tym czy innym metalem. Tak więc, np. jeśli chodzi o miedź, ostatnio obserwowany spadek pozostaje w związku zarówno z usunięciem momentów spekulacyjnych, wiążących się z wojną włosko-abisyńską i konfliktem angielsko-włoskim, jak i z restrykcjami, zastosowanemi przez porozumienie międzynarodowe.

Jeśli chodzi o sytuację w zakresie działalności gospodarczej poszczególnych krajów, wymienić należy powrót tendencyj zwyżkowych we wskaźniku wytwórczości **Niemiec i Czechosłowacji** oraz dalszy wzrost wytwórczości w **Danji**, na **Węgrzech** i w **Wielkiej Brytanji**. W **Belgji, Finlandji, Francji, Holandji i Norwegji** zauważono pewne osłabienie rozmiarów produkcji, zresztą dość umiarkowane w tempie. W krajach zamorskich dalszy wzrost rejestruje **Japonja** i **Kanada**. Z krajów surowcowo-przemysłowych, publikujących wskaźniki wytwórczości, najsilniejsze tempo wzrostu rejestruje **Chili**. **W Stanach Zjednoczonych A. P.** zaobserwowano pewne osłabienie zwyżkowego tempa wskaźnika wytwórczości.

Analizując źródła i objawy wzrostu produkcji w poszczególnych krajach, rzuca się w pierwszym rzędzie w oczy dominująca rola grup, wytwarzających środki uzbrojenia. Drugie skolei miejsce zajmują przemysły, wytwarzające dobra inwestycyjne, podczas gdy przemysły, wytwarzające dobra bezpośredniego spożycia, choćby trwałego, wykazują stosunkowo mniejsze współczynniki wzrostu. Objaw ten, obok zjawisk, zaobserwowanych na terenie cen i rynku pieniężnego, narzuca wniosek, że w niektórych krajach życie gospodarcze przechodzi z okresu poprawy do okresu konjunkturalnego ożywienia.

Obroty

Handel międzynarodowy, pozbawiony krępujących więzów w postaci sankcyj antywłoskich, wykazuje w dalszym ciągu tendencje zwyżkowe, osiągając poziom 1933 r. jeśli chodzi o wartość towarów wymienianych; jeśli chodzi o ich ilość — poziom tego roku został już dawno przekroczony. Po wyeliminowaniu momentów o charakterze sezonowym, zniżkujących jeśli chodzi o wymianę towarów, najsilniejszy wzrost rejestruje Ameryka Północna, a zwłaszcza Kanada, i to zarówno po stronie przywozu, jak i wywozu. Dalsze miejsca pod tym względem zajmują Niemcy, Belgja, Hiszpanja i Wielka Brytanja — jeśli chodzi o wywóz, oraz Danja, Francja i Wielka Brytanja — jeśli chodzi o przywóz. Silniejszy spadek wywozu zaobserwowano we Francji.

Mimo tego ożywienia obrotów międzynarodowych, wskaźnik frachtów morskich uległ ostatnio pewnemu, acz nieznacznemu obniżeniu, głównie jednak z przyczyn sezonowych oraz spowodu trudności w osiągnięciu porozumienia na rutach dalekiego Wschodu; narazie przedłużono dotychczasowe po-

rozumienie na 6 miesięcy. Wskutek zakończenia działań wojennych w Afryce Wschodniej, zmniejszyły się obroty Kanału Sueskiego.

Równolegle do konjunkturalnego wzrostu obrotów międzynarodowych, zwyżkę rejestrują również obroty wewnętrzne, mierzone ilością przewozów, dokonanych przez linje kolejowe.

Ceny

Poziom cen najważniejszych surowców międzynarodowych uległ ostatnio podniesieniu, głównie w związku z sytuacją, zaobserwowaną na rynku pszenicznym i bawełnianym.

W związku z wiadomościami o suszy, panującej w niektórych okręgach Stanów Zjednoczonych i Kanady, międzynarodowe notowania cen **pszenicy** uległy poważnej zwyżce. Haussa osiągnęła największe nasilenie w dniu 10 lipca, kiedy notowano 109.50 centów za buszel na giełdzie chicagowskiej; najniższy kurs w roku bieżącym wynosił 84.12. Nieco łagodniejsze tempo zwyżki zarejestrowano w Winnipeg, gdzie różnice poziomów w tych samych okresach wynosiły 95.00 i 73.62. Data 10 lipca jest o tyle charakterystyczna, że w dniu tym opublikowano oficjalne szacunki zbiorów tegorocznych w Stanach Zjednoczonych, według których to szacunków przewidywania z poprzedniego miesiąca jeśli chodzi o pszenicę jarą obniżono z 238 do 134 miljonów buszli. W Kanadzie szacunek zbiorów obniżono z 95% do 89% w zakresie pszenicy ozimej i z 95% do 82% — w zakresie jarej.

Podobnie jak w pszenicy przedstawiał się stan rzeczy jeśli chodzi o **bawełnę**, z tą tylko na korzyść tej ostatniej różnicą, że prócz czynników klimatycznych, poważną rolę odegrały tu wiadomości o mniejszym niż przypuszczano stanie zasiewów oraz o małych stosunkowo zapasach Commodity Credit Corporation. W rezultacie tych tendencyj, notowania tego surowca na giełdzie nowojorskiej, które wynosiły jeszcze w dniu 7 lipca 12.69 cts., podskoczyły w dniu 10 tegoż miesiąca do 13.65. Wślad za zwyżką notowań bawełny amerykańskiej, podniosły się ceny na materjał egipski i indyjski.

Stosunkowo spokojniejszy przebieg reprezentuje **wełna**, wykazująca zresztą od dłuższego czasu tendencje zwyżkowe. Tendencyj nie osłabił konflikt celny pomiędzy Australją i Japonją, na skutek czego ta ostatnia przeniosła swe zakupy do Afryki Południowej. Niejednolicie układają się wydarzenia jeśli chodzi o **jutę**, a to wskutek sprzecznych danych o przewidywanych zbiorach. Notowania **lnu** nie wykazały w okresie sprawozdawczym większych zmian.

Przechodząc do rynku towarów kolonjalnych, zwrócić należy uwagę na niepomyślną w dalszym ciągu sytuację **kawy**. Instytut Kawowy w Brazylji oświadczył, że 30% tegorocznego zbioru musi ulec zniszczeniu. Pewne osłabienie odnotowały również ceny **herbaty**, podczas gdy notowania **kakao** wykazują dość mocną tendencję.

Rynek **kauczukowy** zarejestrował wzrost zapotrzebowania ze strony Stanów Zjednoczonych, co, przy obniżonych dość poważnie zapasach londyńskich, wywołało pewien wzrost cen.

Niejednolity obraz przedstawia sobą rynek metali kolorowych. Podczas gdy wzmożone zapotrzebowanie przemysłów przetwórczych — zwłasz-

cza fabryk uzbrojenia — przy spadku wytwórczości podniosło notowania cen **miedzi**, poziom cen **ołowiu** uległ obniżeniu w związku z zakończeniem wojny włosko-abisyńskiej. Podobnie przedstawiał się stan rzeczy jeśli chodzi o **cynk**, w związku ze stanem produkcji i słabemi widokami na wznowienie kartelu międzynarodowego. Tendencji tej nie mógł zmienić pomyślny stan spożycia tego surowca w Stanach Zjednoczonych A. P. Poprawę cen, ostatnio dość poważnie obniżonych, zaobserwowano na odcinku **cyny**, w związku z przewidywanem pomyślnem zakończeniem rozmów w łonie kartelu międzynarodowego co do dalszej polityki restrykcyjnej. Przewiduje się, że poziom wytwórczości poszczególnych producentów zostanie ustalony na 75%; cyfra ta jednak przejściowo będzie podniesiona kosztem kontyngentów boliwijskich.

W zakresie paliwa lekkie podniesienie się cen **wegla** na rynkach międzynarodowych przypisać należy wzmożonemu zapotrzebowaniu ze strony poszczególnych przemysłów, a w pierwszym rzędzie — stalowego i żelaznego. **Ropa naftowa** rejestruje pewne osłabienie w związku z zakończeniem konjunktury wojennej.

Rynek pieniężny i walutowy

Po publicznem zadeklarowaniu się rządu p. Bluma, że kurs **franka** francuskiego będzie utrzymany na dotychczasowym parytecie, nastąpiło wydatne odprężenie międzynarodowej sytuacji walutowej. Kurs funta na giełdzie paryskiej obniżył się z $76^1/_2$ do $75^7/_8$ franka; równocześnie silnie spadło disagio, notowane przy terminowych tranzakcjach frankowych.

Ten stan rzeczy, łącznie z wprowadzoną przymusową rejestracją kapitałów francuskich, które znajdują się poza granicami kraju, spowodował silny dopływ kredytów do Francji. Wywołało to znaczniejszy spadek poziomu stopy kredytu krótkoterminowego na rynku wewnętrznym (z 6 do $3^5/_8$%), pozwalając Bankowi Francuskiemu obniżyć oficjalną stopę dyskontową z 6% do 5%, następnie do 4%, a w dniu 9 lipca nawet do 3%. Równocześnie, poraz pierwszy od dłuższego czasu, rezerwy kruszcowe banku emisyjnego podniosły się z 53.953 milj. fr. w dniu 19 czerwca (minimum tegoroczne) — do 54.607 milj. fr. w dniu 10 lipca.

Uspokojenie, zaobserwowane na terenie franka francuskiego, nie pozostało bez wpływu na sytuację **franka szwajcarskiego i florena holenderskiego**. Kurs franka szwajcarskiego na giełdzie londyńskiej podniósł się pomiędzy 6 a 13 lipca z $15.36^1/_2$ do 15.33¾ za 1 £., zaś florena holenderskiego w tym samym czasie i miejscu — z $7.38^1/_4$ do $7.36^1/_2$. W rezultacie tych przejawów rezerwa kruszcowa (złoto i srebro) Banku Holenderskiego podniosła się pomiędzy 15 czerwca a 13 lipca z 609.5 do 644.5 miljonów florenów. Nieco później rozpoczęła się poprawa w Szwajcarskim Banku Narodowym, a mianowicie dopiero w ostatnim tygodniu czerwca, podnosząc zapas złota w tej instytucji z 1404 milj. franków w dniu 22 czerwca do 1413 milj. fr. w dniu 7 lipca.

Dawniej, już pod wpływem Londynu, rozpoczęta poprawa sytuacji walutowej i pieniężnej Amsterdamu spowodowała obniżenie stopy dyskonta prywatnego z 3% do $2^1/_4$%, co pozwoliło Bankowi Holenderskiemu obniżyć

w dniu 6 lipca oficjalną stopę dyskontową z 3½% do 3%. Stopa dyskonta oficjalnego Banku Szwajcarskiego wynosi w dalszym ciągu 2½%.

Odpływ pieniędzy francuskich z Londynu wywołał pewne usztywnienie na tamtejszym rynku pieniężnym. Ujawniło się to podniesieniem dyskonta prywatnego do 15/16%, zaś weksli skarbowych — do 27/32%. Po ultimo półrocznem nastąpiło jednak pewne odprężenie, ujawniające się spadkiem dyskonta prywatnego do ¾%, a to dzięki wydatnej pomocy Banku Angielskiego, zwolnionego od akcji interwencyjnej na rzecz franka francuskiego. Przejmowanie złota od Funduszu Wyrównawczego przez Bank Angielski wywołało wzrost rezerwy kruszcowej tej instytucji z 212.8 milj. funtów w dniu 17 czerwca do 232.0 milj. £. w dniu 15 lipca.

Mimo odpływu kapitałów francuskich, kurs funta szterlinga wykazuje w dalszym ciągu tendencję mocną, zarówno wobec krajów bloku złotego, jak i wobec dolara amerykańskiego.

Płynność, obserwowana oddawna na rynku nowojorskim, posiada tak mocne podstawy, że nie zdołała nią zachwiać realizacja poważnej części obligacyj, przekazanych weteranom wielkiej wojny, reprezentujących jak wiadomo sumę przeszło 2 miljardów dolarów. Zarówno stopa dyskonta prywatnego, jak i pieniądza dziennego nie wykazały żadnych zmian. Pewne przesunięcia zaobserwowano jedynie w bilansach poszczególnych banków Rezerwy Federalnej. Zapas złota w Centralnej Instytucji emisyjnej Stanów zwiększył się pomiędzy 18 czerwca a 16 lipca z 7.939 do 8.187 miljonów dolarów.

Rynek lokacyjny i giełdowy

Odprężenie zaobserwowane ostatnio zarówno w zakresie polityki międzynarodowej, jak i na międzynarodowym rynku walutowym, podniosło poziom kursów poszczególnych papierów dywidendowych na najważniejszych giełdach świata. Powyższą tendencję rejestruje zarówno Londyn, jak i Nowy York; natomiast Paryż, wobec niezupełnie wyjaśnionej sytuacji wewnętrzno-politycznej, wykazuje pewną rezerwę w zakresie papierów o zmiennem oprocentowaniu. Natomiast poważniejszej poprawie uległy kursy renty w związku z oświadczeniem francuskiego ministra finansów co do utrzymania franka na dotychczasowym parytecie.

Ułamkowe dane, dotyczące działalności emisyjnej najważniejszych rynków w zakresie akcyj, pozwalają sądzić, że drugi kwartał roku bieżącego wykaże znaczne podniesienie się poziomu tego rodzaju lokat kapitałowych. Największe zapotrzebowanie zgłasza przemysł inwestycyjny oraz przemysł środków uzbrojenia. W tem miejscu zwrócić należy uwagę na przyjętą ostatnio przez parlament francuski uchwałę w przedmiocie upaństwowienia fabryk amunicji i t. p. środków uzbrojenia.

W zakresie działalności emisyjnej instytucyj prawa publicznego podnieść należy w pierwszym rzędzie zwiększenie uprawnień emisyjnych rządu francuskiego odnośnie krótkoterminowych weksli skarbowych do 20 miljardów franków, co wobec skonwertowania części obecnego portfelu w Banku Francuskim na zwykły awans — otwiera pewne możliwości emisyjne na pokrycie niedoborów budżetowych rządu francuskiego. Pod tym kątem widze-

nia oraz pod kątem widzenia usprawnienia działalności władz została dokonana zmiana statutu Banku Francuskiego. W Londynie wyłożono do emisji $2^3/_4$%-ową pożyczkę konwersyjną rządu australijskiego, po kursie emisyjnym 99%; pożyczka ta, w wysokości 16,5 miljona £ została pokryta ze znaczną nadwyżką. Na tym samym rynku wyłożono do subskrybcji dwie jeszcze pożyczki konwersyjne, a mianowicie: poszczególnych samorządów duńskich w wysokości prawie 2 milj. £, oraz miasta Helsingforsu. Przesubskrybowaną została również pożyczka rządu holenderskiego, wyłożona na rynku wewnętrznym; na 25 miljonów florenów, będących do dyspozycji subskrybentów, podpisano się na 45 milj. Niepomyślny natomiast przebieg miała emisja wewnętrzna $4^1/_2$%-owej pożyczki rządu norweskiego, gdzie zamiast 55 miljonów koron, zasubskrybowano tylko 28 milj.

M. I. D.

Wskaźnik kursów na giełdach światowych.

	1933	1934	1935	1936	
	28.XII.	31.XII.	27.XII.	3.VII.	17.VII
Paryż (Agence Écon. & Financ.)					
Indeks ogólny	74.4	58.0	-	62.8	60.2
Renty państwowe	80.6	87.7	78.1	72.7	70.0
Londyn (Financial News)					
30 akcyj przemysłowych	83.7	94.2	105.6	112.0	113.1
20 papierów procentowych . . .	128.7	139.9	136.8	136.3	136.8
New York (Dow Jones)					
30 akcyj przemysłowych	99.29	100.26	141.54	157.51	163.64
20 public util. akcyj	23.06	17.00	29.11	32.99	34.68
40 pożyczek	83.97	95.12	99.19	102.55	103.37
Berlin (Frankfurter Zeitung)					
15 pożyczek	88.15	95.42	98.00	99.01	98.79
25 akcyj.	94.57	100.72	110.73	132.81	132.93

SYTUACJA GOSPODARCZA POLSKI

Produkcja, obroty, ceny. Kształtująca się od pewnego czasu zwyżkowo produkcja przemysłowa pobudzona została ostatnio dodatkowym impulsem. Jak już w przeglądzie sytuacji w poprzednim numerze „Banku" zaznaczyliśmy, pod wpływem obaw o dewaluację złotego nastąpiło wzmożone dążenie do lokat rzeczowych. Wzrosły więc zakupy towarów, często w celach spekulacyjnych, wzmogły się następnie dążenia do lokat majątkowych, czy to w formie kupna nieruchomości, czy też budowie domów mieszkalnych. Szczególnie silnie wzrasta budownictwo zwłaszcza małych domków. Dalej podkreślić należy, iż wieś, która przez szereg lat poprzednich brała stosunkowo bardzo nikły udział w ogólnych obrotach gospodarczych wykazuje większą chłonność dla wyrobów przemysłowych (np. ostatnio wzrasta popyt na maszyny i narzędzia rolnicze). Następuje również na wsi zwiększony ruch budowlany. Pozatem zwiększane są ostatnio inwestycje pu-

bliczne. Wszystkie te czynniki wpływają na zwyżkowe kształtowanie się produkcji przemysłowej. Wzmagające się tempo obrotów gospodarczych nie znajduje jednak jeszcze oddźwięku w działalności aparatu kredytowego. Banki są bowiem w działalności kredytowej bardzo powściągliwe, z tendencją do ograniczania kredytów. Przypuszczać jednak można, iż ta postawa aparatu kredytowego ulegnie zmianie, tembardziej, że płynność banków ostatnio poprawiła się wydatnie.

Pierwsze półrocze b. roku przyniosło wzrost wskaźnika produkcji przemysłowej o 7,9% w porównaniu z pierwszem półroczem 1935 roku. Silniej wzrosła produkcja dóbr wytwórczych, podczas gdy wytwórczość dóbr spożycia zwiększyła się nieznacznie. W czerwcu wskaźnik produkcji podniósł się o 1% w porównaniu z majem b. r., i o 6,7% w porównaniu z czerwcem 1935 roku. Z poszczególnych gałęzi przemysłowych wzrosła wytwórczość przemysłu węglowego. Eksport węgla kształtuje się nadal zniżkowo w porównaniu z rokiem ubiegłym, zwyżkuje natomiast zbyt na rynku wewnętrznym. Na stosunkowo bardzo wysokim poziomie (w porównaniu z kilku ostatniemi latami) utrzymuje się produkcja w hutnictwie żelaznem. Dokonane ostatnio, względnie zapowiedziane nowe inwestycje w tym przemyśle świadczą, iż przemysł optymistycznie ocenia możliwości zbytu w najbliższej przyszłości. Wzrasta również w porównaniu z rokiem ubiegłym wytwórczość hutnictwa cynkowego. Produkcja przemysłu naftowego wykazuje natomiast pewną zniżkę, mimo że np. w skali ostatniego półrocza sprzedaż przetworów na rynku krajowym nieco się poprawiła. W przemyśle przetwórczym zwyżkowo kształtuje się produkcja przedewszystkiem gałęzi związanych z ruchem inwestycyjno-budowlanym, a więc przemysłów metalowo-przetwórczego, elektrotechnicznego, mineralnego i drzewnego. Wszystkie te gałęzie pracują przy ruchu wydatnie zwiększonym, dzięki poprawie sprzedaży swych wyrobów, przy cenach naogół mocniejszych. Przemysł włókienniczy utrzymywał dość wysoki stan uruchomienia; zbyt wyrobów tego przemysłu przedstawiał się naogół pomyślnie. Ceny zarówno półfabrykatów (przędza) jak gotowych wyrobów włókienniczych zwyżkowały, co nie jest zupełnie usprawiedliwione kształtowaniem się cen na rynkach światowych. Głośna ostatnio i przedstawiana w prasie codziennej niezupełnie ściśle sprawa przydziału dewiz na zakup surowców została ostatecznie uregulowana. Kontyngenty ustalone zostały w granicach importu w roku ubiegłym.

Obserwowane ostatnio dość liczne zatargi między robotnikami a pracodawcami na tle ekonomicznem, połączone były często ze strajkami. Zatargi te kończyły się przeważnie podwyżkami płac robotniczych.

Wysokie w ostatnich miesiącach obroty towarowe z zagranicą doznały w czerwcu dość dużej redukcji, przy zwiększonem czynnem saldzie, gdyż przywóz towarów został stosunkowo silniej ograniczony. W ciągu pierwszego półrocza b. r. wartość wymiany towarowej z zagranicą wzrosła o 9,4% w porównaniu z pierwszem półroczem 1935 roku. Zwiększył się w tym okresie głównie przywóz surowców, jak np. wełna, bawełna, miedź oraz maszyn. Równocześnie poprawił się eksport produktów rolniczych, zwłaszcza artykułów hodowlanych oraz drzewa.

Ceny na rynku kształtowały się w czerwcu naogół zwyżkowo.

Rynek pieniężny i lokacyjny. Po niepokoju na rynku pieniężnym ujawniającym się w maju w odpływie wkładów z instytucyj finansowych i wzmożonem dążeniu do lokat rzeczowych, nastąpiło w czerwcu znaczne uspokojenie. Odpływ wkładów został naogół zahamowany, a w szeregu instytucyj nastąpił wzrost wkładów. W Pocztowej Kasie Oszczędności, z której w poprzednich trzech miesiącach odpłynęło kilkadziesiąt miljonów wkładów zaznaczył się w czerwcu wzrost wkładów oszczędnościowych o 4,3 milj. zł., a na rachunkach czekowych o 7,7 milj. Wzrosły również wkłady w Banku Gospodarstwa Krajowego. W bankach prywatnych wkłady utrzymują się naogół bez zmian. Charakterystycznym jest jednak przyrost sum lokowanych w bankach na rachunkach bieżących (salda kredytowe). W maju rachunki te wzrosły o kwotę ponad 18 milj. zł. W czerwcu zaś o kilka miljonów zł. Inaczej przedstawiała się sytuacja w drobnych instytucjach finansowych. Odpływ wkładów w szeregu kas oszczędności trwał jeszcze w czerwcu. Niektóre kasy znalazły się wskutek tego w trudnościach płatniczych.

Wzrost ruchu inwestycyjno-budowlanego oraz poprawa w szeregu gałęzi przemysłowych spowodowały, iż zapotrzebowanie na kredyt bankowy wzrosło. Banki jednak naogół ograniczały swą działalność kredytową, utrzymując wyższe pogotowie płatnicze. Ogólna suma kredytów w czerwcu zmalała. W związku z tem banki w mniejszym stopniu korzystały z redyskonta w Banku Polskim. Na rynku obserwowano mniejszą podaż weksli handlowych, co zapewne wiąże się ze wzrostem transakcyj gotówkowych. Ultimo półroczne przeszło w bankach zupełnie spokojnie i bez trudności. Wypłacalność w przemyśle i handlu nie uległa w czerwcu większym zmianom i była nadal dość korzystna. Rynek pozabankowy zachowujący w dwuch poprzednich miesiącach dużą rezerwę, wykazał w czerwcu większą aktywność (np. Łódź). Stawki dyskonta na tym rynku były wyższe niż przed kilkoma miesiącami.

Bank Polski utrzymał swą działalność kredytową bez większych zmian. Spadek bowiem sumy portfelu wekslowego spowodowany został zamianą części weksli rolniczych na kwotę kilkunastu miljonów zł. na papiery wartościowe. Zmieniony w roku ubiegłym statut Banku pozwala jak wiadomo, na zwiększenie portfelu papierów wartościowych do kwoty 150 milj. zł. Bank Polski stracił w ciągu czerwca rezerw kruszcowo-dewizowych o 3,3 milj. zł. Na początku lipca Bank zmniejszył swój zapas złota o dalsze kilka miljonów zł. Spodziewany zatem dopływ dewiz po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych, nie tylko nie następuje lecz przeciwnie Bank traci złoto, coprawda w kwotach niewielkich. W ciągu czerwca nastąpił dość znaczny przyrost sum na prywatnych rachunkach żyrowych (o 42,4 milj.), świadczący o wzroście pogotowia w bankach i instytucjach, lokujących wolne środki w Banku Polskim. Odbiło się to na stanie obiegu banknotów, który w czerwcu skurczył się.

Sytuacja na rynku lokacyjnym wykazuje pogorszenie w porównaniu z majem. Nastroje na giełdzie były niepewne wobec spodziewanych decyzji Rządu w zakresie obsługi pożyczek zagranicznych względnie, jak przypuszczano, w zakresie wysokości oprocentowania niektórych pożyczek. Kursy,

zwłaszcza w drugiej połowie miesiąca zniżkowały. Obniżyły się przedewszystkiem pożyczki dolarowe. Większy spadek notowań nastąpił pod koniec czerwca w związku z zawieszeniem transferu obsługi długów zagranicznych. W związku z tą decyzją spadły gwałtownie notowania polskich pożyczek na giełdzie w New Yorku. Niektóre pożyczki w ciągu trzech dni straciły połowę swych poprzednich kursów, np. 7% poż. m. Warszawy z 49% do 24,50%, 7% Śląska z 50,375 do 24,50. Na początku lipca częściowo straty te zostały wyrównane, jednakże później tendencja kursów była nadal zniżkowa. W Warszawie spadek kursów pożyczek dolarowych nie był tak silny. Tendencja zniżkowa kursów trwała jednak nadal w lipcu. Obroty papierami o stałem oprocentowaniu na giełdzie warszawskiej spadły w czerwcu o 25%. Silniej, bo o 58% skurczyły się obroty akcjami. Kursy akcyj w drugiej połowie czerwca wydatniej zniżkowały. (S. O.).

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

16 czerwca — 15 lipca.

17.VI. Rząd angielski postanowił znieść sankcje w stosunku do Włoch. Podobną decyzję powziął rząd francuski. Za przykładem tych państw poszedł szereg innych państw.

20.VI. Wniesienie do parlamentu zmian statutu Banku Francji. Głównemi zmianami są: możność udzielania Rządowi kredytu do wysokości 10 miljardów franków i zamiana zdyskontowanych bonów skarbowych i innych papierów państwowych w łącznej kwocie 14 miljard. frs. na pożyczkę Banku dla skarbu państwa.

22.VI. Rozpoczęcie konferencji w Montreux w sprawie cieśnin między Europą a Małą Azją. Do połowy lipca konferencja konkretnych postanowień nie powzięła.

25.VI. Zawieszenie przez Polskę transferu długów zagranicznych.

26.VI. Polska znosi sankcje antywłoskie.

30.VI.-4.VII. Zwyczajna Sesja Ligi Narodów. Zgromadzenie uchwaliło rezolucję o zniesieniu sankcyj w stosunku do Włoch 44 głosami, przy 4 państwach wstrzymujących się i sprzeciwie Abisynji. Rada rozpatrywała spór między władzami W. M. Gdańska z Wysokim Komisarzem Ligi p. Lesterem. Rada Ligi powierzyła Polsce likwidację tego zatargu.

3.VII. Wybory do parlamentu w Finlandji. Większe przesunięcia w stanie mandatów nie nastąpiły. Po kilka nowych mandatów zyskali socjaliści i konserwatyści.

6.VII. Na zasadzie uchwały Zgromadzenia Ligi Narodów Konferencja Sankcyjna (t. zw. Komitet Koordynacyjny) złożona ze wszystkich członków Ligi, z wyjątkiem Włoch i Abisynji, postanowiła znieść sankcje przeciw Włochom z dniem 15 lipca.

11.VII. Zawarcie austrjacko-niemieckiego porozumienia. Rząd niemiecki uznał zupełną suwerenność Austrji, zaś rząd austrjacki zapowiedział, że narodowy socjalizm przestaje być ruchem nielegalnym. Równocześnie powołano do rządu austrjackiego dwóch polityków zbliżonych do ideologji narodowo-socjalistycznej.

KRONIKA

KRONIKA KRAJOWA

Bank Polski w czerwcu r. b.

W ciągu czerwca zapas złota zmniejszył się o 4,0 milj. zł. do 370.5 milj. zł, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zwiększył się o 0,6 milj. zł do 7,2 milj. zł.

Portfel wekslowy obniżył się o 19,5 milj. zł do 639,9 milj. zł, portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 1,6 milj. zł do 55,7 milj. zł, natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami wzrósł o 8,3 milj. zł do 142,7 milj. zł. W rezultacie ogólna suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 12,7 milj. zł do 838,4 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 10,4 milj. zł do 22,7 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania uległy wzrostowi o 49,9 milj. zł do 173,0 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — obniżył się o 42,5 milj. zł do 1.018,6 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi na 30 czerwca 33.14%.

Bank Gospodarstwa Krajowego w czerwcu b. r.

W miesiącu czerwcu nastąpił duży wzrost operacyj B. G. K., wyrażający się w zwiększeniu sumy bilansowej o zł. 26,2 milj. do wysokości zł. 2.330,7 milj.

Wzrost ten przypada prawie w całości na dział emisyjny, którego stan zwiększył się o zł. 81,6 milj. Poza tem wzrosła suma działu handlowego o zł. 5,9 milj., podczas gdy suma działu operacyj ze Skarbem Państwa zmniejszyła się o zł. 61,3 milj.

W dziale handlowym wzrosła ogólna suma wkładów o zł. 10,2 milj. do wysokości zł. 273,4 milj., przyczem wkłady à vista zwiększyły się o zł. 9,7 milj. i różne salda kredytowe o zł. 1,6 milj., zmniejszyły się natomiast wkłady terminowe o zł. 1,1 milj. Jeśli chodzi o kategorje wkładców, to wzrost wkładów miał miejsce we wszystkich grupach, a mianowicie: wkłady instytucyj państwowych wzrosły o zł. 3,4 milj., instytucyj i osób prywatnych o zł. 2,9 milj., prawno - publicznych zakładów ubezpieczeń o zł. 2,1 milj. oraz instytucyj samorządowych o zł. 1,8 milj. Równocześnie zwiększyły się lokaty celowe o zł. 0,6 milj. Redyskonto weksli wzrosło nieznacznie o zł, 0,6 milj, zmniejszyły się natomiast salda kredytowe banków o zł. 4 milj. i fundusze oddłużenia o zł. 3,4 milj.

Po stronie czynnej działu handlowego bilansu zmniejszyły się kredyty krótkoterminowe o zł. 5,4 milj. i długoterminowe o zł. 0,5 milj.

W stanie biernym działu emisyjnego zwiększył się stan listów zastawnych i obligacyj w obiegu, a w stanie czynnym pożyczki w emisjach o zł. 78,4 milj. do wysokości zł. 892,4 milj. Wzrost ten powstał wskutek konwersji pożyczek budowlanych z P. F. B. na pożyczki emisyjne w 6% listach zastawnych i 6% obligacjach budowlanych na łączną sumę zł. 81,1 milj. Jednocześnie w miesiącu czerwcu przeprowadzona została zapadłość ratalna od listów zastawnych i obligacyj budowlanych, która wpłynęła na zmniejszenie emisyj i pożyczek w emisjach w wysokości zł. 2,8 milj. Poza tem w stanie biernym wzrosły fundusze przeznaczone na obsługę emisyj Banku o zł. 5,4 milj. Różne rachunki emisyjne zmniejszyły się w stanie biernym o zł. 2,2 milj., w stanie czynnym zaś wzrosły o zł. 1,9 milj.

W dziale operacyj ze Skarbem Państwa zmalały fundusze budowlane o zł. 77 milj. i pożyczki budowlane z P. F. B. o zł. 78 milj. Zmniejszenie to stoi w związku ze wspomnianą już konwersją gotówkowych pożyczek budowlanych z P. F. B. na pożyczki w emisjach. Poza tem po stronie pasywów zmniejszyły się różne lokaty o zł. 1,7 milj. Rachunki specjalne natomiast wzrosły po obydwu stronach bilansu o zł. zgórą 6 milj. oraz różne kredyty w stanie czynnym o zł. 10 milj. i saldo działu operacyj ze Skarbem Państwa w stanie biernym o zł. 10,9 milj.

Państwowy Bank Rolny w czerwcu b. r.

Bilans Państwowego Banku Rolnego na dzień 1 lipca 1936 r. w porównaniu z bilansem na dzień 1 czerwca 1936 r wykazuje następujące zmiany:

Po stronie biernej:

Kapitały własne zmniejszyły się o 0,4 milj. zł do 137,5 milj. zł. Fundusz Oddłużenia spadł o 0,6 milj. do 36,5 milj. zł. Wkłady terminowe i na książeczki oszczędnościowe wzrosły o 0,9 milj. zł do 69,1 milj. zł, natomiast rachunki czekowe zmniejszyły się o 0,5 milj. zł do 46,0 milj. zł. Pozatem zmniejszyły się następujące pozycje: Banki „Nostro" zagraniczne o 1,1 milj. zł do 13,1 milj. zł., redyskonto w Banku Polskim o 1,1 milj. zł do 167,3 milj. zł oraz emisja listów zastawnych i obligacyj meljoracyjnych o 0,8 milj. zł do 241,4 milj. zł. Natomiast fundusze rządowe, administrowane przez Bank, zwiększyły się o 1,4 milj. zł. do 683,5 milj. zł.

Po stronie czynnej:

Kredyty krótko i średnioterminowe wzrosły o 0,2 milj. zł do 192,1 milj. zł, przyczem weksle zdyskontowane (po potrąceniu dyskonta na akcje zlecone) zmniejszyły się o 2,0 milj. zł do 53,5 milj. zł, pożyczki zaś zabezpieczone wekslami i innemi dokumentami wzrosły o 0,4 milj. zł do 83,5 milj. zł. Pożyczki towarowe w sumie 5,7 milj. zł pozostały bez zmiany. Należności z układów konwersyjnych zwiększyły się o 1,8 milj. zł do 49,4 milj. zł. Stan pożyczek w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych zmniejszył się o 0,8 milj. zł do 242,8 milj. zł. Pożyczki z funduszów rządowych, administrowanych przez Bank, wzrosły o 1,8 milj. zł do 641,4 milj. zł.

Suma bilansowa zwiększyła się o 6,3 milj. zł do 1.705,1 milj. zł.

P. K. O. w czerwcu 1936 r.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły w ciągu miesiąca o zł. 4.828 tys. i wyniosły na dzień 30. VI. b. r. zł. 645.189,7 tys. Równolegle ze wzrostem wkładów zwiększyła się także ilość książeczek o 39,683 sztuk do ogólnej liczby 2.108.017 książeczek.

Ogólny obrót czekowy wyniósł zł. 2.139,0 milj.; z czego na obrót gotówkowy przypadło 522,7 milj., bezgotówkowy 1.616,3 milj., czyli 75,6% ogólnego obrotu. Stan kapitału na 76.622 kontach czekowych wzrósł w ciągu czerwca o zł. 7.746,8 tys. i wyniósł na ultimo miesiąca kwotę zł. 180.053,3 tys.

Dział Ubezpieczeń na życie wystawił w czerwcu 3.150 nowych polis na sumę zł. 4.182,5 tys.; stan czynnych polis na koniec miesiąca wynosił 121.486 polis na sumę zł. 180.890,5 tys.

W grupie operacyj czynnych portfel papierów wartościowych wzrósł w porównaniu z majem b. r. o 31,3 milj. zł. do kwoty zł. 655,5 milj. Kredyty bezpośrednie, a mianowicie skup weksli i akceptów, pożyczki wekslowe oraz pożyczki na zastaw papierów wartościowych wyniosły na ultimo czerwca b. r. 38,3 milj. zł.

Ś. p. Cezary Łagiewski

Dnia 29 czerwca b. r. zmarł niespodzianie ś. p. Cezary Łagiewski, inspektor i prokurent Banku Akceptacyjnego.

Piśmiennictwo polskie straciło w Zmarłym autora wielu prac z dziedziny ruchu spółdzielczego, kredytu, bankowości, księgowości, lustracji i t. p. zamieszczanych w kilkudziesięciu czasopismach i dziennikach polskich.

Obok perjodyków jak „Ekonomista", „Spółdzielczy Przegląd Naukowy" i szereg innych, zasilał ś. p. Łagiewski swemi pracami również mies. „Bank". W dziale techniki i organizacji bankowej ukazały się dwa artykuły Jego pióra: „Księgowanie procentów i prowizji w bankach" oraz „O lustracji banków". Trzeci artykuł „O znaczeniu statystyki w bankowości", zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Społeczeństwo straciło w Zmarłym zdolnego i niezmordowanego pracownika, wybitnego fachowca i człowieka prawego charakteru.

Cześć Jego pamięci.

Sytuacja banków prywatnych w maju b. r.

Sytuacja banków prywatnych w maju b. r. według bilansu łącznego sporządzonego przez Komisarjat Bankowy Ministerstwa Skarbu, dla 40 banków akcyjnych i 9 większych domów bankowych, przedstawiała się następująco:

W aktywach nastąpił dalszy spadek ogólnej sumy kredytów udzielonych przez banki prywatne. Największy spadek wykazały salda debetowe rachunków bieżących zmniejszając się o 15,1 milj. zł. do 405,4 milj. zł., w mniejszym stopniu obniżył się portfel wekslowy, bo o 1,8 milj. zł. do 376,4 milj. zł. Stan należności z tytułu układów konwersyjnych nie uległ zmianie, wynosząc 47,2 milj. zł., natomiast pożyczki terminowe zwiększyły się o 15,5 milj. zł. do 53,2 milj. zł. Portfel własnych papierów

wartościowych zmniejszył się o 6,2 milj. zł. do 111,3 milj. zł. Lokaty w bankach krajowych (loro i nostro) podniosły się o 1,9 milj. zł. do 40,0 milj. zł., i w zagranicznych o 1,5 milj. zł. do 36,1 milj. zł. W stanie kasy i sum do dyspozycji nastąpił wzrost o 15,5 milj. zł. do 53,2 milj. zł., spowodowany zarówno skurczeniem się akcji kredytowej banków, jak i wzrostem lokat przejściowych na rachunkach bieżących. Większe zmiany nastąpiły w pozycji tranzakcyj dewizowych na termin i reportowych, które obniżyły się o 22,9 milj. zł. Spadek ten jest wynikiem ograniczeń dewizowych wprowadzonych w życie w końcu kwietnia 1936 r.

W pasywach ogólny stan wkładów podniósł się o 11,9 milj. zł. do 614,0 milj. zł. Wzrost ten spowodowany został głównie zwiększeniem się sald kredytowych na rachunkach bieżących o 18,5 milj. zł. do 169,3 milj. zł. oraz wkładów à vista o 1,0 milj. zł. do 172,2 milj. zł. Spadkowi uległy wkłady terminowe o 4,4 milj. zł. do 181,8 milj. zł. i wkłady na książeczki wkładkowe o 3,1 milj. do 90,7 milj. zł. Należności banków zagranicznych (loro i nostro) zmniejszyły się o 5,7 milj. zł. do 122,5 milj. zł., a należności banków krajowych — o 2,4 milj. zł. do 85,9 milj. zł. Redyskonto weksli i dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego wzrosło o 1,4 milj. zł. do 186,6 milj. zł.

Suma bilansowa banków prywatnych zmniejszyła się w maju o 23,0 milj. do 1.998,7 milj. zł.

K. K. O. m. st. Warszawy w 1935 r.

W roku 1935 upłynęło 10 lat istnienia Komunalnej Kasy Oszczędności miasta st. Warszawy, założonej w interesie najszerszych warstw ludności Stolicy.

X-ty rok swej działalności Kasa zamknęła wzrostem wkładów oszczędnościowych na 31. XII. 1935 r. do sumy zł. 78.877.722.91 i wzrostem książeczek oszczędnościowych do liczby 85.701.

Wyżej wymienione cyfry dowodzą, że coraz liczniejsze rzesze mieszkańców stolicy darzą Kasę zaufaniem, które podkreśla jeszcze i ta okoliczność, iż na dzień 31. XII. 1935 r. tylko 67,9% wkładów oszczędnościowych płatnych jest na żądanie, reszta zaś za wypowiedzeniem.

Prowadzony od roku 1926 z bardzo dużym nakładem sił i kosztów dział Szkolnych Kas Oszczędności wykazuje na dz. 31. XII. 1935 r. 41.659 książeczek oszczędnościowych szkolnych na sumę zł. 476.790.37.

Wkłady na rachunkach bieżących (czekowych) wzrosły na 31. XII. 1935 r. do sumy zł. 20.347.253,24.

Suma wkładów oszczędnościowych i na rachunkach bieżących stawia K.K.O. miasta st. Warszawy na naczelnem miejscu wszystkich K. K. O. w Polsce.

Działalność kredytowa Kasy kształtowała się w/g stanu na dzień 31. XII. 1935 r. jak następuje:

Suma pożyczek hipotecznych wynosiła zł. 25.627.295.70.

Suma pożyczek w rachunkach bieżących (on call) wynosiła na zł. 10.446.005.77.

Pożyczki hipoteczne wraz z częścią pożyczek w rachunkach bieżących udzielane były przedewszystkiem na budowę, nadbudowę i remont domów, przyczyniając się tem samem do rozwoju budownictwa mieszkaniowego i walki z bezrobociem na terenie Stolicy.

Suma udzielonych pożyczek terminowych na zastaw papierów wartościowych wynosi zł. 4.342.992.—.

Suma pożyczek na skrypty dłużne gwarantowane przez Ministerstwo wynosi zł. 3.659.729.76.

Pożyczek tych udzielono przedsiębiorstwom przemysłowym prowadzącym budowę dróg, wagonów, roboty asfaltowe i t. d. w formie dyskonta skryptów dłużnych, gwarantowanych przez Ministerstwo.

Stan pożyczek rzemieślniczych wynosi zł. 262.958.75.

Celem udostępnienia pożyczek i tym rzemieślnikom, którzy potrzebują pomocy kredytowej do rozwoju swych warsztatów a wymaganego zabezpieczenia złożyć nie mogą, — władze Kasy postanowiły z końcem roku sprawozdawczego, celem upamiętnienia X-ciolecia Kasy, udzielić specjalnych ulgowych kredytów rzemieślniczych na sumę zł. 100.000.—, oprocentowanych w wysokości 1% w stosunku rocznym.

Pożyczki komunalne wzrosły do kwoty zł. 11.010.987.—.

Z uwagi na płynność i rentowność operacyj — Kasa, zgodnie ze statutem nabywa rokrocznie ze środków obrotowych papiery wartościowe na własny rachunek.

W roku 1935 portfel papierów warto-

ściowych wzrósł do sumy zł. 17.735.814,84 a biletów skarbowych do zł. 5.942.625.—.

Pogotowie: Ze względu na chwiejność rynku pieniężnego władze Kasy utrzymywały, kosztem zmniejszonych dochodów — wysokie pogotowie kasowe.

Zasoby gotówkowe t. j. gotówka w kasie, lokaty na rachunku żyrowym w Banku Polskim i na rachunkach bieżących w instytucjach kredytowych wynosiły na dzień 31. XII. 1935 r. zł. 19.865.509.17, co stanowi 20% wkładów i lokat.

W stosunku zaś do natychmiast płatnych zobowiązań pogotowie kasowe na dzień 31. XII. 1935 r. przedstawia się jeszcze korzystniej, wynosi bowiem 26,9%.

Jeżeli uwzględnimy portfel biletów skarbowych i papierów wartościowych na łączną sumę zł. 23.678.439.84 i możność zlombardowania ich w Banku Polskim, w którym Kasa posiada niewyzyskany kredyt lombardowy — płynność Kasy, w stosunku do ogólnej sumy wkładów i lokat wzrośnie do 43,8%.

Dla zaakcentowania społecznej roli Kasy przeznaczono w r. 1935 na cele filantropijne zł. 24.987.80.

Ponadto z tych samych względów wypłacono w roku 1935 dodatkowo z racji X-cio lecia Kasy na dożywianie dzieci zł. 40.000.— i stowarzyszeniom wyższej użyteczności publicznej zł. 7.000.—.

Specjalnego wysiłku ze strony władz i personelu Kasy wymagało przeprowadzona przez Instytucję w 1935 r. subskrypcja 3% Prem. Poż. Inwest., którą subskrybowało w Kasie 12.052 osób na sumę zł. 4.062.700.—.

Na własny rachunek Kasa subskrybowała 3% Prem. Poż. Inwest., na sumę zł. 1.500.000.— wpłacając całkowitą należność gotówką.

Działalność Oddziałów Kasy cechuje stały rozwój.

W maju 1935 r. nabyto na potrzeby biura Kasy, drugą połowę gmachu przy ul. Traugutta 5.

Rok 1935 zamknęła Komun. Kasa Oszczędn. sumą bilansową zł. 105.370.962.71 — bez uwzględnienia pozycyj pozabilansowych. Suma ta wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim o zł. 16.196.403.52, czyli o 18,1%.

Ogólny obrót roczny Kasy wyniósł zł. 1.060.426.242.47 i w porównaniu z 1934 r. wzrósł o zł. 342.355.237.58, czyli o 47,6%.

Czysty zysk za rok 1935 wynosi zł. 383.622.67, która to kwota, po odpisaniu zł. 19.181.13 na Fundusz Gwarancyjny K. K. O., powiększyła kapitały własne Kasy do poważnej sumy: zł. 3.054.559.15.—.

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka S. A. w 1935 r.

W dniu 29 maja b. r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Banku Kwilecki Potocki i S-ka w Poznaniu pod przewodnictwem Prezesa Rady Nadzorczej Banku p. Jana Lipskiego. Mimo trudnych warunków pracy Bank utrzymał swe obroty na poziomie z lat ubiegłych i to zarówno w dziale handlowym, jak i w dziale bankowym. Za rok sprawozdawczy Bank wykazał stratę w wysokości 200 tys. złotych co spowodowane zostało opłatą wymierzonego dodatkowo za lata poprzednie podatku przemysłowego na sumę 20 tys. zł. oraz dokonaniem odpisów na dłużnikach w kwocie 178 tys. zł.

Porównanie ważniejszych pozycyj bilansu z końca roku poprzedniego przedsawia się następująco:

Po stronie biernej wkłady wzrosły o 93 tys. zł. do kwoty 4.191 tys. zł., natomiast rachunki bieżące (salda kredytowe rachunków) nieznacznie zmalały, mianowicie o 19 tys. do 1.756 tys. zł. Większe różnice wykazują natomiast pozycje redyskonta. Redyskont weksli spadł o kwotę 902 tys. do 2.186 tys. zł., natomiast dyskont akceptów Banku Akceptacyjnego podniósł się o 725 tys. do 5.576 tys. zł. Po stronie czynnej bilansu ogólna suma kredytów wzrosła, co spowodowane zostało zwiększeniem pozycji „należności z układów konwersyjnych" o 997 tys. do sumy 5.612 tys. zł. Pozostałe natomiast pozycje kredytów zmalały, co było spowodowane przeprowadzeniem akcji konwersyjnej. Portfel zdyskontowanych weksli zmniejszył się o 90 tys. do 2.306 tys. zł., a rachunki bieżące (salda debetowe) o 300 tys. do 5.301 tys. zł. W stanie portfelu papierów wartościowych zaszły przesunięcia. Akcje zmniejszyły się o 44 tys. do 191 tys., zaś listy zastawne wzrosły o 58 tys. do 62 tys. zł. Suma bilansowa Banku wynosiła 18.488 tys. zł. wobec 18.675 tys. zł. w roku poprzednim.

W rachunku strat i zysków wypłacone procenty i prowizje zmalały o 115 tys. do 674 tys. zł. i koszty handlowe o 42 tys. do 522 tys. Wzrosła natomiast suma zapłaconych podatków o 74 tys. do 150 tys. zł. Odpisów na dłużnikach dokonano w kwocie 178 tys. zł. wobec 27 tys. w roku poprzednim. Po stronie wpływów pobrane procenty i prowizje zmniejszyły się o 207 tys. do 713 tys. zł. Silnie wzrosły natomiast dochody z różnic kursowych na rachunkach walutowych o 112 tys. do 144 tys. zł

Podobnie jak w roku poprzednim Bank posiadał 5 oddziałów: w Gdańsku, Warszawie (w likwidacji), w Inowrocławiu, Ostrowie i Katowicach.

Ustępujących z Rady Nadzorczej p. p. J. Lipskiego, K. Ruszczyńskiego i T. Łyskowskiego wybrano ponownie.

Budżet Państwa

W czerwcu b. r. dochody Skarbu Państwa nie uległy zmianie w porównaniu z miesiącem poprzednim i wynosiły 174,1 milj. zł., wydatki natomiast zmniejszyły się o 1,0 milj. zł. do 173,3 milj. zł., nadwyżka zatem dochodów nad wydatkami wynosiła 800 tys. zł., wobec 200 tys. zł. niedoboru w maju. W czerwcu ub. roku deficyt wynosił 36,1 milj. zł., a dochody skarbowe w tym okresie były mniejsze o 29,0 milj. zł., wydatki zaś większe o 7,9 milj. zł.

W poszczególnych działach dochodów skarbowych zwiększyły się w okresie sprawozdawczym wpływy z danin publicznych o 5,7 milj. do 93,2 milj. zł. (wobec 67,1 milj. w czerwcu ub. r.) i z przedsiębiorstw państwowych o 2,0 milj. do 7,0 milj. zł., a zmniejszyły się wpływy z ceł o 0,6 milj. do 6,6 milj. zł., z monopoli o 8,4 milj. do 51,2 milj. zł. i w pozycji „inne dochody" o 4,7 milj. do 16,1 milj. zł.

W ciągu trzech miesięcy (kwiecień — czerwiec) bieżącego roku budżetowego nadwyżka dochodów (523,7 milj. zł.) nad wydatkami (522,6 milj. zł.) wynosiła 1,1 milj. zł.; w tym samym okresie ub. roku budż. wydatki (543,3 milj. zł.) przewyższały dochody (463,1 milj. zł.) o 80,2 milj. zł.

Konwersja pożyczek wewnętrznych

Z dniem 15 lipca b. r. rozpoczęła się konwersja siedmiu pożyczek wewnętrznych na podstawie ogłoszonego w styczniu b. r. dekretu Prezydenta Rzplitej. Konwersja odbywa się drogą bezpośredniej wymiany pożyczek podlegających konwersji na obligacje nowej 4% Pożyczki Konsolidacyjnej.

Przymusowej konwersji podlega 6 pożyczek, z czego trzy są w posiadaniu instytucyj finansowych (na t. zw. sztywnym rynku) i nie są notowane na giełdzie. Trzy zaś znajdują się na rynku wolnym. Są to: 3% Premjowa Pożyczka Budowlana serji I, 4% premjowa pożyczka inwestycyjna oraz 5% renta ziemska serji I. Ponadto dobrowolnej konwersji podlegać może 6% Pożyczka Narodowa. Korzyść posiadaczy tej pożyczki przez konwersję polegać będzie jedynie na możności jej upłynnienia (Pożyczka Narodowa jest imienna i może być zbywana jedynie na podstawie zezwolenia Komisarza).

Górna granica emisji 4% Pożyczki Konsolidacyjnej ustalona została na 600 miljonów złotych w złocie. Emisja odbywa się w odcinkach po 50, 100, 500, 1000, 5000 i 10.000 złotych w złocie. Okres umorzenia wynosi 45 lat. Spłata odbywać się będzie dwukrotnie każdego roku, 15 maja i 15 listopada, na podstawie losowania. W tych datach przypadają również płatności kuponów Pożyczki. Obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej wylosowane do umorzenia w okresie pierwszych 10 lat jej trwania wykupywane będą po kursie 120%, zatem z nadpłatą 20%, wylosowane w latach następnych z nadpłatą 15%. Pierwsze losowanie dokonane będzie 15 listopada 1937 roku. Pożyczka Konsolidacyjna jest papierem na okaziciela.

Konwersja pożyczek trwać będzie 10 miesięcy do 15 maja 1937 roku. Posiadacze pożyczek przeznaczonych do przymusowej konwersji jeśli ich nie wymienią na Pożyczkę Konsolidacyjną, nie będą otrzymywać procentów od dawnych pożyczek. Nieskonwertowane papiery będą wykupione w ciągu 30 lat drogą losowania według planu, który będzie opracowany i ogłoszony w rok po zamknięciu konwersji.

Konwersję przeprowadza 836 placówek konwersyjnych na terenie całego państwa. Liczba ta obejmuje wszystkie urzędy skarbowe, centrale i wszystkie oddziały Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego, Pocztowej Kasy Oszczędności, wszystkie banki prywatne należące do Związku Banków w Polsce oraz wszystkie komunalne kasy oszczę-

dności zrzeszone w terytorjalnych związkach komunalnych kas oszczędności.

Uruchomienie kredytu rejestrowego przez Bank Rolny

W roku bieżącym Państwowy Bank Rolny przystąpił do uruchomienia kredytu rejestrowego oraz zaliczkowego dla rolnictwa jeszcze przed rozpoczęciem żniw, mając do dyspozycji większej własności rolnej 11 miljonów zł., dla mniejszej własności zaś — 6 miljonów zł. z ogólnej sumy 55 miljonów zł., przenaczonej na ten cel przez Bank Polski i rozprowadzonej przez instytucje finansowe.

Spłata kredytu przewidziana jest w sześciu ratach miesięcznych, począwszy od grudnia r. b., oprocentowanie wynosi 3 od sta w stosunku rocznym. Suma oraz warunki kredytu nie różnią się więc zasadniczo od roku ubiegłego. Natomiast tempo realizacji kredytu uległo przyśpieszeniu. W szczególności Bank już w drugiej połowie ubiegłego miesiąca rozpoczął przyznawanie zaliczek w wysokości 25% na poczet kredytu rejestrowego.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Rekordowy wzrost wkładów bankowych w Anglji

Banki clearingowe wykazały w czerwcu rekordowy stan depozytów — 2.228 miljonów Ł, co stanowi wzrost w przeciągu roku o 150 miljonów Ł.

Po drugiej stronie bilansu widnieje znacznie zwiększony portfel biletów skarbowych, odzwierciadlający operacje Funduszu Wyrównawczego i finansowanie zbrojeń. Pocieszającem natomiast jest zwiększenie kredytów dla przemysłu. Portfel akcyjny zmniejszył się, co tłomaczyć należy koniecznością uzyskania środków dla utrzymania płynności. Także i rekord emisji banknotów osiągnął Bank of England w ciągu ubiegłego tygodnia, przekraczając 443 miljony Ł. W ciągu b. r. zwiększyła się kwota emisji o prawie 43 miljony Ł. W części przyczyniło się do tego wzrostu zapotrzebowanie Francji na potrzeby tezauryzacji, główną jednak przyczyną było zwiększenie działalności gospodarczej w Anglji.

Celem zapewnienia pokrycia, bank zmuszony był do dalszych zakupów złota. 16. b. m. nabył dalszych 1,302 tys. Ł. doprowadzając zapas złota do nowego rekordu 233 miljonów Ł.

Funt silny mimo deficytu bilansu handlowego

Ten paradoks wymaga wytłómaczenia. Gdyby nie napływ wędrownych kapitałów do Anglji, zwiększony deficyt bilansu handlowego w I półroczu r. b. spowodowałby zachwianie bilansu płatniczego i wraz z nim spadek funta.

Przypływ obcych pieniędzy użyty został w części na stworzenie podstaw do zwiększenia kredytów bankowych. Płace i koszty produkcji wzrastają i utrudniają eksport, poprawa gospodarczej sytuacji wewnętrznej zależna więc jest głównie od nieproduktywnych zbrojeń. Nie będzie wobec tego dziwnem dalsze pogarszanie się bilansu handlowego. W innych słowach: funt szterling jest prawdopodobnie przeceniony w stosunku do dolara, registermarki, yena i nawet szeregu walut bloku szterlingowego. To przecenienie utrzymuje się dzięki niedocenieniu funta w stosunku do innych walut, mianowicie bloku złotego. Gdyby nie stała słabość franka fr. i innych walut bloku złotego i „złote ogniwo", które łączy obecnie te waluty z dolarem, funt dawnoby spadł w stosunku do dolara.

Z punktu widzenia handlowego waluty wobec których funt jest przeceniony są znacznie ważniejsze od tych, wobec których jest niedoceniony. Stąd bezpośrednia niekorzyść na jaką Anglję naraziła absurdalnie sztuczna relacja między frankiem a dolarem więcej niż przeważa korzyści.

Jest to część ceny, jaką Anglja musi płacić za błędne usiłowania Francji, Holandji i Szwajcarji utrzymania parytetu złota, który stracił kontakt z rzeczywistością ekonomiczną. Niestety Anglja jest bezsilna w tej dziedzinie. Fundusz wyrównawczy mógłby oczywiście podwyższyć znacznie kurs franka (a przez to i dolara) przez kupno franków i zamianę ich na złoto, lecz ma on już i tak zbyt dużo złota. Nie powinna zresztą Anglja pozbawiać rząd francuski zasługi porzucenia standardu złota.

Spadek wywozu brytyjskiego

Cyfry handlu zagranicznego za miesiąc czerwiec wykazały niekorzystne zmia-

ny: wywóz spadł bowiem pod względem wartości o 12% w stosunku do maja, przywóz spadł wprawdzie w stosunku do maja o 2,2% ale przewyższa cyfrę z czerwca 1935 r. o 17%. Handel Zjednoczonego Królestwa za I półrocze r. b. przedstawia się — w porównaniu do analogicznego okresu 1935 r. jak następuje: (w milj. Ł.):

	1936	1935	Wzrost
Przywóz	402,8	359,4	43,4
Wywóz	207,9	206,5	1,4
Reeksport	32,4	23,8	3,6

Ujemne saldo bilansu handlowego w I półroczu 1936 r. wynosi więc 195 milj. Ł, o 40 milj. więcej jak w roku ubiegłym.

Przymusowy clearing angielski

Clearing przymusowy włosko - angielski, jest drugim systemem clearingowym, zaprowadzonym przez Anglję i wskazuje na to, że władze angielskie zadowolone są z działania pierwszego — z Hiszpanją. Zastosowanie przymusowego clearingu z Włochami nie przyszło jako niespodzianka, gdyż zastąpiło ono tylko zarządzenie sankcyjne z listopada r. ub., nakazujące spłacanie wszelkich zobowiązań wobec Włoch za pośrednictwem angielsko-włoskiej umowy handlowej i płatniczej. Ponieważ jednak zarządzenie powyższe miało za cel zmniejszyć do minimum handel między oboma krajami, znaczenie umowy ipso facto znacznie zmalało.

Mimo handicapu, jakim dla umowy było funkcjonowanie w formie przymusowej, przyczyniła się ona do zmniejszenia zaległych wierzytelności eksporterów brytyjskich z 1.919.000 Ł. do 1.300.000 Ł. Zadaniem nowego układu clearingowego jest ostateczny transfer tych zaległości jak również i wszelkich długów handlowych, powstałych poza umową. W stadjum dyskusji znajduje się obecnie kwestja, kto korzystać ma z prawa pierwszeństwa w podnoszeniu sum szterlingowych, wpłacanych na rachunek w Bank of England na zasadzie nowej umowy. Włosi pragną oczywiście, by pierwszeństwo przypadło wierzycielom z tytułu świeżych tranzakcyj z Włochami; strona brytyjska twierdzi natomiast, by uprzywilejowani zostali ci wierzyciele, którzy długo i cierpliwie czekali na transfer swych zablokowanych rachunków lirowych.

Według brzmienia zarządzenia Skarbu clearing stosować się będzie do: „wszystkich zobowiązań, wynikłych z importu włoskich towarów do Anglji... oraz opłat frachtowych, za przewóz towarów na statkach włoskich". Pozostawia to wszelkim tranzakcjom finansowym między oboma państwami wolność korzystania z rynku dewizowego.

Poza clearingiem zostaną więc: turystyka i przekazy emigrantów włoskich, stanowiące poważną część operacyj lirą na rynku londyńskim.

Rozszerzenie clearingu dewizowego ma niemałe znaczenie. W kołach City, z reguły przeciwnej clearingowi, zaczyna utwierdzać się przekonanie, że jest on najmniejszym złem w stosunkach z państwami totalnymi lub takimi, gdzie panuje chaos finansowy (jak Hiszpanja). Przewiduje się już nawet dzień, w którym właściwy układ clearingowy będzie rządził stosunkami finansowymi Wielkiej Brytanji z Niemcami. Obecna umowa Standstill'owa stoi na przeszkodzie do takiego kroku, lecz nie jest ona wieczna. W City rośnie opinja, że wiele argumentów przemawia za odwołaniem Standstill'u w lutym 1937 r., gdy przyjdzie termin odnowienia go.

W kołach rządu i city brana jest coraz poważniej pod uwagę ewentualność zastosowania przymusowego clearingu w stosunku do Niemiec.

Niemcy posiadają nadwyżkę bilansu handlowego z Anglją znacznie większą niż suma użyta na obsługę długu standstill'owego i uprzywilejowanych długoterminowych pożyczek szterlingowych, od których Niemcy uważają za roztropne płacić odsetki. Pozostała nadwyżka służy im na zakupy zbrojeniowe i repatrjację po śmiesznych cenach (do których sami doprowadzili) pożyczek niemieckich. Byłoby znacznie lepiej, aby ową nadwyżkę użyć na obsługę tych długów szterlingowych, od których Niemcy zaniechały płatności odsetek oraz przyspieszenia spłaty długów, objętych układem standstillowym. Uzyskać to będzie można tylko przez ustanowienie efektywnego systemu clearingowego między oboma krajami.

Przedtem musi jednak zniknąć standstill, który się już przeżył. Niedługo Wielka Brytanja pozostanie jedynym poważnym wierzycielem standstillowym (z sumą ok. 44 milj. Ł.). Wszyscy inni wierzyciele zdołali już zlikwidować w znacznej części swe pretensje. Stand-

still krępuje więc swobodę działania wierzycieli brytyjskich, nie dając im żadnych korzyści ze „wspólnego frontu" wierzycielskiego.

Rząd austrjacki znosi klauzulę złota na hipotekach ziemskich

Jedną z największych bolączek austrjackiego rolnictwa jest klauzula złota, obowiązująca przy długach hipotecznych, ciążących na własności włościańskiej. Istnienie tej klauzuli równa się pomniejszeniu wartości gospodarstw wiejskich o jakie 25 do 30%. Włościaństwo austrjackie domaga się przeto już od dłuższego czasu umorzenia tej klauzuli, co nie jest rzeczą ani łatwą ani prostą.

Włościaństwo austrjackie zaciągało pożyczki hipoteczne z jednej strony w kasach oszczędności i bankach, z drugiej zaś — w krajowych zakładach kredytu hipotecznego. Zakłady hipoteczne dawały pożyczki, wypuszczając listy zastawne, opiewające na szylingi w złocie (1 szyl. w złocie=1.25 szyl. papier.), które na rynku zawsze znajdowały nabywców. Obecnie jest tych listów za jakie 200 milj. szyl. (w złocie) w obiegu; oprocentowanie ich wynosi 4½ do 5%. Zarówno rząd jak i instytucje kredytu hipotecznego stoją na stanowisku, że posiadaczy listów zastawnych nie powinno się narazić na stratę, chyba że zgodzą się dobrowolnie na skonwertowanie posiadanych listów na listy w szylingach papierowych. Inaczej rzecz się ma z długami zaciągniętemi w bankach i kasach oszczędności. Kasy oszczędności w stosunku do wkładców nigdy nie wiązały się klauzulą złota, domagały sie jej natomiast zawsze i bezwzględnie od osób, którym udzielały pożyczek hipotecznych, zarabiając w ten sposób 25% na czysto. Chcąc uniknąć procesów, niektóre kasy oszczędności zrzekły się ostatniemi czasy klauzuli złota, większość jednak obstaje przy swem wątpliwem prawie.

Minister Skarbu Dr. Draxler postanowił przeto całą tę dość skomplikowaną sprawę w sposób jednolity uregulować. Ustawa nakazująca skreślenie w księgach hipotecznych uciążliwej klauzuli, jest już opracowana i w dniach najbliższych będzie wniesiona na radę ministrów. Szczegółów ustawy prasa austrjacka nie podaje.

Nadwyżka budżetowa Australji

Nadwyżka budżetowa Australji przekroczyła znacznie preliminowane 17.000 Ł., osiągając rekordową sumę 3.556.000 Ł wobec 711.000 Ł. w 1934/35 r. Podobnie i budżety poszczególnych stanów australijskich wykazały znaczne nadwyżki. Tak korzystna sytuacja budżetowa jest wynikiem stałej zwyżki krajowych obrotów gospodarczych. Ostatnie 2 lata wykazały poważny rozwój wielu gałęzi przemysłu (budownictwo, przemysł samochodowy, kopalnie) i obniżkę bezrobocia. Odrodzenie handlu pociągnęło za sobą znaczny wzrost przywozu, co wpłynęło na wzrost dochodów celnych. Pewne zastrzeżenia nasuwa jedynie bilans płatniczy.

Przemysł belgijski walczy z trudnościami

Sfery przemysłowe belgijskie wykazują wielkie zaniepokojenie w związku z nowemi obciążeniami socjalnemi. Podjęta w celu ich złagodzenia interwencja w min. pracy nie odniosła skutku, gdyż — zdaniem rządu — odroczenie przeprowadzenia nowych ustaw socjalnych jest w obecnej chwili nie do uskutecznienia. Również usiłowania przemysłowców przerzucenia części zwiększonych obciążeń na konsumenta, w formie zwyżki cen, napotyka na trudności ze strony rządu, pragnącego utrzymać ceny na niezmienionym poziomie. Szczególnie silnie dotknięty został zwłaszcza przemysł tekstylny, który domaga się od rządu wydatniejszej pomocy ze względu na coraz groźniejszą konkurencję zagraniczną. Równocześnie jednak w sferach robotniczych brak uspokojenia oraz pełnego zadowolenia z uzyskanych ustępstw. Nie jest wykluczoną możliwość dalszych konfliktów.

Dookoła „drugiej dewaluacji" w Czechosłowacji

Dyskusja w sprawie drugiej dewaluacji korony zwłaszcza na wypadek załamania się walut bloku złotego ponownie odżyła. Ostatnio zabrał głos gubernator Banku Narodowego dr. Englisch w artykule umieszczonym w „Lidove Noviny", wyrażając opinję, iż rozwój gospodarczy Czechosłowacji jest w obecnej chwili „całkiem naturalny", to też nie istnieje potrzeba dalszego dewaluowania korony. „Nawet gdyby Fran-

cja przeprowadziła u siebie dewaluację, nie byłoby żadnego uzasadnienia gospodarczego dla drugiej dewaluacji". Dr. Englisch uważa, iż dalsze obniżenie wartości korony wywołałoby nawet ujemne następstwa, a więc w pierwszym rzędzie znaczniejszą zwyżkę cen oraz wzmożoną tezauryzację złota.

Kredyt czechosłowacki dla Rumunji

W Pradze podpisany został układ między przedstawicielami rządu rumuńskiego a reprezentantami czechosłowackiego ciężkiego przemysłu, na podstawie którego rząd rumuński uzyskał na cele zbrojeniowe kredyt w wysokości 290 milj. kc. Część z tego kredytu w kwocie 200 milj. kc. oprocentowanych na 5% służyć ma na spłatę dostaw czechosłowackiego przemysłu wojennego, reszta zaś t. j. 90 milj. kc. oprocentowanych na 2% na pokrycie kosztów budowy strategicznej linji kolejowej, łączącej bezpośrednio Rumunję z Czechosłowacją. Oba kredyty są 12-letnie; spłata odsetek zacznie się dopiero po 1½ roku. Rząd czechosłowacki udzielił ze swej strony gwarancji.

Reforma Banku Francji

Przedłożony parlamentowi przez rząd projekt reformy statutu wprowadza znaczne zmiany zwłaszcza w organizacji władz Banku. Gubernator oraz obaj wice gubernatorzy będą przedstawicielami państwa we władzach Banku, a więc urzędnikami państwowymi, posiadać będą zatem pełną niezależność od wielkich prywatnych kapitalistów, wywierających obecnie decydujący wpływ na politykę Banku. Zniesiony zostanie przepis postanawiający, iż gubernatorem może być jedynie akcjonarjusz, będący właścicielem znaczniejszego pakietu akcyj, a więc w praktyce jedynie wybitniejszy kapitalista. Rada Banku zostanie rozszerzona, gdyż rząd pragnie wprowadzić do niej przedstawicieli ważniejszych gałęzi gospodarczych. Obecne Komisje Rady zostaną nadal utrzymane. Odnośnie walnego zgromadzenia zmianie ulegnie przepis na podstawie którego udział w zebraniu z prawem głosu mają tylko akcjonarjusze posiadający conajmniej 200 akcyj. W/g projektu rządu każdemu akcjonarjuszowi przysługiwać ma prawo głosu.

Przedstawiając projekt reformy Banku parlamentowi, zaznaczył minister skarbu Auriol, iż intencją rządu przy opracowywaniu zmian było upodobnienie struktury Banku Francuskiego do banków anglosaskich.

Niepowodzenie zamierzeń dewaluacyjnych Rządu Bluma

Financial News donosi na zasadzie informacyj z kół dobrze poinformowanych, że Blum miał zamiar „przemycić" w pierwotnym projekcie ustawy o pełnomocnictwach możność zawieszenia gold standardu albo przeprowadzenia de facto dewaluacji franka, gdyż nie było w nim mowy o tem, które paragrafy statutu Banku Francji miały być zmienione drogą dekretową. Chodzić miało Blumowi o możność wybrania odpowiedniego momentu na przeprowadzenie dewaluacji lub zawieszenie gold standardu. Misterny ten plan upadł dzięki b. Min. Skarbu Bonnetowi, obrońcy ortodoksji monetarnej. Obecny nowy projekt ustawy o pełnomocnictwach nie pozwoli Rządowi na zmianę wartości franka lub zawieszenie standardu złota drogą dekretową.

Zdaniem pisma ograniczenie możliwości Rządu utrudni mu dostosowanie franka do istniejących warunków. Incydent ten wskazuje jednocześnie na prawdziwe intencje rządu Bluma. Jeśli pozycja stanie się groźna, będzie zawsze możliwe nałożenie nieoficjalnego embargo na wywóz złota a temsamem danie frankowi możności zdeprecjonowania się do właściwego poziomu. Gdy to raz nastąpi łatwiej będzie znaleźć w Parlamencie większość dla potwierdzenia faktów dokonanych. Niemniej należy żałować, że p. Bonnet uniemożliwił Premjerowi przeprowadzenie zamierzonych zmian w sprzyjających okolicznościach.

Obowiązek zgłaszania francuskich zagranicznych lokat

Ogromny odpływ złota zagranicę, jaki miał miejsce w ciągu ostatnich 18 miesięcy we Francji, spowodował ulokowanie b. znacznych kapitałów francuskich — w/g szacowań rządu Bluma około 25 miljardów fr. — zagranicą. Obecny rząd wkrótce po objęciu urzędowania przedłożył parlamentowi projekt ustawy nakładającej obowiązek zgłoszenia francuskim władzom podat-

kowym „ukrytych" zagranicą kapitałów. Ustawa ta miała wejść w życie już 15 b. m., wobec wprowadzenia jednak znacznych zmian przez senat, wróciła ponownie do izby deputowanych.

Słabe wyniki subskrypcji pożyczki wewnętrznej we Francji

Subskrypcja jednorocznej pożyczki 4% i 3½% rozpoczęta 1 b. m. nie cieszy się powodzeniem. Wprawdzie należy uwzględnić fakt, iż pomiędzy pierwszym dniem subskrypcji a medio lipca było 4 dni świąt giełdowych, niemniej już teraz można stwierdzić, iż pożyczka jest mało popularną. W związku z tem oświadczył min. Fauve na jednem z zebrań socjalistycznych, że jeśli okaże się iż wielkie banki są przeciwne pożyczce, wówczas zajdzie konieczność „mobilizacji majątków" oraz „pociągnięcia bogatych do aktywnego udziału w subskrypcji". Trudno spodziewać się, by takie oświadczenie przyczyniło się do spopularyzowania pożyczki. Również niezręcznem z taktycznego punktu widzenia było wystąpienie ministra robót publicznych zaraz po rozpoczęciu subskrybcji, z projektami nowych miljardowych pożyczek, celem podjęcia robót mających dać zatrudnienie bezrobotnym.

Moratorjum dla rolników we Francji

W najbliższych dniach przedstawi rząd francuski parlamentowi projekt ustawy wprowadzającej moratorjum dla rolników. Motywem do wystąpienia z tego rodzaju projektem jest nietyle ciężkie położenie rolnictwa, co trudności, które mogą wyniknąć z grożącego strajku rolniczego oraz przewidywanej, znacznej zwyżki płac robotników rolnych. Projekt przewiduje, iż obsługa i spłata zobowiązań dłużnych, o ile powstały w związku z potrzebami gospodarstwa rolnego, będą mogły ulec odroczeniu na przeciąg czasu do dwóch lat, na podstawie zwykłego orzeczenia upoważnionego sędziego pokoju. Dochodzenie pretensyj z tytułu powyższych długów na drodze prawnej ulegać będzie w tym czasie przerwaniu.

Kontrola cen we Francji

Nowoutworzona międzyministerjalna Komisja Kontroli Cen, przy ministerstwie gospodarki, rozpoczęła swą działalność. Komisja sporządziła listę tych produktów, których ceny w ostatnich czasach szczególnie silnie zwyżkowały oraz powołała rzeczoznawców do zbadania czy i w jakim zakresie ta zwyżka cen jest uzasadniona. Zainteresowani przemysłowcy i kupcy zostali zaproszeni do przedstawienia swych opinij. Komisja zwróciła się z apelem do publiczności, by natychmiast zawiadamiała ją o każdym wypadku podwyżki cen.

„Trzecia droga" Colijn'a

Przemawiając niedawno Prezydent Holenderskiego Banku Narodowego Trip mówił o szybkiem dostosowywaniu się gospodarstwa holenderskiego do stosunków światowych. Nawiązując do tego premjer Colijn, w wygłoszonej w Amsterdamie mowie, ponownie omówił aktualne zagadnienia holenderskiej polityki gospodarczej. Polityka ta nie idzie ani drogą konsekwentnej deflacji, ani też nie ma na celu przygotowania dewaluacji. Tę ostatnią rząd zdecydowanie odrzuca, stojąc na stanowisku, iż droga eksperymentów gospodarczych nie leży w naturze opanowanego i chłodnego społeczeństwa holenderskiego. „Trzecia droga" mająca na celu stopniowe wyrównywanie stosunków holenderskich ze światowemi jest naogół niepopularną, z czego rząd zdaje sobie sprawę. Gospodarstwo holenderskie straciło w dużym stopniu swą elastyczność. Polityka kontyngentów wywołuje często niezadowolenie. Premjer spodziewa się jednak, że idąc po linji dotychczasowej, rząd osiągnie cel do którego dąży. Obecne wyniki należy uważać za zadowalające.

Dr. Schacht o swych metodach finansowych

Mówiąc o nowej pożyczce państwowej zwrócił dr. Schacht uwagę, iż środki potrzebne do kontynuowania programu zwalczania bezrobocia oraz zbrojeń, przekraczają znacznie obecne wpływy skarbowe. „Nasze metody finansowania" oświadczył Dr. Schacht „są wobec tego tak samo mało klasyczne, jak mało klasycznym traktatem pokojowym był dyktat wersalski". „Siły narodu niemieckiego będą wykorzystane w celu zwalczania bezrobocia w jak najszerszych granicach. Samo przez się się

rozumie, iż rząd niemiecki celem utrzymania ogromnego aparatu prac prowadzonych celem zwalczania bezrobocia, musi posługiwać się pieniądzem krótkoterminowym, niemniej jednak dokłada starań, by w miarę jak pozwala na to wzrost oszczędności, przeprowadzać konsolidację tych płynnych długów, na zobowiązania długoterminowe. Czy ta polityka jest klasyczną, czy rewolucyjną, czy też jaką inną, nie ma powodu się kłopotać. W każdym razie służy ona jak najlepiej narodowi niemieckiemu."

Reglamentacja obrotu zbożem w Niemczech

Wydane zostały nowe przepisy dotyczące obrotów zbożem w roku gospodarczym 1936/37, wprowadzające dość znaczne zmiany w obecnym stanie rzeczy. Główne zasady gospodarki zbożowej jak system sztywnych cen, kontyngenty w dostarczaniu zboża chlebowego pozostały wprawdzie niezmienione, natomiast nowe przepisy zostały wprowadzone odnośnie dostarczania pewnych gatunków zbóż na cele przemysłowe. Zakłady przemysłowe otrzymały m. in. prawo nabywania zboża przy pomocy specjalnych bonów, bezpośrednio od producenta lub od pośrednika, w ilościach nie większych jednak niż tego wymaga racjonalne prowadzenie przedsiębiorstwa.

Podwyższenie minimum rezerw w bankach amerykańskich

Rozporządzeniem „Board of Governors" Rezerwy Federalnej podwyższone zostały z ważnością od 15 sierpnia b. r., minimalne rezerwy banków członkowkowskich, celem ograniczenia możliwości zbytniego rozszerzenia działalności kredytowej. Na podstawie powyższego rozporządzenia minimalne rezerwy dla pożyczek dziennych dla banków Rez. Federalnej mających siedzibę w New-Yorku i Chicago uległy podwyżce z 13 do 19½%, dla innych banków związkowych, zależnie od miejsca ich siedziby z 10% do 15%, lub z 7% do 10½%.

Rezerwy banków związkowych wyniosą przypuszczalnie w połowie sierpnia 6,300 milj. $, z czego 2.900 milj. $ stanowić będą zapewne rezerwy minimalne, reszta zaś t. j. 3,400 milj. $ rezerwy dodatkowe. Wprawdzie w chwili obecnej rezerwy dodatkowe wynoszą 3,000 milj. $, jednakże koła bankowe liczą się z dalszym ich wzrostem o 400 milj. $, w związku z wypłatą bonusu oraz nowemi emisjami skarbowemi. Podwyższenie rezerw minimalnych spowoduje obniżkę istniejących nadwyżek (t. j. rezerw dodatkowych) do 1.900 milj. $.

Zarządzenie Federal Reserve Board wydane zostało — zdaniem prasy amerykańskiej — w czasie właściwym, albowiem istniejące obecnie wielkie nadwyżki nie zostały wykorzystane jeszcze w celu zbytniego rozszerzenia działalności kredytowej. Należy też stwierdzić, że znaczne rezerwy dodatkowe powstały wskutek silnego przypływu złota z zagranicy a nie dzięki jakiejś specjalnej polityce Banków Rezerwy Federalnej. Dotychczasowa polityka taniego pieniądza zostanie i nadal utrzymana.

Prof. Cassel o roli złota

W wygłoszonym ostatnio odczycie zwraca prof. Cassel uwagę, iż złoto straciło już zupełnie znaczenie jako pośrednik w wymianie obecnie zaś coraz bardziej traci również charakter miernika wartości. Metal, którego wartość ulega ciągłym wahaniom, nie może być nadal jej miernikiem i jest rzeczą jasną, iż świat idzie w kierunku wyeliminowania złota z systemów walutowych. W przyszłości istnieć będzie jedynie pieniądz papierowy, regulowany w sposób, który będzie gwarantował możliwie największą stałość siły kupna. Wysokość rezerw kruszcowych nie może być nadal — zdaniem Cassela — decydującym czynnikiem o działalności kredytowej i wysokości obiegu pieniężnego. Jest rzeczą prawdopodobną, iż po pewnym czasie wystąpi zniżka ceny złota, jako następstwo pozbawienia go dotychczasowej roli.

Trudności finansowe szeregu państw oraz prowadzone przez nie zbrojenia, spowodują w najbliższym czasie ogólną zwyżkę cen. Z ogólno - gospodarczego punktu widzenia należy uważać tę zwyżkę za objaw dodatni.

Międzynarodowy zjazd bankierów

Wśród różnych posiedzeń Międzynarodowej Izby Handlowej, odbytych w końcu czerwca b. r. w Paryżu, miał również miejsce pierwszy międzynarodowy zjazd bankierów. W sesji tej brało udział około 70 bankierow z 20 różnych krajów. Międzynarodowa Izba Handlowa, która liczy w gronie swych członków czołowe związki bankierów i przeważającą liczbę banków krajów przodujących, zamierza zwoływać odtąd podobne posiedzenia w regularnych odstępach czasu. Celem tego rodzaju sesyj ma być umożliwienie wymiany zdań w sprawach techniki bankowej, których załatwienie może nastąpić w drodze prywatnego międzynarodowego porozumienia.

Prace zjazdu bankierskiego odbywały się pod przewodnictwem trzech współczłonków Rady Zarządzającej Międzynarodowej Izby Handlowej, fachowców w dziedzinie bankowości, a mianowicie Dr. Ottona Christiana Fischera (kierownika grupy banków w Rzeszy), Jay'a, udziałowca paryskiego zakładu Morgana i Masson'a generalnego dyrektora Crédit Lyonnais.

Z prac zjazdu należy wymienić referat zastępcy prezesa Banku dla Wypłat Międzynarodowych Bayen'a p. t. „Krótkoterminowy ruch kapitałów i jego wpływ na handel międzynarodowy" oraz referat prezesa Hibernia Nationalbanku w Nowym Orleanie, Hechta, na temat kryzysu gospodarczego i jego wpływu na bankowość amerykańską.

Powołano również do życia podkomisję, której zadaniem będzie przeprowadzenie badań nad szeregiem problemów i wypracowanie sprawozdań.

Centrala handlowa Małej Ententy

Z Białogrodu donoszą, że z inicjatywy rządu oraz kół gospodarczych i finansowych Czechosłowacji postanowione zostało utworzenie centralnej organizacji handlowej Małej Ententy.

Celem tej instytucji jest: polepszać wywóz Jugosławji, Rumunji i Czechosłowacji, koordynować interesy wszystkich trzech państw, badać i rozwiązywać bezzwłocznie wszystkie projekty wysunięte przez koła oficjalne i prywatne krajów zainteresowanych, ułatwiać wszelkiemi środkami wymianę handlową między państwami — członkami Małej Ententy i t. d. Dyrekcja instytucji znajdować się będzie w Pradze z Oddziałami w Białogrodzie i Bukareszcie. Rozpoczęcie działalności przewidziane jest na 1 września r. b.

Gospodarcza Europa środkowa

W/g wiadomości Exchange (Londyn) przedstawiciele Jugosławji, Bułgarji i Węgier (krajów odwiedzonych ostatnio przez Schachta) oraz Polski, zamierzaliby przybyć we wrześniu do Berlina w celu odbycia wpólnych rokowań gospodarczych. Oczekuje się, że i Włochy wezmą w nich udział. Natomiast nie wziełaby udziału Grecja.

PRZEGLĄD PRASY

BANKI O SPRAWACH GOSPODARCZYCH

Odbudowa kredytu międzynarodowego

W lipcowym zeszycie „*Lloyds Bank Monthly Review*, Fryderyk Jenny, redaktor finansowy paryskiego Temps'a drukuje obszerny artykuł p. t. „How can the Prosperity of Europe be Restored", nawiązujący w dużej mierze do zamieszczonego w tymże miesięczniku przed miesiącem artykułu Graham Huttona na podobny temat. P. Jenny zatrzymuje się pokolei na różnych czynnikach, które hamują odbudowę gospodarczą Europy, wymieniając na pierwszem miejscu nacjonalizm gospodarczy, a następnie trudności natury finansowej:

> „trudno bowiem sobie wyobrazić, mówi P. Jenny, aby ożywienie wymiany międzynarodowej było do pomyślenia bez kredytów zagranicznych. Błędem byłoby przypuszczenie, że można utrzymać na stałym poziomie bi-

lans handlowy poszczególnych krajów, bez kłopotliwych i szkodliwych wahań, o ile finanse nie spełnią swej roli pomocniczej wobec handlu; dobre finanse bowiem są niezbędnym warunkiem stałego i owocnego rozwoju. Brak dobrze zorganizowanej pomocy finansowej przyczynia się do kostnienia handlu w wąskich granicach, jak tego świadkiem jest epidemja układów clearingowych, zawartych w ostatnich latach, i ich zabójczy wpływ na handel. Te nędzne środki zaradcze są objawem cofania się do barbarzyńskiego systemu wymiany; w ostatecznym wyniku, doprowadzają one wszędzie do paraliżu wymiany międzynarodowej.

Odbudowa kredytu międzynarodowego jest przeto zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Założyć oczywiście w pierwszym rzędzie należy, że kraje pragnące z niego korzystać poczynią odpowiednie kroki aby doprowadzić własną gospodarkę do porządku: oznacza to przedewszystkiem zdrowe zrównoważenie wydatków publicznych z normalnemi wpływami budżetowemi. Krok ten jednak, aczkolwiek najważniejszy, nie jest jedynym warunkiem odbudowy międzynarodowego kredytu.

Pozostaje do zlikwidowania damnosa hereditas, przekreślenie. jeżeli potrzeba zajdzie, starych nieściągalnych długów i skonsolidowanie na rozsądnych warunkach tych długów, które mogą być częściowo ściągnięte. W tem dziele likwidacji głównym celem krajów wierzycielskich nie powinno być wyciągnięcie całej sumy do ostatniego grosza; przeciwnie, powinny one dążyć do przyznawania dłużnikowi wszelkich możliwych ulg i terminów, tak aby warunki nowych układów mogły być rzeczywiście wykonywane dokładnie i terminowo. Jeżeli chcemy aby kredyt międzynarodowy rozwijał się odtąd pomyślnie, skończmy raz z niewypłacalnościami, szanujmy szczerze dane słowo i, nawet za cenę ofiar ze strony wierzyciela, dążmy do zastąpienia układami jednostronnych aktów ze strony pożyczkobiorców.

Jest to jedyną podstawą do rozpatrywania sprawy nowych kredytów. Nie należy przypuszczać, że łatwo będzie do tego dojść. Inwestorzy głównych ośrodków pożyczających ponieśli tak dotkliwe straty, że są oni i będą pewno na długo przeciwni podjęciu na nowo pożyczania zagranicę. Trzeba będzie dużej elokwencji i nieustających wysiłków, pod najbardziej miarodajnymi auspicjami, aby przekonać tych, którzy się już raz sparzyli, aby powrócili do dawnego zwyczaju pożyczania, przyczyniając się przez to do odbudowy powszechnej pomyślności i własnego dobra.

Należy przypuszczać, że kredyty dla zbiedniałych krajów nie będą mogły być dostarczane początkowo przez publiczne subskrypcje. Jedyną możliwą drogą będą pożyczki bankowe, udzielane z inicjatywy rządów i przypuszczalnie, przy szczodrym współudziale banków centralnych. Kraje pożyczające będą musiały dać pewne i namacalne zabezpieczenia zarówno co do wypłaty procentów jak i spłaty kapitału. Będzie też naturalnem, że obsługa pożyczek zabezpieczona będzie wywozem z kraju pożyczającego. W tym celu kraje przywożące będą mogły nakładać cła przywozowe na towary pochodzące z krajów dłużniczych, coś w rodzaju tych ceł, które uiszczały ongiś towary niemieckie przy spłacie reparacyj. W zasadzie nie jestem zwolennikiem podobnych systemów; należy jednak wziąć pod uwagę następujące czynniki: 1) cła tego rodzaju nie powinny wzbudzać takiej odrazy jak

tamte, gdyż służyć mają do spłaty długów handlowych, a nie zobowiązań politycznych; 2) cła te będą mniej uciążliwe gdyż i zobowiązania zaciągnięte będą znacznie mniejsze; 3) należyte zabezpieczenie na okres przejściowy będzie niezbędne i trudno je będzie uzyskać bez uciekania się do jakiegoś podobnego środka, którego nie może zastąpić żadnym innym, typem n. p. układu clearingowego.

Jeżeli metoda kredytów bankowych da pomyślne rezultaty, wtedy inwestorzy zaczną się znów interesować lokatami zagranicą na dłuższy termin, co będzie oznaczało powrót do normalnych warunków.

Głównym celem, jak również główną korzyścią podjęcia nanowo międzynarodowych operacyj pożyczkowych będzie wzmocnienie pozycji monetarnej tych krajów, które chciałyby się wyzwolić z ucisku nacjonalizmu gospodarczego. Operacje te dostarczą im potrzebne rezerwy konieczne do rozrachunków międzynarodowych, co pozwoli im na stopniowe otwieranie granic dla towarów zagranicznych i dokonywania wypłat bez obawy naruszenia stałości pieniądza. W ten sposób, pieniądze pożyczone będą w pewnym stopniu zabezpieczeniem stałości pieniądza krajów dłużniczych.

Będzie jednak rzeczą konieczną unikać w miarę możności ryzyka, które ujawniło doświadczenie. Chodzi o nierozsądny rozwój gold-exchange standard'u w stopniu, który mógłby zagrażać międzynarodową inflacją kredytową. Przy tym systemie bowiem waluta kraju dłużniczego miałaby jako pokrycie, w mniejszym lub większym stopniu, pieniądze pożyczone przez kraj wierzycielski, co oznacza, że rezerwa złota kraju wierzycielskiego służyłaby właściwie jako pokrycie dla pieniądza dwu krajów. Ponadto pożyczony pieniądz, o ile nie zostanie skonwertowany przez pożyczającego na jego pieniądz narodowy (a może to nastąpić właściwie z chwilą gdy przestanie on odgrywać rolę rezerw monetarnych), użyty będzie przez pożyczającego w formie lokat à vista lub na krótki termin w kraju wierzycielskim, tworząc tam sztucznie obfitość pieniądza. W okresie powojennym, powszechne stosowanie tego systemu, zalecone przez Konferencję Genueńską, dało najbardziej opłakane rezultaty. Mojem zdaniem przyczynił się on do powstania ogromnych mas płynnego kapitału, który następnie po wybuchu kryzysu stał się jedną z głównych przyczyn całkowitego załamania się międzynarodowego systemu monetarnego.

Będzie przeto rzeczą kompetentnych ekspertów sprawę zbadać aby podobne zakłócenia nie powtarzały się w przyszłości. Najpewniejszem rozwiązaniem byłoby pożyczanie efektywnego złota. W przeciwnym wypadku powinny być zawierane układy pomiędzy pożyczającemi bankami a państwami - pożyczkobiorcami, kładąc kres niebezpieczeństwu inflacji w wyniku gromadzenia kredytów papierowych.

Zamierzone pożyczki zagraniczne, przeznaczone do ułatwienia przyszłej obrony waluty krajów dłużniczych, nie będą oczywiście udzielane o ile i dopóki odnośne waluty utrzymywane będą na poziomie istniejącym w chwili udzielania pożyczki. Innemi słowy, nie może być mowy o udzieleniu pożyczki państwu, którego waluta sztucznie utrzymywaną jest na poziomie wyższym od jej rzeczywistej wartości'.

Czy możliwa jest inflacja kontrolowana?

The Guaranty Survey, miesięcznik wydawany przez Guaranty Trust Co. of New York drukuje w zeszycie majowym artykuł p. t. „What is Inflation?". Autor artykułu, po omówieniu na tle rzeczywistości amerykańskiej zjawiska inflacji, zastanawia się nad ujemnemi skutkami i nad możliwością utrzymania jej w karbach kontroli.

„Niezależnie od tego w jakiej postaci inflacja występuje, ogólny jej wpływ dezorganizujący na system ekonomiczny będzie w przybliżeniu jednakowy, aczkolwiek okres i nasilenie zwyżki cen oraz czas potrzebny na przystosowanie się do tego ruchu, mogą ulegać wahaniom. Inflacja, wywołana raczej puszczeniem w obieg znacznych ilości pieniądza papierowego a nie ekspansją kredytu bankowego, będzie miała skutek znacznie szybszy dzięki psychologicznemu efektowi namacalności, dla szerokich rzesz ludności, nowego pieniądza; zabieg taki, dzięki posiadanemu już doświadczeniu, wywołałby naturalnie poważny brak zaufania do waluty. Jeżeli chodzi o sam mechanizm tego procesu, trudno byłoby przeprowadzić istotne rozróżnienie pomiędzy inflacją pieniężną a ekspansją kredytową. Obydwie prowadzą w wyniku do tworzenia nowych środków płatniczych bez jednoczesnego wzrostu ilości przedmiotów, za które się płaci.

Na początku procesu inflacyjnego, zwiększona siła nabywcza, zarówno w formie pieniądza jak i kredytu, lub obu, wywołuje zwiększone zapotrzebowanie towarów. Ceny rosną i nadzieja zwiększonych zysków popycha przedsiębiorców do poszukiwania dodatkowych kredytów na finansowanie zwiększającej się produkcji i coraz to większych zakupów towarów po coraz to wyższych cenach. W miarę trwania zwyżki, zakupy są nadal pobudzane przez przewidywania jeszcze większego wzrostu. Zarazem rozwijają się spekulacyjne zakupy papierów wartościowych i dóbr rzeczowych.

Do tej chwili, stan interesów wydaje się zwykle bardzo zadawalający. Koszty utrzymania są wprawdzie wysokie; płace robocze jednak wzrosły również, bezrobotnych mało i interesy idą doskonale. Jest to faza inflacji, która najbardziej tentuje zwolenników inflacji „kontrolowanej". Zdaniem ich, umiarkowany ruch inflacyjny może być doprowadzony do tego punktu i następnie, w drodze starannego manipulowania kredytem utrzymany w tem korzystnem stadjum.

Że wiara ta może jeszcze utrzymać się, wyda się to niewątpliwie dziwnem każdemu, kto badał działanie inflacji w przeszłości. Powszechne oczekiwanie na zwyżkę cen, charakterystyczne dla tego okresu, przeradza się szybko w niewiarę co do przyszłych losów pieniądza. A z chwilą gdy ta wątpliwość powstanie, rozszerza się ona z niemal wybuchową szybkością, przybierając w krótkim czasie rozmiary paniki. Ten właśnie efekt psychologiczny procesu inflacyjnego, stwierdzony przez doświadczenia, daje powód do najgorszych obaw co do losów inflacji „kontrolowanej".

Historja potwierdza całkowicie stanowisko Amerykańskiej Federacji Pracy w związku z billem Frazier-Lemke, a mianowicie, że aczkolwiek żadna kategorja osób nie może stale ciągnąć korzyści z rozkładu systemu pieniężnego, ludzie o niskich lub umiarkowanych zarobkach pierwsi padają jego ofiarą. Bogaci mają liczne sposoby, aby zabezpieczać się do pewnego stop-

nia i na pewien czas, n. p. przez kupno nieruchomości, akcyj lub towarów. Ci jednak, którzy czerpią środki utrzymania z płac i uposażeń, przekonywują się, że inflacja zwiększa koszty utrzymania znacznie prędzej niż rosnie wynagrodzenie za ich pracę. Przekonywują się również, że ich oszczędności zredukowane zostały do ułamka ich dawnej wartości lub, w ostatecznym wypadku, do zera".

M. R.

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Atak na wielki przemysł

„*Kurjer Poranny*" z 8 lipca wystąpił z gwałtownym atakiem przeciw wielkiemu przemysłowi. Artykuł p. t. „*Interesy wielkiego przemysłu a potrzeby aktualne kraju*" zarzuca przemysłowi, że starał się wytrwale „uniemożliwić uprzemysłowienie kraju". Oczywiście, w obronie wielkiego przemysłu chwycił za broń „*Kurjer Polski*", wskutek czego wywiązała się między obu dziennikami ostra polemika, która skończyła się „zachowaniem pozycyj" przez obu przeciwników.

„Kurjer Poranny" wywodził, że „wielki przemysł w Polsce nie jest przemysłem polskim", że dyspozycja kapitałem, który w nim jest zainwestowany, znajduje się w rękach obcych. W ten sposób „między potrzebami gospodarstwa społecznego a celami, jakie stawia sobie wielki przemysł, istnieje głęboka rozbieżność". Używa on u nas metod kolonjalnych".

Nie ujawniał on nigdy „żadnych tendencyj do rozwoju, do udoskonalenia poziomu technicznego, do wydźwignięcia kraju na wyższy stopień egzystencji gospodarczej".

„Izolowany od świata wysokiemi barjerami celnemi, ujęty w ramy organizacji kartelowej, wielki przemysł nie miał potrzeby robienia żadnych wkładów i doskonalenia warsztatów. Kartelizacja, usztywniająca ceny surowca na poziomie niezmiernie wysokim, położyła tamę rozwojowi przemysłów przetwórczych, tej najistotniejszej dźwigni dobrobytu społeczeństw współczesnych. Paraliżowanie rozwoju tego przemysłu stało się zresztą jedną z najważniejszych „wytycznych" polityki wielkiego przemysłu w Polsce".

Dobrze się to opłacało „zagranicznym właścicielom kapitałów". Zdołali oni w ciągu lat 1929 — 1933 wyciągnąć i wywieźć z kraju około 2 miljardów złotych, czyli około 75 proc. całego „ulokowanego w przedsiębiorstwach polskich kapitału".

Wobec tego niepodobna mu powierzyć wielkich i trudnych zadań szybkiego uprzemysłowienia kraju, które jest nieodzowne ze względu na „zagadnienie obrony kraju".

„*Kurjer Polski*" odpowiedział zaraz nazajutrz 9-go lipca, artykułem p. t.: „*Skończyć z tym skandalem*".

Autor artykułu p. *M. K.* usiłował nietylko parować ciosy, które nazywa „kłamstwami", ale atakował.

Dowodził, że „bez dopływu kapitału zagranicznego możliwość dalszej rozbudowy przemysłu stoi wogóle pod znakiem zapytania"; że „gdyby nie ten kapitał, nie byłoby u nas wogóle wielkiego przemysłu".

Tłomaczył, że owa liczba 2 miljd. zł. składa się z pozycyj, które z obsługą długu przemysłowego nie mają nic wspólnego; że w ciągu 6 lat (od 1929 do 1933)

„wycofane" przez przemysł zagraniczny sumy są bez porównania mniejsze. że „kwoty przekazywane z tytułu tantjem i dywidend i t. p. zagranicy" w ciągu 10 lat, od 1924 do 1933 r., wynoszą wszystkiego 400 milj. zł., i że w ostatnich latach ogromnie się skurczyły; że zagraniczny kapitał poniósł w Polsce olbrzymie straty. Straty te „w formie zniszczenia nieodnawianego aparatu wytwórczego idą w setki miljonów".

Obruszył się także mocno na przypuszczenie, że przemysł surowcowy ciągnął korzyści z duszenia przemysłu przetwórczego; nazywał to „absurdem" i zapewnił, że „stosunkowo lepiej jest w przemyśle przetwórczym, który z trudem ale jednak się rozwija, podczas gdy przemysł surowcowy upada".

Wytknął wreszcie, że wystąpienie jego przeciwnika, który ma podobno „reprezentować opinję rządu", jest sprzeczne z założeniami i zamierzeniami polityki rządowej":

„*Kurjer Poranny*" ponowił swe zarzuty precyzując niektóre z nich.

Przytoczył on szczegółowe dane, że kapitał zagraniczny wywiózł z Polski od 1928 do 1933 r. zł. 1.333 milj. zł., z czego zł. 646 milj. w ciągu ostatnich trzech lat kryzysowych, pod postacią procentów, prowizyj, dywidend, tantjem i t. p.

Tłomaczył, że, jeżeli instalacje nie są odnawiane i znajdują się w upadku, wina to samego kapitału zagranicznego, który woli „amortyzować", niż rozbudowywać i unowocześniać zakłady. Nie jest prawdą, że wielki przemysł pracuje ze stratą, gdyż „na tym samym polskim terenie" pracują „wolne przemysły przetwórcze" bez deficytu, chociaż ich „wskaźnik cen jest znacznie niższy". Jeżeli zaś przemysł wielki posiada nieodnawiany, zniszczony aparat, to czyni to rozmyślnie — uprawia on „gospodarkę dewastacyjną na długą metę".

W dniu 14 lipca „*Kurjer Polski*" odpowiedział, stając w pierwotnej pozycji obronnej w artykule „*Obstajemy przy swojem*". .

Faktem jest — mówił „że wielki przemysł upada, że od lat rosną jego deficyty i niszczeją urządzenia", i fakt ten „w ostatnich czasach kilkakrotnie został autorytatywnie, właśnie urzędowo stwierdzony". Przyczyna tego, między innemi, polega na tem, że w Polsce jest „klimat" niesprzyjający działalności przemysłowej i wogóle zarobkowaniu, i że „Kurjer Poranny" jakoby „w niemałym stopniu przyczynił się do wytworzenia tego klimatu".

Czy zmiana frontu gospodarczego Gazety Polskiej?

W „*Gazecie Polskiej*" z 12 lipca r. b. ukazał się artykuł p. t. „*Możliwe niemożliwości*" Bohdana Witwickiego.

Autor sądzi, że zasady polityki liberalnej zostały już „pogrzebane", i że wbrew jej naukom, konjunkturę można „nakręcać". W dalszym ciągu wywodów to „można" przechodzi w „trzeba", opatrzone sentencją: „kto odpowiednio wcześnie to zrozumie — dobrze na tem wyjdzie".

Jakże autor rozumie to „nakręcanie"?

„Ujmując rzecz popularnie — powiada on — nakręcanie konjunktury — to budzenie optymizmu i zaufania. Państwo nakręca konjunkturę, gdyż czyni wzmożone nakłady, licząc, że nakłady te skłonią t. zw. inicjatywę prywatną, zachęcona ożywieniem, do pójścia w ślady państwa". Tak jest w Stanach Zjednoczonych

Ale można „zachęcić do nakładu kapitału i inwencji inną drogą, mianowicie:

drogą „budzenia masowego entuzjazmu przez ukazanie masom popularnego celu do osiągnięcia"; jest to środek pozytywny;

oraz „przez strach i przymus", „przez ujęcie rozbudzonego optymizmu i dynamizmu w karby budzącej powszechne zaufanie siły organizacji państwowej"; jest to środek negatywny.

Zwykle oba środki stosowane są jednocześnie. Tak jest we Włoszech, Niemczech, Japonji i Sowietach. W tych właśnie krajach „nakręcanie konjunktury" oparte jest na „nowoczesnej, entuzjastyczno-przymusowej metodzie".

Ta metoda wymaga „szerokiego poparcia" mas, ich uświadomienia „co do celów i zadań polityki państwa" i poprawy ich położenia. Stąd potrzeba „przebudowy ustroju społecznego w kierunku formy państwa autorytatywnego, sięgającego po oparcie w najszerszych warstwach i znajdującego je".

Czynniki „entuzjazmu" i „optymizmu" autor wysunął na plan pierwszy, pozostawiając czynniki „strachu i przymusu" w cieniu. Według niego, te czynniki „są trzymane w zanadrzu" i stosowane są „wobec tych, co nie ulegają fali entuzjazmu". Stosowane są przez państwo, któremu „przypada z natury rzeczy", „kierownictwo permanentną mobilizacją dynamicznych żywotnych sił".

Artykuł ten rozległ się szerokiem echem w prasie. Przytoczymy niżej kilka głosów.

„*Czas*" z 15 lipca w artykule „*Niemożliwe możliwości*" stwierdza, przedewszystkiem, że próby „nakręcania" konjunktury są jeszcze zbyt świeże, okres doświadczenia zbyt krótki, aby ocenić wartość dokonywanych eksperymentów.

W każdym razie jednak wydaje się „*Czasowi*", że polityka gospodarcza, możliwa w Niemczech czy Włoszech, „nie ma u nas żadnych niemal warunków rozwoju". Ludność Polski nie jest etnicznie jednolita; ma ona znaczny odsetek mniejszości narodowych. Niema tego ani w Niemczech, ani we Włoszech. Niemcy są narodem niezwykle zdyscyplinowanym; podobnie Włosi, o ile chodzi o obowiązki finansowe. Wreszcie, Polska nie stanowi, jak tamte kraje, jakiegoś bardziej wystarczalnego kompleksu gospodarczego, który dałby sobie radę w warunkach ograniczenia obrotu zagranicznego, towarzyszącego zwykle „nakręcaniu" konjunktury.

„*Kurjer Polski*" z 15 lipca wystąpił z bardziej ostrą krytyką, sygnowaną *M. K.*

„Konjunktury nie nakręca się samym entuzjazmem, lecz również środkami finansowemi", których dostarczyć musi społeczeństwo. Ryzyko jest wielkie: „Zwłaszcza, gdy społeczeństwo jest ubogie, gdy małe są zasoby kapitałów i słaby ich przyrost, gdy czynnikiem, który te zasoby ma uruchamiać, jest biurokracja, to wówczas nieuchronną jest perspektywa, że wzlot na skrzydłach konjunktury trwać będzie krótko, a upadek skończy się niższym, niż przed podjęciem eksperymentu poziomie ubóstwa".

Zawieść muszą u nas nietylko środki finansowe, lecz i ów entuzjazm: „świadomość, że państwo będzie coś nowego realizować, już zgóry gwarantuje reakcję nie entuzjazmu zbiorowego, ale zbiorowej depresji".

Artykuł „Gazety Polskiej" konkluduje autor — wywołuje wrażenie, że

„pragnie ona radykalnie zdyskredytować program nakręcania konjunktury, któremu wytrwale sprzeciwiała się od lat", że artykuł jest poniekąd aktem wallenrodyzmu.

W *„Ilustrowanym Kurjerze Codziennym"* z 16 lipca p. *F. Z.*, zastaniawiając się nad istotą „nakręcania konjunktury", dochodzi do wniosku, że są nią swoiste „operacje pieniężno-kredytowe", z których najważniejsze to: inflacja i dewaluacja pieniądza. Metoda ta bynajmniej nie jest nowoczesna, znały ją wszystkie wojny i rewolucje, „zarówno wieku 19-go, jak i 20-go".

Środki te — wywodzi autor — mogą być na pewien określony dystans korzystne, mogą „uchronić załamujące się gospodarstwo od katastrofy na przestrzeni 2—4, czy 5 lat", mają one oddać „nieocenione usługi" w pewnych warunkach, jak w czasie wojny, katastrofalnego bezrobocia, „czy w innych, wyjątkowych sytuacjach, podyktowanych względami obronności kraju i t. d.".

„Ale trzeba zdać sobie sprawę z ceny, którą się płaci, z granic tej metody i jej możliwości".

Trzeba sobie uprzytomnić, że punkt ciężkości nakręcania konjunktury „nie leży wcale ani w planowej organizacji, ani w budzeniu masowego entuzjazmu, ani w stosowaniu przymusu i strachu w kombinacji z urzędowym optymizmem, narzuconym masom, ale jedynie i wyłącznie w operacjach pieniężno - kredytowych, tych czy innych".

Dlatego można być zwolennikiem aktywizmu gospodarczego, a można być przeciwnikiem planowości i etatyzmu. Świat stworzył dziś niezliczone wzory aktywizmu. Można wybrać różne wzory. „Nie jest rzeczą słuszną i celową pozostawiać aktywizm jedynie tylko w arendzie etatystów i totalistów".

Zablokowane rachunki i zwiększone obroty

Wiadomo, że z chwilą zawieszenia transferu, fundusze, przeznaczone na obsługę zobowiązań zagranicznych państwa, nie będą przekazywane, lecz wpłacane do Banku Polskiego. Chodzi o sumę z górą 200 milj. zł. rocznie, jak to szczegółowo, lecz z konieczności tylko w przybliżeniu, oszacował artykuł, podpisany *St. Ż.*, p. t. *„Zawieszenie transferu obsługi pożyczek zagranicznych"* (*„Polska Gospodarcza"* z 4 lipca), nie zaś o 120 milj. zł., jak to często powtarzają.

Czy sumy powyższe będą mogły być użyte na wzmożenie wewnętrznych obrotów gospodarczych?

Prof. R. Rybarski w *„Kurjerze Warszawskim"* z 13 lipca w artykule *„Zablokowane rachunki"* twierdzi, że będą to „pozycje martwe, wycofane z obiegu", że „nie można ich będzie zużyć do celów krajowego gospodarstwa".

Musimy zauważyć ze swej strony, że takby było, gdyby instytucje finansowe zwiększały systematycznie o całą sumę zablokowanych rachunków swe zasoby kasowe. Można zgóry przewidzieć, że coś podobnego w tym wypadku nie będzie miało miejsca, wobec czego obawy prof. Rybarskiego wydają się nieuzasadnione.

A. B.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

Książki w językach obcych

ANGAS L. L. B. — *Investment for Appreciation.* Macmillan, 353 str., 20 s.

BABSON R. W. — *Investment Fundamentals.* New-York, Harper and Bros., $ 3.

BADGER R. E. and GUTHMANN H. G. — *Investment Principles and Practices.* New-York, Prentice Hall, $ 6.00.

BAKEWELL P. — *Past and Present Facts about Money in the United States.* Macmillan, 221, str. $ 2.

BALDERSTON C. C., KARABASZ. V. S. and BRECHT R. P. — *Management of an Enterprise*, New-York, Prentice Hall, $ 5.00.

BONNEVILLE J. H. and DEWEY L. E. — *Organizing and Financing Business.* New-York, Prentice Hall, $ 5.00.

BOURTHOUMIEUX CH. — *Essai sur le fondement philosophique des doctrines économiques. Rousseau contre Quesney.* Paris, 1936. Rivière. VIII — 140. Fr. 18.—.

BRADFORD FREDERICK A. — *Money and Banking. New York, 1936. Longmans*, Green & Co. $ 3.75.

BRINLEY Th. — *Monetary Policy and Crises: a Study of Swedish Experience.* Routledge, 239 str., 7 s. 6 d.

CHAPMAN CHARLES C. — *The Development of American Business and banking thought 1913—1936.* N. York, 1936. Longmans, Str. 364. $ 2.50.

COFLAND, Dr. D. B. — *Cross Currents of Australian Finance.* Angus and Robertson, 10 s 6 d.

DOWRIE G. W. — *Money and Banking.* New-York, John Wiley and Sons, Inc., $ 3.25.

DULLES E. L. — *Depression and Reconstruction.* Oxford University Press, 13 s 6 d.

EBERSOLE J. F. — *Bank Management.* New-York, Mc Graw-Hill, $ 5.00.

EINZIG P. — *Monetary Reform in Theory and Practice.* Kegan Paul, 12 s 6 d.

FRIEDHEIM HANS — *Die Abwicklung des Aussenhandelsgeschäftes in deutschen Grossbankbetrieben, eine organisations-analytische Studie.* Berlin, 1936. Heymann X, 164, Mk. 6,50. (Diss).

HUBBARD L. E. — *Soviet Money and Finance.* London, 1936. Macmillan. sh. 12/6.

HUGH - JONES E. M. i RADICE E. A. — *An American Experiment.* Oxford University Press, 288 str. 6 s.

IGNATOVITCH, RADOSLAV — *Crédit foncier en Yougoslavie.* Paris, 1936, Bossuet, str. 198. Fr. 30.

MACKENZIE KENNETH — *The Banking Systems of Great Britain, France, Germany and the U. S. of America.* N. York, 1936. The Macmillan Co. $ 1.25.

DE PAULA F. R. M. — *Principles of Auditing.* 8-me wydanie, Pitmans, 313 str., 8 s. 6 d.

POUND A. — *Industrial America: Its Way of Work and Thought.* Little Brown and Co., 234 str., $ 2.50.

RICHARDSON J. H. — *British Economic Foreign Policy.* Allen and Unwin, 250 str., 10 s 6 d.

ROPKE W. — *Crises and Cycles.* William Hodge and Co., 10 s 6 d.

QURESHI A. I. — *Agricultural Credit.* Pitmans, 7 s 6 d.

WARREN CH. — *Bankruptcy in the United States History.* Harvard University Press, 195 str., $ 2.

WOOLLEY E. S. — *How to Obtain Bank Costs.* Bankers Publishing Co., Cambridge Mass, 132 str., $ 5.

Czasopisma zagraniczne

THE BANKER, July 1936.

drukuje m. in następujące artykuły: *British Monetary Policy,* omawiający politykę monetarną W. Brytanji i jej zależność od kształtowania się kursów dolara i franka, *The Australian Banking Commission, Switzerland's Unsolved Problem,* rozpatrujący trudności gospodarcze Szwajcarji i możliwości dewaluacji franka, *Trustee Savings Banks and Thrift* (W. M. Dick) oraz ciekawy artykuł Paul Einziga — *The Theory of Forward Exchanges,* polemizujący z zamieszczonym w poprzednim numerze Bankera artykułem W. W. Syretta.

BANQUE, Juillet-Août 1936.

zawiera m. in. następujące artykuły: *Les Dépots dans les Caisses d'Epargne* (A. Dauphin Meunier) omawiający zagadnienie gromadzenia się wkładów w kasach oszczędności jak również drobnego kredytu dla mniejszych przedsiębiorstw oraz *Les Diverses Opérations traitées par une Agence d'un Grand Etablissement de Crédit au point de vue Comptable* (Ch. Corcelle) jak również szereg mniejszych notatek.

THE BANKERS MAGAZINE, LONDON, July 1936.

omawia wyniki banków angielskich za pierwsze półrocze jak również praktyczną wartość ustawy o bankructwach z r. 1914 *(The Protective Sanctions of the Bankruptcy Act, 1914).*

RIVISTA BANCARIA — MINERVA BANCARIA. 15 giugno 1936.

omawia szczegółowo najnowsze ustawodawstwo o ochronie oszczędności i organizacji kredytu; zawiera ponadto artykuły: *Caratteri dell'organizzazione capitalistica* (F. Cheffa), *Notizie e considerazioni economiche (M. Mazzuchelli).*

BANK - ARCHIV.

Nr. 19 z 1 lipca: *Fortdauer des Zinstiefstandes in USA?* — dr. Herbert Gross; *Die Bewertung der Wertpapiere in der Einkommen — und Körperschaftsteuerbilanz* — Dr. Hoeres; *Die vorläufige Eigentümergrundschuld als Sicherheit für Zwischenkredite* — dr. Werner Thümmler.

Numer 20 z 15 lipca: *Dritte Bekanntmachung des Aufsichtsamts und Dritte Durchführungsverordnung zum Reichsgesetz über das Kreditwesen. Die internatio-*

nal - rechtliche Bedeutung des Gesetzes über Fremdwährungs - Schuldverschreibungen — Dr. A. Sembritzki; *Die Veranlagung der Gesellschafter der offenen Handelsgesellschaften und Komanditgesellschaften zur Einkommen — und Vermögensteuer* — Dr. Metz; *Die holländischen Bankenabschlüsse* — Dr. Otto Ronart.

DIE BANK.

Nr. 26 z 24 czerwca b. r.: *Die Frage der Pfandbrief - Emissionen* — Joseph Schreyer; *Kapitallenkung und Pfandbrief-Emissionen* — Dr. G. Kokotkiewicz; *Kapitalmarkt-Probleme* — dr. Richard Heim; *Die Finanzierung des Wohnungsbaues* — Eberhard Wildermuth; *Die privaten Lebensversicherungsgesellschaften als Realkreditgeber* — dr. R. Bischoff; *Realkredit und Siedlungswerk* — dr. Fischer-Dieskau; *Die Entschuldung der Landwirtschaft* — dr. Wolfgang Dresler; *Die Beleihungshöhe* — dr. J. Riehle; *Die Hypothekenbanken 1935* — Dr. Carl Boden.

Nr. 27 z 1 lipca b. r.: *Die Hypotheken-banken 1935* — Dr. Carl Doden.

Nr. 28 z 8 lipca b. r.: *Die Entwicklung der gewerblichen Marktordnung* — dr. Theodor Becker; *Deutschlands Handel mit den baltischen Staaten* — dr. G. Baron Wrangel.

Czasopisma krajowe

CZASOPISMO KAS OSZCZĘDNOŚCI.

Nr. 6-ty za czerwiec b. r.: *10-lecie urzędowania Pana Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego; Nowe prawo wekslowe i czekowe* — Mgr. A. Macholz; *Inflacja, deflacja i wpływ ich na kapitalizację* — dr. Z. Witkowski; Komunikaty Kom. Zw. Kredytowego, dział statystyczny, kalendarzyk giełdowy i dywidendowy oraz przegląd wydawnictw zamykają numer.

GAZETA BANKOWA.

Nr. 11—12 z czerwca b. r.: *Zarys nowego prawa wekslowego* — Mgr. H. Fisch; *Amortyzacja praw terminowych* — Marcel Scheffs; *Czy nowy okres deflacji przygotowuje W. Brytanja?* — J. J. Pełczyński; *Reglamentacja dewizowa* — dr. Ryszard Koranyj.

Nr. 13 z 10 lipca b. r.: *Warszawska Giełda Pieniężna w 1935 r.* — Marjan Korski; *Charakter prawny jawnej spółki handlowej* — Mgr. H. Fisch; *Reglamentacja dewizowa* — R. K. Bibljografja, Ustawodawstwo gospodarcze, Skarbowość, Pieniądz i Kredyt, Kronika zagraniczna zamykają numer.

OSZCZĘDNOŚĆ.

Nr. 12 z dnia 30 czerwca b. r.: *Obrót żyrowy komunalnych kas oszczędności w Niemczech* — Max Bleschke; *Nowelizacja prawa wekslowego* — S.; *Nowe prawo czekowe* — Mieczysław Kłak; *Działalność Kom. Zw. Kredyt. i Kom. Banku Kredytowego w Poznaniu w 1935 r.* — Es.;

Nr. 13 z dnia 15 lipca b. r.: *Wysokie czy drobne kredyty?* — Dr. Z. Witkowski; *Obrót żyrowy komunalnych kas oszczędności w Niemczech* — Max Bleschke; *Działalność zakładów zastawniczych w świetle statystyki* — S; *Oszczędność w Japonji* — K. Iwanicka; Komunikaty Związku K. K. O. w W-wie; Kronika ustawodawcza i sądowa; Kronika krajowa; wiadomości zagraniczne zamykają numer.

PRACOWNIK BANKOWY.

Nr. 9/10 z 1 maja b. r. w całości jest poświęcony sprawozdaniu z trzydziestoletniej działalności Związku Zawodowego Pracowników Bankowych.

Nr. 11 z 2 czerwca: *Do szeregów; Memorjał do Pana Ministra; Dalsza próba zamachu na pracowników K. K. O.; Dzwon na trwogę* — Wu; *Nieco o okólnikach i zastrzeżeniach* — m. ł.; Kronika.

Nr. 12 z 16 czerwca: *Plan gospodarczy; Święto morza* — S. R. *Szczytna idea na tle smutnej rzeczywistości* — dr. A. L.; *Z Rady Naczelnej Unji.* Rubryka „Na czasie" oraz kronika środowisk zamykają numer.

Nr. 14 z 15 lipca b. r.: *Sprawiedliwość podatkowa; Utworzenie nowych sądów pracy* — wu.; *Wyniki kapitalizacji za ostatnie pięciolecie* — dr. A. L.; *Droga jedyna* — Ludwik Nam.; *Na czasie* — Z.; *Nieco o oddziałach miejskich.*

BILANS SUROWY
POWSZECHNEGO BANKU KREDYTOWEGO S. A. w Warszawie
na dzień 30.VI. 1936 r.

Stan czynny.	Złotych	Stan bierny.	Złotych
Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, P. K. O. i Banku Gosp. Krajowego	2.940.521,11	Kapitały własne:	
Waluty zagraniczne	218.120,88	a) zakładowy	5.000.000,—
Papiery wartość. własne:		b) zapasowy	830.606,87
a) pożyczki państwowe	292.240,30	Wklady:	
b) pap. hipot i oblig.	200.317,45	a) terminowe	4.539.591,90
c) akcje	95.191,15	b) à vista	10.423.046,99
Udziały i akcje w przeds. konsorcjalnych	162.335,48	Rachunki bieżące (salda kredytowe)	11.770.542,95
Banki krajowe	196.900,20	Zobowiązania inkasowe	13.715,62
„ zagraniczne	2.966.354,16	Redyskonto weksli	1.844.976,48
Weksle zdyskontowane	18.057.171,63	Banki krajowe	3.278.176,69
Rachunki bieżące (salda debetowe):		„ zagraniczne	2.404.304,23
a) zabezpieczone	15.339.677,74	Różne rachunki	3.404.681,93
b) niezabezpieczone	3.104.075,60	Procenty, prowizje i inne zyski roku bieżącego	1.774.808,42
Nieruchomości	—	Oddziały	8.633.633,61
Różne rachunki	864.513,31	Dewizowe tranzakcje terminowe	841.427,50
Koszty, różn. kursowe i tp. roku bieżącego	1.247.272,08		
Oddziały	8.236.370,82		
Dewizowe tranzakcje terminowe	838.451,28		
Suma bilansowa	54.759.513,19	Suma bilansowa	54.759.513,19
Dłużnicy za gwaracje	2.398.048,89	Wierzyciele za gwarancje	2.398.048,89
Inkaso	9.603.963,93	Różni za inkaso	9.603.963,93
Razem zł.	66.761.526,01	Razem zł.	66.761.526,01

BILANS KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA ST. WARSZAWY

na dzień 31 grudnia 1935 r.

Stan czynny

Kasa	1.843.129.00
Waluty obce	158 484.48
Bank Polski, Poczt. Kasa Oszczędn. i rachun. bież. w Instytuc. Kredytow.	17.863.894,79
Papiery wartośc. własne (w tem bilety skarbowe)	23.678.439,84
Weksle zdyskontowane	1.681.958,50
Skrypty dłużne gwarantowane przez Minist.	3.659.729.76
Pożyczki w rachunkach bieżących	10.446.005,77
Pożyczki terminowe	4,352.068,18
Poż. rzem. i drob. wytwór.	262.958,75
Pożyczki udzielone Zw. Kom. i ich przedsięb.	11.010.987.—
Komunal. Kasy Oszczędn.	53 060,20
Poż. weksl. zabezp. hipot.	16.119.381.48
Pożyczki hipoteczne (czysty wpis)	9.507.914,22
Weksle protestowane	205.703,27
Nieruchomości	4.081,601.—
Ruchomości	71.108,95
Różne rachunki	374.536.62
	105.370.962,71
Dokumenty do inkasa	346.346,65
Różni za udziel. gwar.	204.451,60
	105.921.760,96
Depozyty	7.099.534,78
Walory w zastawie	22.873.441,64
Weksle kaucyjne	1.189.859,30
Bank Polski — papiery wartościowe w zastawie	6.270.092,—

Stan bierny

Kapitały Kasy	2,690.117,59
Fundusz wyrównaw. wartości papierów wartościowych własnych	104.011,58
Amortyzacja nieruchom.	51.077,—
Rezerwy na możliwe straty	495.966,34
Wkłady oszczędnościowe złotowe	78.604.858,26
Wkłady oszczędnościowe w obcej walucie	272.864,65
Rachunki bieżące	20.347.253,24
Salda kredytowe na rachunk. otwartego kred.	95.207,28
Rachunek bieżący w Banku Polskim na zastaw papierów wartościowych własnych	15.172,98
Komunalne Kasy Oszczędności	14.438,—
Procenty i prowizje 1936 r.	360.532,23
Różne rachunki	1.935.840,89
Czysty zysk	383.622,67
	105.370.962,71
Różni za inkaso	346.346,65
Zobow. z tyt. udziel. gwar.	204.451,60
	105.921.760,96
Różni za depozyty	7.099.534,78
„ „ walory w zast.	22.873.441,64
„ „ weksle kauc.	1.189.859,30
Pap. wartościowe własne w zastaw. w Banku Pol.	6.270.092,—

Rachunek strat i zysków Komunalnej Kasy Oszczędności miasta st. Warszawy za rok 1935.

Winien

Procenty wypłac. i dopis.	4.311 258,37
Prowizje wypłacone	6.414,25
Koszty handlowe:	
a) wydatki osobowe	910.372,10
b) świadczenia socjalne	67.807,26
c) wydatki rzeczowe	509.458,69
Opłaty stemplowe	1.818,87
Admin. nieruchom. włas.	15.104,18
Amortyzacja nieruchom.	20.393,—
„ ruchomości	14.674,—
Odpisy na różne fundusze i rezerwy	156.554,49
Czysty zysk za 1935 r.	383.622,67
	6.397.477,88

Ma

Procenty otrzymane	5.837.554,01
Prowizje otrzymane	197.127,09
Różnice kurs na rachunkach w walut. obcych	243.46
Różnice kurs. na pap. wart:	
a) na wylosowanych papier. wart. własn.	47.203,39
b) na zreal. 6% Bonach m. st. W-wy I serji	17.235,—
Zysk z tyt. wylos. premji od papier. wart. własn.	121.350,—
Dochód z nieruchomości	
Zwroty sum odpisanych	140.195,17
Zwroty kosztów za druki,	5.006,06
porto, stemple i t. p.	31.563,70
	6.397.477,88

STATYSTYKA

Tabl. I.

(W milj. złotych)

Bank Polski

Rok i miesiąc	Rezerwy kruszcowo-walutowe: Złoto	Waluty i dewizy: zaliczone do pokrycia	Waluty i dewizy: niezaliczone do pokrycia	Portfel wekslowy	Pożyczki zastawowe	Obieg biletów	Rachunki żyrowe	Odsetek pokrycia kruszcow.-walut.
1930 VI	702,8	241,4	112,2	581,4	73,0	1.317,4	204,9	60,74
1931 VI	567,7	230,4	119,1	553,9	83,3	1.230,0	191,6	53,22
1932 VI	484,3	46,2	112,3	670,9	124,1	1.105,4	114,8	42,93
1933 VI	472,6	—	80,4	634,2	107,8	1,003,8	131,2	44,77*)
1934 VI	490,1	—	43,2	602,8	68,2	938,5	171,1	43,39
1935 VI	510,4	—	15,7	645,6	62,9	947,8	205,0	48,23
IX	466,5	—	27,1	665,0	74,2	980,5	153,5	44,92
X	453,7	—	17,3	712,5	89,9	1.046,8	128,1	42,17
XI	442,8	—	18,5	706,1	87,7	1.034,2	131,8	41,46
XII	444,4	—	26,9	689,1	109,5	1.007,2	208,5	39,78
1936 I	444,7	—	21,0	626,2	87,9	958,7	196,6	42,09
„ II	445,1	—	17,1	613,7	97,7	979,1	162,3	42,69
„ III	426,7	—	26,3	611,3	73,5	978,8	154,3	41,26
IV	380,6	—	15,2	656,7	86,3	1.010,0	147,3	36,01
V	374,5	—	6,5	659,4	134,4	1.061,1	122,5	33,73
VI	370,5	—	7,2	639,9	142,7	1.018,6	171,6	33,94

*) Odsetek pokrycia jest obliczany, poczynając od końca marca 1933 r. w/g nowych zasad pokrycia, t. zn. przedstawia stosunek złota do obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań, pomniejszonych o 100 milj. zł.

Tabl. II.

Rynek pieniężny i lokacyjny

Rok i miesiąc	Obieg pieniężny w milj. zł.: Ogółem	Obieg pieniężny w milj. zł.: W tem bilon i monety sreb.	Odsetek weksli protest.	Liczba ogłoszonych upadłości	Rentowność 5% List. Zast. Tow. Kr. m. W-wy z 1933 r.	Rentowność 5% Pożyczki Konwersyjnej
1930 VI	1.539,1	221,7	5,35	66	11,16	11,31
1931 VI	1.468,5	238,5	4,01	79	11,94	13,85
1932 VI	1.369,3	263,9	2,13	48	16,29	18,06
1933 VI	1.330,0	326,2	0,86	19	14,49	15,81
1934 VI	1.306,9	368,4	8,0	27	10,41	10,59
1935 VI	1.337,5	389,7	6,1	5	10,12	10,61
IX	1.386,4	405,9	4,9	10	10,63	10,45
X	1.464,0	417,2	5,0	14	11,55	10,75
XI	1.446,9	412,4	5,2	10	11,96	11,61
XII	1.411,5	404,3	5,4	9	11,34	11,36
1936 I	1.345,0	386,3	6,0	17	9,57	8,97
„ II	1.387,0	407,9	4,7	12	9,54	8,71
„ III	1.375,9	397,1	4,6	20	9,68	8,92
„ IV	1.409,4	399,4	5,1	7	10,16	9,53
„ V	1.474,7	413,6	.	9	9,68	10,06
„ VI	1.421,9	403,3	.	.	9,69	10,30

Uwagi do tablic:

Tabl. I. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego.

Tabl. II. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego, „Wiadomości Statystycznych" i miesięcznych tablic statystycznych „Konjunktury Gospodarczej". Obliczenia rentowności poszczególnych papierów procentowych—dokonywane z uwzględnieniem planów amortyzacyjnych przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, w/g własnej metody, na podstawie notowań z ostatniego piątku każdego miesiąca.

Tabl. III.

Kursy na giełdzie pieniężnej w Warszawie.

Przy pożyczkach premjowych i akcjach kursy są podane za sztukę, przy innych papierach procentowych — w procentach nominału. Kursy odnoszą się do tranzakcyj końcowych danych dni.

	za	19.VI 1936	30.VI 1936	7.VII 1936	14.VII 1936	21.VII 1936
Papiery procentowe:						
3% Prem. Poż. Inwestycyjna I em. . . .	zł.	67.00	66.25	67.00	65.50	63.00
3% Prem. Poż. Inwestycyjna II em. . . .	„	67.75	67.50	—	65.00	62.00
4% Prem. Poż. Dolarowa	5 Dol.	50.00	—	48.00	47.00	47.50
5% Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r. . .	zł.	51.25	—	49.50	—	46.00
5% Państw. Pożyczka Kolejowa z 1926 r. . .	zł.	—	—	—	—	—
6% Poż. Dolar. 1919/20 r.	Dol.	—	68.00	68.50	—	57.50
7% „ Stabiliz. 1927 r.	Dol.	54.00	53.50	52.00	49.50	45.00
5½% listy zast. i obl. B.G.K.	zł.	81.00	81.00	81.00	81.00	81.00
7% „ „ P.B.R. i B.G.K.	zł.	83.25	83.25	83.25	83.25	83.25
8% „ „ „ „	zł.	94.00	94.00	94.00	94.00	94.00
Listy zast. tow. kredyt.						
4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie	zł.	46.75	44.50	46.25	46.00	45.25
4½% L. Z. Złotowe Pozn. Ziem. Kr. serji K 1933)	zł.	—	—	—	—	—
5% L.Z.T.K. m. Warszawy	„	—	—	—	54.75	54.00
5% „ „ „ 1933	„	53.75	54.25	55.00	54.25	53.50
5% „ „ m. Łodzi. .	„	48.00	47.50	—	48.25	—
5% „ „ m. Siedlec .	„	28.90	—	—	—	—
Akcje:						
Bank Polski	100 zł.	104.00	99.00	102.00	102.00	98.00
„Siła i Światło" . . .	50 „	—	—	—	—	—
Cukrownia Chodorów .	100 „	—	—	—	—	—
Warsz. Tow. Fabr. Cukru	100 „	28.50	—	28.50	28.00	—
Warsz. Tow. Kop. Węgla i Zakł. Hutn. . .	100 „	—	—	—	—	—
Ostrowieckie Zakłady. .	50 „	30.00	—	—	—	—
Lilpop, Rau i Loewenstein	25 „	12.00	12.80	12.85	12.50	12.25
Modrzejow. Z. Górn.-Hutn.	50 „	—	—	—	—	—
Warsz. S.A. Bud. Parowoz.	25 „	—	—	—	—	—
Starachow. Zakł. Górn. .	100 „	34.00	33.50	33.15	32.25	32.25
Haberbusch i Schiele . .	100 „	—	—	—	—	—
Dewizy zagraniczne:						
Belgja	100 Blg.	89.95	89.30	89.35	89.55	89.30
Berlin	100 Mk.	—	—	—	—	—
Holandja	100 Fl.	359.45	359.60	360.00	360.45	360.00
Londyn	1 £	26.75	26.52	26.51	26.57	26.58
Nowy-York	1 Dol.	5.31 7/8	5.27 1/8	—	—	5.28 1/8
Nowy-York telegr. . .	1 „	5.31 7/8	5.27 3/4	5.28	5.29 1/4	5.28 1/4
Paryż	100 Fr.	35.01	35.01	35.01	35.01	35.01
Praga	100 K.	21.97	21.95	21.95	21.95	21 95
Szwajcarja	100 Fr.	172.15	172.90	173.00	173.10	173.00
Włochy	100 Lir.	—	—	—	—	—

[1]) Wartość nomin. 100.—

Tabl. IV.
Stan rachunków w najważniejszych bankach emisyjnych.

Data	Złoto	Dewizy	Portfel wekslowy	Natychmiast płatne zobowiązania	Obieg
Bank Angielski (miljony Ł).					
31.XII.1931	121,3	—	27,3	174,4	364,1
2.I.1935	192,8	—	24,2	164,1	394,7
1.I.1936	200,6	—	23,7	177,8	411,8
29.I.1936	201,1	—	18,8	158,7	397,1
26.II.1936	201,4	—	11,0	150,4	399,9
29.IV.1936	203,5	—	8,3	150,5	416,9
27.V.1936	207,3	—	6,7	134,8	426,1
24.VI.1936	217,3	—	7,6	148,2	437,8
Bank Francji (miljony franków).					
31.XII.1931	68 481	13 040	15 529	29 512	83 547
29.XII.1933	77 098	16[1]	5 881	15 736	82 613
28.XII.1934	82 124	11	4 923	19 077	83 412
27.XII.1935	66 296	10	11 029	11 578	81 150
28.II.1936	65 789	6	11 062	11 560	21 239
3.IV.1936	63 917	7	14 627	10 222	84 581
1.V.1936	60 768	6	16 140	9 562	84 138
29.V.1936	57 022	13 9	20 668	8 759	84 705
26.VI.1936	53 999	20	22 824	7 832	85 106
U. S. A. Fed. Res. Banks (miljony dolarów).					
28.XII.1933	2987,6	—	1351,1	2480,1	2613,1
31.XII.1931	3568,8	—	221,6	2829,2	3081,0
2.I.1935	5396,5	—	12,7	4405,1	3215,7
2.I.1936	7835,4	—	9,3	6385,8	3709,1
27.II 1936	8032,9	—	11,6	6594,3	3677,1
29.IV.1936	8056,4	—	10,0	6547,0	3741,7
27.V.1936	8147,6	—	9,1	6617,0	3759,0
25.VI.1936	8243.3	—	9,3	6489.0	3980,0
Bank Rzeszy (miljony marek).					
31.XII.1931	984,0	172,3	4144,0	754,9	4775,8
30.XII.1933	386,2	9,4	3177,0[2]	639,8	3645,0
31.XII.1934	79,1	4,6	4020,6	983,6	3900,6
31.XII.1935	82,5	5,2	4498,3	1031,8	4285,2
29.II.1936	71,7	5,4	4025,7	652,5	3176,7
31.III.1936	71.8	5,4	4201,4	767,5	4267,5
30.IV.1936	70,0	5,5	4352,6	687,7	4348.0
30.V.1936	70,0	5,5	4606,4	728,5	4429,8
30.VI.1936	71,7	5,1	4698 9	960,2	4389.2
Bank Gdański (miljony guldenów).					
31.XII.1931	21,8	25,5	10,4	9,4	44,0
30.XII.1933	29,9	10,0	15,4	10,8	40.2
31.XII.1934	23,6	2,9	22,0	3,8	38,9
31.XII.1935	20,7	2,1	17,1	3,4	29,2
29.II.1936	20,8	1,6	15,4	3.1	27,7
31.III.1936	20,8	2,0	15,6	4,0	28,3
30.IV.1936	20,8	1,7	14,7	3,0	28,9
29.V.1936	20,8	2,3	14,4	3,8	29,3
30.VI.1936	20,8	3,6	14,9	4,9	30.0

[1]) Nie zaliczone do pokrycia.

[2]) W tej pozycji kontowane są od listopada 1933 zaliczone do pokrycia papiery wartościowe (por. ostatnią zmianę statutu Banku Rzeszy).

Tabl. V.
Stopy dyskontowe banków emisyjnych
Stan na 15 lipca 1936 r.

K r a j	Data ostatniej zmiany	Poprzednia stopa %	Obecna stopa %
Anglja	30.VI. 1932	2½	2
Austrja	10.VII. 1935	4	3½
Belgja	14.V. 1935	2½	2
Bułgarja	15.VIII. 1935	7	6
Czechosłowacja	31.XII. 1935	3½	3
Danja	21.VIII. 1935	2½	3½
Estonja	1.X. 1935	5	4½
Finlandja	1.XII. 1934	4½	4
Francja	9.VII. 1936	4	3
Gdańsk	21.X. 1935	6	5
Grecja	14.X. 1933	7½	7
Hiszpanja	3.VIII. 1935	5½	5
Holandja	7.VII. 1936	3½	3
Irlandja	30.VI. 1932	3½	3
Japonja	6.IV. 1936	3.65	3.285
Jugosławja	1.II. 1935	6½	5
Litwa	1.I. 1934	6—7	5½—6*)
Łotwa	1.I. 1933	6—7	5½—6*)
Niemcy	22.IX. 1932	5	4
Norwegja	23.V. 1933	4	3½
P o l s k a	25.X. 1933	6	5
Portugalja	13.XII. 1936	5	4½
Rumunja	15.XII 1934	6	4½
Stany Zj. (New-York)	31.I. 1934	2	1½
Szwajcarja	2.V. 1935	2	2½
Szwecja	29.XI. 1933	3	2½
Węgry	28.VIII. 1935	4½	4
Włochy	18.V. 1936	5	4½

*) Pierwsza stawka dla banków i instytucyj kredytowych, druga dla innych osób i firm.

Tabl. VI.
Międzynarodowy rynek pieniężny

D a t a	Stopa pieniądza dziennego				Stopa dyskonta prywatnego			
	Nowy York	Londyn	Berlin	Paryż	Nowy York	Londyn	Berlin	Paryż
30.XII. 1933	1	½—¾	5—6	1½—21	¾—⅝	1—1 1/16	3⅞	2⅛2⅜
31.XII. 1934	½—1	½—2½	4⅛—4⅜	⅞—1	1/8-3/16	½	3½	1⅝
31.XII. 1935	¾	½—1½	3½—3¾	4¾	1/8-3/16	11/16-3/4	3	5½
31.III. 1936	¾	½—1	3¼—3½	3¾	1/8-3/16	9/16	3	5
30.IV. 1936	¾	½—1	3¼—3¼	5	1/8-3/16	17/32-9/16	3	5⅛
16.V. 1936	1	½—1	2⅝—2⅞	4	1/8-3/16	17/32-9/16	2⅞	6
8.VI. 1936	¼	½—1	2½—2¾	5½—5¾	1/8-3/16	9/16-5/8	2⅞	6
26.VI. 1936	1	½	2½—2¾	3⅝	1/8-3/16	¾	2⅞	4¼
11.VII 1936	¾—1	½—1	3—3¼	3⅛	1/8-3/16	9/16-5/8	2⅞	3¼

Wydawca: w imieniu Komitetu Redakcyjnego — *Dr. Stefan Buczkowski*
Redaktor odpow.: *Stanisław Oleński.* Sekretarz red.: *Rudolf Pituch*

6439. Drukarnia Gospodarcza, Warszawa, Al. Jerozolimskie 79. Tel. 8-84-12, 8-28-02.